prestiż

magazyn trójmiejski

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY nr 10 (2018 r.)

MAGDA KALISZ
850 m2 wolnego wyboru

SOPOT WAVE!
Huczne pożegnanie sezonu

BARTOSZ CIERBIKOWSKI
Ludzkie historie, ludzkie twarze

TRAFFIC DESIGN
Ładniejsze oblicze miasta

MARIANNA ZYDEK

NIE MUSZĘ SIĘ PODOBAĆ

PLAC Unii

Zjednoczone Miasto

HOSSA

hossa.gda.pl

Apartamenty w Śródmieściu Gdyni

Nieważne są pozory

liczysiemistrzostwo.pl

Ważne jest bycie sobą

Twój private banking

mBank

W życiu trzeba mieć cel, warto dotrzeć do niego szybciej.

Nowe Porsche Macan. Wybierz śmiało.

Nowe Porsche Macan: zużycie paliwa (l/100 km) w cyklu łączonym 8,1; emisja CO_2 (g/km) 193 (dane na podstawie świadectwa homologacji typu).
Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie https://www.vw-group.pl/pl/volkswagen-group-polska

PORSCHE

Porsche Centrum Sopot
Auto LELLEK Group
Al. Niepodległości 956
81-861 Sopot
Tel. (58) 550 911 0
porsche.sopot@lellek.com.pl

NA OKŁADCE: MARIANNA ZYDEK FOTO: KAROL KACPERSKI

FELIETON
10 OD NACZELNEGO
12 Z KURTYNĄ I BEZ - PROFESOR JERZY LIMON
14 KRZYWYM OKIEM - MICHAŁ STANKIEWICZ
16 KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE - ARKADIUSZ HRONOWSKI

WYDARZENIA
18 GENEZA BIZNESU WEDŁUG JOLANTY KWAŚNIEWSKIEJ
20 IGOR TRACZ I JEGO „PUSSY" NAJLEPSI NA ŚWIECIE
20 MARTA PAŁUCKA NA MISS INTERNATIONAL!
22 REKORDOWY RUNMAGEDDON
24 ŚWIĘTO PIWA W BROVARNI
26 TARGI URODA PEŁNE ATRAKCJI
28 ŚWIATOWA NAGRODA DLA TOMA KURKA
28 MAMY POLSKIEGO GORDONA RAMSAYA!

TEMAT Z OKŁADKI
30 MARIANNA ZYDEK NIE MARNUJĘ ŻYCIA NA PODĄŻANIE ZA TRENDAMI

LUDZIE
40 MAGDA KALISZ 850 M KWADRATOWYCH WOLNEGO WYBORU
44 BARTOSZ CIERBIKOWSKI LUDZKIE HISTORIE, LUDZKIE TWARZE

PODRÓŻE
48 MONAKO - MONAKO POGODA DLA BOGACZY

MOTORYZACJA
50 NOWA MAZDA 6 - JESZCZE BARDZIEJ DOSKONAŁA?
52 MOTO NOWOŚCI NA POMORZU
54 KLASYKI PRZY KUŹNI WODNEJ

STYL ŻYCIA
56 POJEDYNEK RYSOWNIKÓW
58 SURF PORN CHARYTATYWNIE

DESIGN
64 PRESTIŻOWE WNĘTRZE - BŁĘKITNA KRÓLOWA
68 MONIKA DOMAŃSKA TRAFFIC DESIGN ZMIENIA OBLICZE GDYNI
70 NOWOCZESNE OGRZEWANIE NA PODCZERWIEŃ
72 DOBRY, POLSKI DESIGN, CZYLI JAKI?

SOPOT WAVE
74 ÓSMA EDYCJA SOPOT WAVE - KATAMARANY I MODA
78 SAIL SERVICE TRIUMFUJE W BIZNES LIDZE ŻEGLARSKIEJ
80 SOPOT WAVE – POKAZY MODY
88 KRONIKA SOPOT WAVE
92 ZA KULISAMI SOPOT WAVE
94 SPONSORZY SOPOT WAVE

MODA
96 MADE IN TRICITY - ATOMY HOŁD DLA GEOMETRII FORMY
102 MODOWE PODRÓŻE MICHAŁA STAROSTA POLA STEFANIAK BRYLANT DO OSZLIFOWANIA
106 WEEKEND Z MARKĄ MAX MARA
108 FASHION FORUM GDAŃSK
110 PAPROCKI & BRZOZOWSKI W FORUM GDAŃSK
112 OLGA ZIEMANN – SILK EPOQUE JEDWAB ZASŁUGUJE NA SZCZEGÓLNE TRAKTOWANIE
113 DENIMOWE WARIACJE Z LIU JO
114 SUPERDRY - KULTOWA MARKA JUŻ W TRÓJMIEŚCIE!

MIEJSCA
116 TRÓJMIEJSCA ROMANA PASZKE

ZDROWIE I URODA
118 SECRET AVENUE ACADEMY JUŻ DZIAŁA!
119 METAMORFOZA UŚMIECHU W CADENT
120 CO Z TĄ CHIRURGIĄ PLASTYCZNĄ?
121 ŁYSIENIE – PROBLEM NIE TYLKO MĘŻCZYZN
122 LASEROWE WYBIELANIE ZĘBÓW - FAKTY I MITY
124 ODWAŻNI WYGRYWAJĄ NIE TYLKO JESIENIĄ!
126 LEK. DENT. NATALIA KOSIOREK FOTOGRAFIA W STOMATOLOGII

KULINARIA
128 KUCHNIA SZEFA KUCHNI JACEK FEDDE – FEDDE BISTRO
130 PRZEPIS – SZAKSZUKA
131 PRZEPIS - TATAR WOŁOWY Z KAWIOREM Z OCTU, KONFITURĄ CEBULOWĄ, PIKLAMI I MUSEM BOROWIKOWYM
132 OFFICYNA VINEGRE - KARMIMY MIASTO!

KULTURA, SZTUKA I ROZRYWKA
134 PRESTIŻOWE IMPREZY
135 ROBERT FLORCZAK W PGS
135 MUZYCZNA JESIEŃ W GTS
136 DEADLY PLANTS - DZIKI ROCK'N'ROLL!

WIRTUALNE TRÓJMIASTO
138 W SIECI Z - KAROLINĄ ŁUKASZEWSKĄ-KEMPA
140 TRÓJMIEJSKIE INSTA STORY - MICHAŁ WESOŁEK

BIZNES
142 NOWOCZESNE TRENDY W OŚWIETLENIU PRZESTRZENI PUBLICZNYCH I KOMERCYJNYCH
144 INWESTUJ W NIERUCHOMOŚĆ NA COSTA BLANCA
146 SEOGROUP – CAN DO PRAWDZIWI SENSEI MARKETINGU INTERNETOWEGO

KRONIKA PRESTIŻU
148 GWIAZDY ŚWIECĄ W GDYNI
150 GENEZA BIZNESU WG. JOLANTY KWAŚNIEWSKIEJ
152 OKTOBERFEST W BROVARNI

nr. 10/2018 (97) www.prestiztrojmiasto.pl

Klasa C160 - średnie zużycie paliwa 5,7 l/100 km, średnia emisja CO2 131 g/km
Klasa E200d - średnie zużycie paliwa 4,6 l/100 km, średnia emisja CO2 122 g/km
Klasa S350d - średnie zużycie paliwa 5,7 l/100 km, średnia emisja CO2 150 g/km

Jak leasing, to teraz.

To prawdopodobnie ostatnie chwile, kiedy możesz odliczyć cały koszt leasingu swojego nowego Mercedesa. Odwiedź salon Mercedes-Benz jeszcze przed zmianą przepisów, poznaj szeroką ofertę dostępnych modeli i skorzystaj, zanim będzie za późno.

odlicz do 100% kosztów leasingu

BMG Goworowski Sp. z o.o.
Gdynia, ul. Łużycka 9, tel.: 58 660 49 49 • Gdańsk, ul. Elbląska 81, tel.: 58 322 22 22 • Bolesławice, ul. Słupska 6, tel.: 59 848 70 70

Znajdź nas na Facebook

Polak chleje na umór, cierpi, nie radzi sobie z problemami, żyje w brudzie, a nawet jak osiąga sukcesy to są one okupione jakimś dramatem. Rzeczywistość jest szara i ponura, syf, kiła i mogiła – nie jest to diagnoza społeczna, lecz wniosek płynący po obejrzeniu większości filmów Konkursu Głównego Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. I to nie tylko z tego roku. W polskim kinie od lat status quo – Polak cierpi!

Tak, wiem... wynika to z naszej bolesnej historii, wojennych doświadczeń, lat rozbiorów, okupacji, komunizmu. Nie da się ukryć, mieliśmy jako naród przerąbane, ale świat się zmienił, między innymi dzięki Polsce, dzięki polskiemu narodowi i pokojowemu zrywowi Solidarności. Otrzepaliśmy się z zaborczego kurzu, uczyliśmy się nowego świata, chłonęliśmy go, nadrabialiśmy zaległości. Świat się przyglądał, wyciągał rękę, coraz odważniej zapraszał do siebie (NATO, Unia Europejska). Dzisiaj Polak to światowiec, trudno negować dynamiczny rozwój naszego kraju, w pełni korzystamy z możliwości jakie daje nam otwarty świat.

Polskie kino zdaje się tego nie zauważać. W tegorocznym Konkursie Głównym Festiwalu nie było ani jednego filmu w stu procentach radosnego, skupiającego się na jasnej stronie życia. Po sześciotygodniowym maratonie naznaczonym alkoholizmem, pedofilią, wojną, okupacją, depresją, przemocą, chorobami i zdradami, człowiek miał ochotę popełnić harakiri. Oczywiście, nie jesteśmy społeczeństwem idealnym, w pewnych aspektach nawet ułomnym. Ale umówmy się, idealnych społeczeństw, narodów nie ma. W polskim kinie brakuje mi tej równowagi, wyważenia proporcji.

Jednym z najczęściej wypowiadanych słów na festiwalu w Gdyni jest prawda. Wszystkim chodzi o prawdę – reżyserowi, aktorom i widzom. Ale nie od dziś wiadomo, że prawda jest jak dupa – każdy ma swoją. W kultowym „Misiu" jest scena, w której reżyser filmów produkowanych na zamówienie reżimu używa sformułowania „jest prawda czasu i jest prawda ekranu". Można powiedzieć, że są to dwie rzeczywistości – jedna propagandowa, a druga faktyczna.

Prawdę czasu i prawdę ekranu mamy i dzisiaj – media społecznościowe tj. Facebook, Instagram, Wiadomości TVP, pełne hipokryzji gęby polityków wszystkich opcji. Alternatywna rzeczywistość. Matrix. To nie science-fiction, to się dzieje. Doszło do tego, że stojąc rano przed lustrem coraz częściej zastanawiamy się kim tak naprawdę jesteśmy? Po co żyjemy? Jaka jest nasza prawda? Gdzie ją znaleźć?

Dzisiaj każdy z nas myśli, że jest wolny. Nic nas przecież nie ogranicza. Rzeczywistość jest jednak nieco inna. Jesteśmy niewolnikami pieniądza, sukcesu, wykreowanego wizerunku, przyzwyczajeń, tradycji, w której wyrośliśmy, itd. Nie potrafimy określić priorytetów, najczęściej uciekamy od tego co najważniejsze, zamiast działać, popełniamy grzech zaniechania. Konsumpcjonizm zagłusza nasze wewnętrzne potrzeby, wykrzywia zwierciadło, w którym codziennie się przeglądamy.

Poznacie prawdę, a prawda Was wyzwoli – to chyba cytat z Jezusa. I choć ekspertem od religii nie jestem, to przyznaję, że właśnie o to w życiu chodzi. Prawda jest wielowymiarowa, a jej odnalezienie nie zawsze jest łatwe, szczególnie gdy człowiek błądzi przez całe życie. Na odnalezienie siebie nigdy jednak nie jest za późno.

Tutaj nawiążę do jednego z naszych wywiadów w numerze, który trzymacie w rękach. Bartosz Cierbikowski, młody człowiek, fotograf, autor fenomenalnego projektu „Ludzkie historie, ludzkie twarze". Chłopak chodzi po ulicach Trójmiasta, zaczepia ludzi, robi im zdjęcia i przede wszystkim wysłuchuje... Oni zaś rewanżują się historiami, których lektura wywołuje refleksje, emocje, wyciska łzy, ale też uśmiech.

Jeśli szukacie prawdy w życiu, prawdy o sobie, koniecznie przeczytajcie nasz wywiad i zajrzyjcie na facebookowy fanpage „Ludzkie historie, ludzkie twarze". Znajdziecie tam proste historie, których wspólnym mianownikiem jest prawda, miłość i wolność. Czego więcej nam do życia potrzeba?

Jakub Jakubowski

MAGAZYN PRESTIŻ
MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY

Al. Niepodległości 735/4, 81-840 Sopot
e-mail: redakcja.trojmiasto@eprestiz.pl
tel. 58 620 15 14
www.prestiztrojmiasto.pl

Redaktor Naczelny: Jakub Jakubowski

Redakcja: Max Radke, Klaudia Krause, Agata Rudnik, Matylda Promień, Marta Legieć, Marcin Wiła, Michalina Domoń, Natalia Dawszewska, Justyna Michalkiewicz - Waloszek, Malwina Talaśka
Dział foto: Mona Blank, Karol Kacperski, Krzysztof Nowosielski, Bartek Modelski

Sekretarz redakcji: Katarzyna Okońska
Skład: Kamil Żurek

Redakcja nie odpowiada za treść reklam
www.facebook.com/prestiz.trojmiasto
www.issuu.com/prestiz

Dział sprzedaży i marketingu:
Krzysztof Nowosielski, tel.: 533 200 779
Karol Kacperski, tel.: 796 023 368
Marta Blendowska, tel: 791 971 399
Kinga Pozłutka, tel: 512 378 618

Dyrektor działu sprzedaży i marketingu:
Maria Bek, bek@eprestiz.pl

Eventy:
Project Director
Aleksandra Staruszkiewicz
staruszkiewicz@eprestiz.pl,
tel: 606 603 416

Wydawca: Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o.
Al. Niepodległości 735/4, 81 - 840 Sopot
Prezes: Michał Stankiewicz

prestiż
magazyn trójmiejski

Prestiż bliżej Ciebie

Pobierz naszą aplikację:

Aplikacja Prestiż Magazyn Trójmiejski dostępna w sklepach Google Play oraz AppStore

Z KURTYNĄ I BEZ

JERZY LIMON

Jerzy Limon jest profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Gdańskiego oraz dyrektorem Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego. Wydał kilkanaście książek naukowych z zakresu historii i teorii literatury, dramatu i teatru, a jego specjalnością jest XVI i XVII wiek (w tym i twórczość Szekspira). Jest autorem pięciu powieści i przekładów dawnego i współczesnego dramatu angielskiego. W wolnym czasie gotuje.

POTYCZKI Z NIEWIDZIALNĄ RĘKĄ RYNKU (SZTUKI)

Znów o nim głośno i jest zapewne najbardziej znanym anonimem na świecie. O jego życiu krążą legendy. Podejrzewa się, że urodził się w 1974 roku w okolicach Brystolu. Wyrzucony ze szkoły, siedział w więzieniu za drobne przestępstwa. Od lat 90-tych aktywny w artystycznym podziemiu Brystolu, mieszkał też i działał w Nowym Jorku i Londynie. Z rodziną podobno nie utrzymuje kontaktów. Przypuszcza się, że Banksy – bo o nim tu mowa - nazywa się Robin Gunningham, ale nie ma na to ostatecznych dowodów. Jego dzieła (przeważnie murale) pojawiają się nocą w nieprzewidywalnych miejscach, często nielegalnie. Na ulicach, murach i mostach w miastach po obu stronach Atlantyku.

Stosuje technikę wyciętego szablonu, który ułatwia szybkie naniesienie obrazu rozpylaną sprayem farbą, a także umożliwia wielokrotne użycie. Pełne przewrotnego humoru, niekiedy ze słownym komentarzem, stanowią krytykę zakłamania, okrucieństwa i chciwości dzisiejszego świata. Swoich prac, ani ich reprodukcji czy zdjęć, nie sprzedaje, ale pojawiają się one w obiegu, zrywane przez handlarzy z murów, jeśli to jest technicznie możliwe. Nagród nie odbiera.

W 2004 roku Banksy wyprodukował serię dziesięciofuntowych banknotów, na których zamiast głowy królowej umieścił głowę księżnej Diany, a napis „Bank of England" zamienił na „Banksy of England". Ktoś rozrzucił je pośród tłumu świętującego coroczny festiwal Notting Hill Carnival, a niektórzy starali się owe banknoty puścić w obieg w okolicznych pubach, raczej nieskutecznie. Wiele z banknotów Banksy'ego wylądowało na ulicy i w koszach na śmieci. Kto wyrzucił, dzisiaj żałuje, bo na rynku sztuki osiągają cenę kilkuset funtów. To był pierwszy żart Banksy'ego, ujawniający absurdalne i nieprzewidywalne reguły dzisiejszego rynku sztuki.
Ostatni żart, o którym głośno, ujawnił się podczas licytacji w słynnym domu akcyjnym Sotheby's na początku października bieżącego roku. Otóż dzieła Banksy'ego stały się poszukiwanym obiektem kolekcjonerów i handlarzy sztuką nowoczesną, no i jego dość prosty obraz „Dziewczyna z balonikiem" trafił na aukcję, gdzie osiągnął cenę ponad miliona funtów (ok. 5 milionów złotych). O ile wiem, nigdy obraz żadnego polskiego malarza nie osiągnął takiej ceny. Ktoś nieźle zarobił, gdyż zaledwie jedenaście lat wcześniej ten sam obraz wylicytowano za trzydzieści siedem tysięcy funtów, tak więc teraz uzyskano przebicie niemal trzydziestokrotne!

Ale zaraz po zakończeniu licytacji stała się rzecz niezwykła. Otóż dzięki ukrytej w ramie niszczarce obraz uległ samozniszczeniu: na oczach widzów zaczął się powoli wysuwać przez dolną ramę, rozcinany na wąskie paski. Mniej więcej trzy czwarte obrazu zostało tak „przemielone". Zdumione miny zebranych uwieczniły kamery. Katastrofa – pomyśleć można. Ktoś zainwestował kupę pieniędzy i wszystko stracił. Nic z tych rzeczy. Przeciwnie: ten, kto kupił zarobił, gdyż w opinii koneserów z tej branży, wartość tego, co pozostało w ramie i dyndających pasków poza nią, podskoczyła o co najmniej 50%. Kolejny raz Banksy stworzył nową jakość w sztuce i rynek natychmiast zareagował.

Przypomina to wielki skandal sprzed laty, kiedy to w 2003 roku bracia Chapmanowie, też Anglicy (Jake i Dinos, urodzeni w latach 60-tych), „poprawili" cykl 82 rycin Francisco Goyi „Okropności wojny" (jeden z czterech zachowanych w całości). Najpierw ogłosili światu, że będę poprawiać. No i zrobił się straszny krzyk, artystów o mało nie zlinczowano, pikiety czyhały na nich pod domem. Ale się nie ugięli i dopięli swego, domalowując postaciom na rycinach błazeńskie czapeczki, czerwone noski i policzki. Niczym wandale bezpowrotnie zniszczyli dzieła sztuki? Tak. Ale po co? Ano po to, by pokazać, jak działa dzisiejszy rynek sztuki, gdyż te bezpowrotnie zniszczone dzieła Goyi-Chapmanów osiągają dziś większe ceny, niż oryginały samego, nienaruszonego obcą ręką Goyi (podobną akcję przeprowadzili w 2008 roku z trzynastoma akwarelami Hitlera).

Widzimy więc, że sami artyści dostrzegają arbitralność i absurdalność dzisiejszego rynku sztuki, którego reguły – prowokując - obnażają i wyśmiewają. Cóż z tego, kiedy rynek za bardzo się tym nie przejmuje, a wręcz przeciwnie: im więcej prowokacji i medialnego szumu, tym lepiej. Niewidzialna ręka rynku jest czujna, jak u nas politycy na pomniki w t-shirtach.

FLEET NUMBER ONE

oczekuj więcej

KRZYWYM OKIEM

MICHAŁ STANKIEWICZ
Zaczynał w Gazecie Wyborczej, a od 1999 r. dziennikarz „Rzeczpospolitej". Od kilku lat związany też z TVN. Laureat wielu ogólnopolskich nagród, m.in. „Watergate" Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz Fundacji Batorego. Dwukrotnie nominowany do Grand Press, a także do Mediatorów. Pasjonat tenisa, dobrej muzyki oraz… psów rasy bokser. Założyciel i wydawca Prestiżu.

PRAWDZIWI BOHATEROWIE „KLERU"

„Kler" to nie tylko film o grzechach Kościoła, skupiający w 90 minutach jego najcięższe przewinienia, ale także pokazujący porażkę mediów. Wyjątkowo trafnie. Każdy kto zna mechanizmy obowiązujące w kościele wie jak bardzo trafnie – pisze Michał Stankiewicz, autor wielu reportaży o kościele, m.in. „Nietykalny ksiądz Andrzej D." i „W imieniu kościoła".

- U mnie nic.
- U mnie też nic.
- U mnie wzmianka na 3 stronie.

Kto widział „Kler" wie o co chodzi. To znamienna scena. Zgromadzeni w krakowskiej kurii księża sprawdzają świeże wydania gazet szukając informacji o księdzu podejrzanym o gwałt na chłopcu. Dzień wcześniej inny kapłan skruszony wyrzutami sumienia wysłał list do mediów oskarżając swojego kolegę o czyny pedofilskie. Kuria zamiast interweniować wobec pedofila stosuję kontrakcję: wszelkimi dostępnymi metodami dewaluuje donos, a przede wszystkim samego oskarżyciela. Z pełnym sukcesem.

„Kler" to nie tylko film o grzechach Kościoła, skupiający w 90 minutach jego najcięższe przewinienia, ale także pokazujący porażkę mediów. Wyjątkowo trafnie. Każdy kto zna mechanizmy obowiązujące w kościele wie jak bardzo trafnie.

ROK 2007. POCZĄTEK.

Sprawa była trudna i niejednoznaczna. Ksiądz Andrzej D. to szef liceum katolickiego w Szczecinie, szef centrum edukacyjnego archidiecezji szczecińsko - kamieńskiej, zaufany arcybiskupa, człowiek od diecezjalnych biznesów i spraw trudnych. Część jego podwładnych zaczęła jednak oskarżać go o molestowanie niepełnoletnich chłopców. Do kontaktów seksualnych miało dojść na początku lat 90. kiedy to założył i kierował Ogniskiem Brata Alberta. To miejsce schronienia dla chłopców z trudnych rodzin. Trafiali tam niepełnoletni chłopcy, niektórzy bardzo młodzi, nawet w wieku 10 lat. Do zbliżeń miało dochodzić w pokoju księdza, czy też w łazience.

Tak na początku 2007 roku zaczęło się moje śledztwo w „Rzeczpospolitej". Wiele miesięcy pracy i mnóstwo spotkań w całej Polsce. Z wychowawcami, ze świadkami i oczywiście ofiarami. Wśród nich także duchownymi. Bardzo trudnych rozmów.

W maju 2007 roku mocno udokumentowany materiał był gotowy. Nie tylko o zarzutach wobec księdza, ale i wieloletnim milczeniu kościoła w jego sprawie. Bo już w 1995 roku ofiary przy wsparciu wychowawców ogniska ośmieliły się złożyć skargi w archidiecezji szczecińsko - kamieńskiej. Wysłuchano ich, odbyło się nawet spotkanie z biskupem pomocniczym. Obiecano zająć się sprawą. Duchowny musiał odjeść z ogniska, oficjalnie został odsunięty od pracy z dziećmi i trafił do parafii. Nie na długo. Oskarżający go wychowawcy stracili ostatecznie pracę w ognisku, a duchowny wrócił z „zesłania" i otrzymał od arcybiskupa nowe misje.

W 2003 roku z pomocą ofiarom ruszyli Dominikanie, którzy rozpoczęli własne śledztwo, a jego wyniki – relacje ofiar – złożyli w kurii. Nie spotkali się jednak z przychylnym przyjęciem. Jeden z Dominikanów jako młody chłopak również pojawiał w ognisku. Nie trafił jednak w ręce księdza Andrzeja, ale Zdzisława K., kolegi księdza z seminarium. K. seminarium nie ukończył, za to był współtwórcą ogniska i pojawiał się w nim jako… wizytator z kuratorium.

W maju 2007 roku tekst był gotowy. „Rzeczpospolitą" kierował wtedy Paweł Lisicki razem z Piotrem Gabryelem, a szeregi zaufanych felietonistów zasilali Piotr Semka i Tomasz Terlikowski. W międzyczasie odbierałem nieoczekiwane telefony z poradami od „przyjaciół": „Po co ci ten temat?" albo„Daj spokój. Ten tekst i tak nie pójdzie".

Nie poszedł, a pół roku później Gazeta Wyborcza opublikowała tekst „Ukryty grzech kościoła". Dokładnie o tym księdzu i jego ofiarach. Po publikacji gazety rozpętała się burza. Jedna dotycząca księdza, druga wokół „Rz", której zarzucono, że przez miesiące ukrywała gotowy materiał. Paweł Lisicki najpierw oświadczył mediom, że tekst nie poszedł, bo był nie dokończony. Po naciskach kolegium redakcyjnego złożył jednak na łamach „Rz" oświadczenie w którym przyznał się, że problem nie leżał w jakości tekstu, a nie dopuszczenie do publikacji było jego osobistą decyzją. W tym samym czasie u Moniki Olejnik pojawia się Jarosław Gowin, wtedy jeszcze polityk PO. Przyznaje, że od dawna zna temat i rozmawiał o nim z abp szczecińsko – kamieńskim. To nie jedyny polityk jaki macza palce w sprawie Andrzeja D. W czasie gdy dochodziło do molestowania zastępcą księdza w ognisku i jednocześnie psychologiem był Bazyli Baran, potem polityk PO i przewodniczący rady miejskiej w Szczecinie. Konsekwentnie broni księdza.

W 2008 roku odszedłem z „Rz". W dziennikarstwie jest prawda i nieprawda. Układ zero – jedynkowy. Nie ma miejsca na ideologię i relatywizm.

ROK 2014. ODSŁONA DRUGA.

Po zmianie kierownictwa i jego otoczenia, a tym samym powrocie „Rz" do dawnych standardów postanowiłem wrócić do sprawy księdza Andrzeja D. Znów na łamach „Rz", ale już wspólnie z Bertoldem Kittlem i Jarkiem Jabrzykiem, dziennikarzami ze stacji TVN.
Byliśmy wtedy po dużej produkcji dla Superwizjera. Przez rok kręciliśmy w Krakowie dokument „W imieniu kościoła" o finansach i kościelnej komisji majątkowej. Dokument, którego najważniejszym elementem była prowokacja dziennikarska. Kraków to niezwykle ważne miejsce na mapie interesów Kościoła, co również było widać w filmie Smarzowskiego. Ale to już oddzielna historia. 60 - minutowy dokument można obejrzeć na stronach TVN.

Tym razem w sprawie księdza Andrzeja D. nie chodziło już tylko o wskazanie kolejnych dowodów molestowania, ale próbę odpowiedzi dlaczego – mimo tylu artykułów, świadectw, czy wręcz nacisków zakonników przez tyle lat Kościół nie rozliczył księdza. I znów objeżdżamy parafie, szukamy świadków, rozmawiamy z ofiarami, z duchownymi. W Polsce, ale i za granicą. Po pół roku powstaje nowy obraz z działalności księdza.

Okazuje się, że podjęte przez prokuraturę w 2008 roku - a więc po pierwszych publikacjach prasowych - śledztwo zostało umorzone.
Nie dlatego, że Andrzej D. jest niewinny, ale z powodu przedawnienia. Wobec dwóch ofiar prokuratura nawet przez sekundę nie podjęła analizy materiału uznając, że nie ma sensu wobec przedawnienia. W innej sprawie prokurator uznał, że ksiądz podczas zbliżenia nie użył przemocy fizycznej wobec 16 letniego chłopaka. Nie doszło więc do przestępstwa. Faktycznie, nikt się nie siłował, bo 16 – latek szukał pomocy u księdza - zależało mu na nauce w szkole kierowanej przez niego oraz jakiejkolwiek pracy, by móc przeżyć.

Lansowana przez niektóre media – Radio Maryja, Nasz Dziennik - fałszywa teza, że śledztwo umorzono z braku dowodów pozwala Andrzejowi D. rozwijać skrzydła. Wieloletnie starania ofiar, złożone świadectwa lądują w diecezjalnych szafach. Powołany Sąd Metropolitalny wydaje wyrok, który też ląduje w szafie. Andrzej D. obejmuje funkcję szefa Instytutu Medycznego im. Jana Pawła II, a abp zleca mu najważniejsze misje - budowy szpitala i Domu Opieki Społecznej. D. w centrum Szczecina. D. załatwia dla kurii potężne pieniądze. Dotacje, wsparcia, sumy idą w milionach. Prowadzi ośrodki kolonijne nad morzem, dogląda nieruchomości kościelnych. Jego czarna Skoda Superb krąży po całym regionie. Wśród podkoszalińskich lasów odnajdujemy jego kilkuhektarową posiadłość z wielkim domem, prywatnym jeziorem i zakazem wejścia dla osób z zewnątrz. Udaje się nam wejść do środka. Okoliczni mieszkańcy opowiadają, że w willi prowadzone są nieformalne kolonie dla małych grupek dzieci. Znajdujemy też księdza na jego własnej konferencji w hotelu i ośrodku SPA w Dziwnowie. Tutaj na ekskluzywne spotkanie w hotelu ze SPA dla kilkudziesięciu osób dostał nawet ministerialną dotację w wysokości 180 tys. zł. W trakcie naszej pracy zgłasza się do nas wysoki oficer służb, z PRL-owskim rodowodem. Jak się okazuje dobry znajomy księdza D. Udziela nam „porad" i ostrzeżeń…

„Nietykalny Andrzej D.", bo tak zatytułowaliśmy nasz reportaż - ukazuje się w Superwizjerze TVN w 2014 roku. Równolegle na łamach „Rz". Tego samego dnia nadajemy na żywo „Uwagę" z dwóch miejsc w Szczecinie, a po niej jeszcze „Uwagę po Uwadze". TVN angażuje wszystkie anteny z TTV włącznie. Efekt? Andrzej D. do dzisiaj jest nietykalny.

PRAWIE JAK REPORTAŻ

Wojciech Smarzowski namalował dokładny obraz mechanizmów jakie są w Kościele. Ksiądz Leszek Lisowski, grany przez Jacka Braciaka to zaufany kasjer bp Mordowicza, diecezjalny biznesmen. Wbuduje rzeczy niemożliwe, znajdzie zawsze kasę, nie zapominając o swoich wygodach. Luksusowy apartament nad Wisłą, Mercedes klasy S. – takie rzeczy lubi ksiądz Lisowski. To także gwałciciel. Nieusuwalny, wręcz nietykalny, mający haka na wszystkich. Korzystających z wszelkich metod i koneksji, by dojść do celu. Nawet z usług oficera dawnych służb. Brzmi znajomo?

W filmie Smarzowskiego kaci są też jednocześnie ofiarami. Jest nią zarówno Lisowski, jak i ksiądz Tadeusz Trybus grany przez Roberta Więckewicza. Smarzowski pokazuje, że ten „zły dotyk" przenoszony jest niejako systemowo. Taki też obraz przewijał się wielu rozmowach jakie przeprowadziliśmy z ofiarami, czy też samymi duchownymi zbierając miesiącami materiały. Wreszcie siła Kościoła jako instytucji, jej wpływ na polityków, czy też na media z blokowaniem tekstów włącznie. Cieszę się, że powstał „Kler". Tym bardziej, że Smarzowskiemu udało się uniknąć epatowania brutalnością i wulgaryzmem, skutecznie broniąc się przed stylem jaki znamy z filmów Patryka Vegi.

„Kler" to najlepszy materiał dziennikarski jaki powstał.

■

KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE

ARKADIUSZ HRONOWSKI
od 2001 roku zawiaduje sopockim SPATiF-em. Odpowiada za serwis muzyki niezależnej Soundrive.pl oraz festiwal muzyki alternatywnej Soundrive Fest. Jego ostatnie, najbardziej wyczekiwane dziecko to Klub B90 na terenie Stoczni Gdańskiej. Kolejne dziecko, które przyjdzie na świat niebawem to Browar Gdański Kulturalny. W wolnych chwilach trwoni czas w zespole The Stags, pisząc piosenki tylko o miłości.

TRÓJMIEJSKIE CELEBRITY

Warszawka – znienawidzona, pożądana, marzenie wielu. Każde miasto czy aglomeracja buduje swoją historię, potęgę i kult. Jednak gdzieś tam z tyłu głowy zawsze jest ta Warszawa. Kiedy mówimy jadę do Warszawy rozmówca myśli - na pewno w ważnych sprawach. No bo z całym szacunkiem, ale po co miałby jechać do Jeleniej Góry? W Warszawie, stolicy znaczy, jest wszystko. Jest kasa, telewizja, bankiety, palma, wieżowce, Pałac Kultury i Nauki, mosty na Wiśle, Kolumna Zygmunta, Stadion Narodowy i Kinga Rusin. A my w Trójmieście mamy Kingę Rusin albo choćby córkę A. Wajdy?

Nie mamy. Kiedy spotykamy się na naszych trójmiejskich bankietach jest trochę jak na imieninach. Całe szczęście, że Nergal cały czas w trasie, a Skawiński olewa te przyjęcia, bo byliby etatowymi celebrytami. Mówi się na mieście, że to płatna usługa. Tzn. za zapraszanie znanych osób na bankiety trzeba zapłacić. Bo to w sumie obcy ludzie są i dlaczego mieliby dobrowolnie przychodzić na bankiet, na którym nikogo nie znają. W Warszawie dziennie odbywa się od kilku do kilkunastu ważnych i mniej ważnych bankietów. Rangę każdego z nich wyznaczają nie marki, a właśnie zaproszeni goście.

No i mają tam naprawdę problem, bo Jandy nie sklonujesz, Stuhr nie wszędzie jest mile widziany, Lewandowski na treningu, Anka jego żona na siłowni do 23, Torbicka na festiwalu, Wojewódzki właśnie odbiera nowe Lamborghini, Kondrat we Włoszech, Makłowicz na Węgrzech a Ibisz na wakacjach na Borneo. Tylko pogodynki są zawsze zwarte i gotowe, bo po 20:10 mają już wolne. Ale ile jest wart warszawski bankiet z tylko pogodynką? Warszawski niewiele, ale w Trójmieście to już ranga. Pogodynka dostała nawet kiedyś nagrodę filmową w Sopocie. Co to było za wydarzenie, molo, czerwony dywan, ścianka, władze, trzech fotoreporterów.

Ale przecież nie o to chodzi. Wszak w Trójmieście spotykamy się z powodów towarzyskich. Relacjonujemy to potem w lokalnych mediach, próbujemy gdzieś tam siebie na zdjęciach odnaleźć, a tam znów Figura. Pani Kasia nie ma łatwo, bo jest dziś najbardziej znaną mieszkanką Trójmiasta i każdy chce się przy niej ogrzać. Nie dość, że roboty w teatrze ma od cholery to jeszcze nagrywa spoty reklamowe, wręcza nagrody i jeszcze te gale, festiwale, premiery aut, butików. Ludzie, zostawcie ją już. Mamy przecież jeszcze Tajgera. Tajger też nie pasuje? To może inni sportowcy? Żeglarze? Ale kto ten sport, poza nimi samymi, ogląda? Może piłkarze? Hm, wiem że są dwa kluby w Trójmieście, ale kto tam gra? Byłem kiedyś na gali pewnej nagrody i odbierali ją piłkarze chyba gdyńskiej Arki. Jedyne co pamiętam to, że nagrodę wręczała Kasia Figura w wystrzałowej, teatralnej fryzurze. Gala była w teatrze, więc była po robocie znów na robocie.

No i wychodzi na to, że to Wy bywalcy trójmiejskich salonów jesteście największymi celebrytami. Gazety, portale publikują relacje z różnych imprez, galerie, na tych zdjęciach Wy, podpisani z imienia, nazwiska, często podana firma, stanowisko. Jednym na tym zależy, nawet bardzo, bo łechta ich ego, zaspokaja próżność, bądź też jest elementem budowania wizerunku, inni zaś nie przywiązują do tego żadnej wagi i mają gdzieś, czy są podpisani np. Jan Nowak z małżonką, co dla małżonki może już być mniej komfortowe, czy też może Aneta i Jan Nowakowie, firma Podnośniki i Żurawie, co z kolei bardziej zaznacza pozycję i markę danej osoby w życiu publicznym. Nie ma żartów kochani. W tych galeriach przewijam się też i ja, ale nie chciałbym być przedstawiany jako Ewa Hronowska – Oczi Cziorne, SPATiF, B90, Ulica Elektryków z małżonkiem. Generalnie samo słowo małżonek brzmi już okropnie.

Ale przyznam, że Trójmiasto ma również swoje podziemie towarzyskie i to całkiem niezłej jakości, jak się okazuje. Niedawno udało się zorganizować wernisaż prac nieznanej artystki oraz trochę znanego artysty, którzy dla bardzo znanego artysty wykonali piękne dzieła. Wernisaż oraz bankiet odbył się w miejscu, do którego trójmiejscy celebryci raczej nie uczęszczają, jeśli premiera nowego sedana ich do tego nie zmusi. Na miejscu pojawiły się dwie setki gości. Wrażenia były totalne, atmosfera z najwyższej półki. Ludzie niesamowici, pięknie ubrani, uśmiechnięci i niezawistni. Alkohole też zacne. Jednym słowem: Świat. Pomyślałem sobie, że to się dzieje i może być prestiżowe bez zbędnego mydła. Tylko istnieje pewna obawa, jak z tymi undergroundowymi zespołami. Kiedy taki podziemny zespół gra po piwnicach, ma swoją wierną i szczerą publiczność i nagle jakimś cudem staje się popularny na mieście, zaczyna tracić tą swoją oryginalność i szczerość. A może właśnie Trójmiasto jest takie fajne, bo nie ma tego całego wyścigu celebrytów? ■

OSTATNIA
SZANSA
na apartament
w gdyńskiej dzielnicy
Wzgórze Św. Maksymiliana
bmc.gda.pl
bmc
budujemy marzenia
ASTERIA

GENEZA BIZNESU WEDŁUG JOLANTY KWAŚNIEWSKIEJ

Jolanta Kwaśniewska była gościem honorowym trzeciej już edycji Genezy Biznesu. Sala sopockiej restauracji L'Entre Villes pękała w szwach, na spotkanie z byłą Pierwszą Damą przybyło ponad 100 osób, które z zaciekawieniem wysłuchały także prelekcji drugiego gościa specjalnego. Była nim Grażyna Paturalska, trójmiejska projektantka mody i stylistka.

Byli już prezydenci RP Lech Wałęsa i Aleksander Kwaśniewski, teraz przyszedł czas na kolejne wielkie nazwisko związane z polityką i biznesem. Jolanta Kwaśniewska jest najlepiej ocenianą przez Polaków Pierwszą Damą, a po zakończeniu przez jej męża ostatniej kadencji na stanowisku Prezydenta RP, doskonale odnalazła się w biznesie i show-biznesie.

- Geneza Biznesu, to przede wszystkim alternatywa dla wszelkiego rodzaju biznes klubów i stowarzyszeń. Z tym wyjątkiem, że nie ma tu miejsca na sztywny format konferencji. Spotkanie angażuje ludzi biznesu w interakcje z prelegentami. Swobodna i luźna atmosfera przy apetycznie zastawionych stolikach, powoduje natychmiastowe skruszenie pierwszych lodów, a ze spotkań wychodzimy naładowani potężną dawką wiedzy i inspiracji – mówi Hanna Kąkol, dyrektor zarządzająca firmy Perfect Consulting, organizatorka Genezy Biznesu.

Uczestnicy mieli okazję wysłuchać prelekcji na temat sukcesu w biznesie, widzianego z perspektywy niezwykłych kobiet. Jolanta Kwaśniewska starała się opowiadać gościom, zabawne i pouczające historie, które spotkały ją podczas pełnienia roli żony prezydenta. Nie zabrakło również ciekawych anegdot, dotyczących, czasów, kiedy jeszcze czynnie działała zawodowo.

- Swoją pierwszą pracę podjęłam trzy lata po urodzeniu córki. Była to firma produkująca sztuczną biżuterię. Dotarłam do stanowiska dyrektora ds. handlowych. Z czasem jednak miałam poczucie, że czegoś mi w życiu brakuje, przyszło po prostu wypalenie. Odeszłam z firmy i założyłam agencję nieruchomości Royal Wilanów. To był rok 1991, firma się rozwijała, aż nagle w 1995 roku wszystko „popsuł" mój mąż wygrywając nieoczekiwanie wybory prezydencie **– opowiada ze śmiechem Jolanta Kwaśniewska.**

Po wyborczym sukcesie męża Jolanta Kwaśniewska fotel właścicielki firmy zamieniła na fotel Pierwszej Damy RP. Kierowanie agencją, zgodnie z obowiązującym prawem, musiała oddać w zarząd powierniczy. Notabene, po 10 latach kadencji swojego męża, wróciła do swojej firmy.

- W każdej mojej działalności, czy to biznesowej, czy w roli Pierwszej Damy, czy to społecznej jako prezes fundacji „Porozumienie bez barier" najważniejsza zawsze dla mnie była i jest rodzina. To myśl o niej determinowała mnie do osiągania sukcesów. Ale tych sukcesów, i w ogóle chęci do pracy, do działania na różnych polach, nie byłoby, gdyby nie umiejętność otaczania się właściwymi ludźmi. To jest mój klucz do sukcesu w biznesie i w życiu **– podsumowuje Jolanta Kwaśniewska.**

Według prezydentowej, innymi najistotniejszymi czynnikami, składającymi się na sukces w biznesie jest świadomość celu, cierpliwość, umiejętne zarządzanie zespołem, metoda realizacji, uczenie się na błędach i przyznawanie się do nich. Podobną filozofię wyznaje także Grażyna Paturalska,

drugi gość spotkania. Historia trójmiejskiej projektantki i stylistki mogłaby się nadawać na film. Pełna jest ona wielkich sukcesów, spektakularnych upadków znaczonych hartem ducha i determinacją do stawania na nogi i walki o siebie.

- Idea wydarzenia w swoim zamyśle jest rewelacyjna. Są to historie, które inspirują do działania i samorealizacji. Każda historia opowiadana z perspektywy doświadczenia niesie za sobą wiedzę. W wystąpieniu Jolanty Kwaśniewskiej utkwiło mi poświęcenie jakiego dokonała dla rodziny. Stanęła u boku swojego męża i wcieliła się w rolę, jaka została jej przypisana. Powiedziała bardzo mądre słowa. Rodzina to wartość nadrzędna, na której kobieta buduje swoje życie osobiste i zawodowe. Porównywała mechanizmy biznesowe do relacji rodzinnych. W biznesie jak w życiu. Raz na górze, raz na dole i jest to naturalne. Trudniejsze momenty należy brać jako doświadczenie i wyciągać z wnioski **– mówi Grażyna Paturalska.**

nd

LBC

Lasota Business Consulting

Lasota Business Consulting

Indywidualna strategia sprzedaży Twojej nieruchomości

Międzynarodowa widoczność oferty

LBC EXCLUSIVE

Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/13
(Tritum Business Park)

793 730 792

www.lbconsulting.pl

info@lbconsulting.pl

IGOR TRACZ I JEGO „PUSSY" NAJLEPSI NA ŚWIECIE

Człowiek, pies, rower i zawrotna prędkość, czyli bikejoring. Igor Tracz wraz ze swoją Pussy, został mistrzem świata w tej dyscyplinie. To już siódmy złoty medal mistrzostw świata mieszkającego na Pomorzu sportowca, ale trzeci w bikejoringu. Poprzednie złoto w tej dyscyplinie zdobył w 2015 roku na mistrzostwach w Kanadzie.

Bikejoring to sport, który narodził się w latach 90. W Europie Zachodniej. Zespół bikejoringowy złożony jest z człowieka i psa. Technicznie wygląda to tak, że pies połączony jest z główką ramy roweru 2,5 metrową rozciągliwą liną. Zadaniem tego teamu jest jak najszybsze dotarcie do mety, przy czym absolutnie zabronione jest zmuszanie psa do biegu. Wyścigi rozgrywane są najczęściej w formie indywidualnej jazdy na czas, trasa liczy do 10 km. Team jest w stanie osiągać średnią prędkość 40km/h. Zdarzają się przypadki, kiedy zaprzęgi przekraczają 50km/h.. Ta dyscyplina niewątpliwie zawiera wiele cech sportu ekstremalnego.

Kluczowe jest tutaj porozumienie z psem. Igor Tracz startował ze swoim psem typu greyster, który jest krzyżówką wyżła z hartem. Zwierzę wabi się Pussy i uwielbia zawody bikejoringowe. Sam zwycięzca podkreśla, że najważniejszy jest kontakt psem i koordynacja tego w połączeniu z ekstremalną jazdą na rowerze. Igor posiada 14 psów, które wychowuje od szczeniaka budując z nimi relacje pozwalające wygrywać najważniejsze zawody na świecie w wyścigach psich zaprzęgów i w bikejoringu. Igor Tracz zdobywa medale na mistrzostwach świata i Europy w wyścigach psich zaprzęgów w warunkach śnieżnych i bezśnieżnych oraz w bikejoringu

nd

Fot. Materiały prasowe

MARTA PAŁUCKA NA MISS INTERNATIONAL!

Sopocianka Marta Pałucka weźmie udział w listopadowych wyborach Miss International. To jeden z pięciu najważniejszych konkursów piękności. Razem z Miss Universe, Miss Świata, Miss Earth, Miss Supranational i Grand International tworzą top sześć prestiżowych konkursów Miss na świecie. Dla tegorocznej wicemiss Polski będzie to druga impreza tak dużej rangi w życiu.

Marta Pałucka w konkursach piękności ma bardzo duże doświadczenie. W 2007 roku została finalistką Miss Polski Nastolatek. Osiem lat później zwyciężyła w konkursie Miss World Poland, który dał jej przepustkę do finałów Miss Świata. W Chinach piękna sopocianka awansowała do TOP 15. W tym roku Marta została wicemiss Polski i zdobyła nominację do konkursu Miss International.

Polkę czekają trzy tygodnie dobrej zabawy i, jak sama mówi, ciężkiej pracy, którą uwielbia. W tracie trwania konkursu, Marta Pałucka, wraz z koleżankami z 70 krajów, będzie poznawać Japonię i jej kulturę. Konkurs ma na celu promocję Japonii i propagowanie wymiany kulturowej.

- W planach jest m.in. zwiedzanie, wizyty w ośrodkach hi-tech, parkach narodowych, zobaczymy góry, przyjrzymy się rytuałom parzenia herbaty, będziemy degustować japońskie specjały. To z jednej strony przyjemność, ale też cały czas uczestnictwo w konkursie i praca – jesteśmy zawsze w pełnym makijażu, sukniach, stylizacjach. Będę tam oceniana przez jury w trakcie całego zgrupowania, a nie podczas samego wystąpienia na scenie. Nie możesz mieć gorszego dnia, być smutna czy wycofana, pozbawiona energii. Każdego dnia pełny uśmiech, kilka przebrań na różne okazje – mówi Marta Pałucka w wywiadzie dla Personal Branding Polska.

Konkurs Miss International jest szczęśliwy dla Polek, które dotychczas trzy razy zdobywały najwyższe laury. Były to: Agnieszka Kotlarska (1991), Agnieszka Pachałko (1993) i Małgorzata Rożniecka (2001). W 1989 roku tytuł pierwszej wicemiss zdobyła Aneta Kręglicka. W ich ślady chce pójść 26-letnia Marta Pałucka, która zawodowo zajmuje się modelingiem. Spełnia się jako instruktor jeździectwa oraz jest zawodniczką skoków przez przeszkody.

nd

Fot. Matthew Osborne

KOMFORTOWO
W CENTRUM

AWANPORT
APARTAMENTY

tel. **58 621 74 74**
www.abinwestor.pl

REKORDOWY RUNMAGEDDON

7700 osób, w tym 6000 dorosłych i 1700 dzieci wzięło udział w morskiej edycji ekstremalnego biegu przez przeszkody Runmageddon Gdańsk. Po raz pierwszy w historii wybrano także Miss i Mistera Runmageddonu.

Runmageddon rozpoczął się w piątek startem specjalnych serii Runmageddonu Kids dla uczniów gdańskich szkół. Następnego dnia rzesze kibiców przybyły by na własne oczy zobaczyć siłę i charakter Runmageddończyków biegnących w formule Rekrut, czyli 6 kilometrowym dystansie z ponad 30 przeszkodami. Jedną z uczestniczek formuły była także Miss Polonia 2017 Agata Biernat, która poprowadziła także rozgrzewkę dla startujących.

Wieczorem pierwszego dnia ponad 500 osób zmierzyło się z nocną wersją formuły Rekrut i przemierzało park, plażę po ciemku pokonując przeszkody. Niedziela była dniem dla uczestników najdłuższej formuł Classic - 12 kilometrów i co najmniej 50 przeszkód oraz najkrótszej Intro - 3 kilometry i minimum 15 przeszkód.

Dobre położenie miasteczka pozwoliło odwiedzającym obserwować z zapartym tchem, jak startujący pokonują kolosa Oponeo, Multirig, czy gwiazdę wśród przeszkód - Pro Skater'a. Uczestnicy wspinali się po różnych metalowych konstrukcjach, przedzierali przez przeszkody z opon, wbiegali na kilkumetrową rampę, brodzili w kontenerach z lodem, czołgali w piachu pod drutem kolczastym i pokonywali wiele innych, wymagających przeszkód.

Po raz pierwszy w historii imprezy zorganizowano wybory Błotnego Miss i Mistera. Udział w tym specyficznym konkursie mogli wziąć tylko prawdziwi Runmageddończycy, którzy pokonali chociaż raz ekstremalny bieg z przeszkodami. Podczas finału w Gdańsku kandydatki i kandydaci musieli dowieść swojej siły i charakteru. Najpierw odpowiadali na pytania jury, wśród których nie zabrakło pytań o pasję, o cele, a także tych sprawdzających poczucie humoru i kreatywność. Następnie poddani zostali wyzwaniom sportowym w strefie Challenge marki Haier - partnera biegu. Musieli robić przysiady z mikrofalówką, spacerować po równoważni z tosterem czy wskakiwać na pralkę. Najwyższe oceny oraz najlepsze wyniki osiągnęli Justyna Możdżeń i Patryk Sładek zdobywając tym samym tytuł Miss i Mistera Runmageddonu.

mp

PRESTIŻ PATRONUJE

Justyna Możdżeń, Miss Runmageddonu

Fot. Materiały prasowe

Agata Biernat, Miss Polonia

Ideą Runmageddonu jest nie tylko rywalizacja, ale i wzajemna pomoc

Patryk Sładek, Mister Runmageddonu

Pro Skater, jedna z najtrudniejszych przeszkód

Przeprawa przez błoto

NATURA LUKSUSU

Fauna & Flora

APARTAMENTY W PARKU

SOPOT · UL. REJA

tel. 58 621 74 74 · **www.abinwestor.pl**

AB INWESTOR

ŚWIĘTO PIWA W BROVARNI

Gdańskie Dożynki Piwne już po raz dziesiąty odbyły się w Brovarni Hotelu Gdańsk Boutique. Ta wyjątkowa impreza nawiązuje zarówno do wielowiekowych tradycji gdańskich świąt piwa i chmielu, jak i do organizowanych po dziś dzień w Bawarii biesiad piwnych znanych jako Oktoberfest.

W XVI wieku w Gdańsku było ponad 400 browarów, a gdańscy browarnicy co roku organizowali dożynki chmielne. Każdy browarnik, a wśród nich znany astronom Jan Heweliusz, warzył na tę okazję własne, specjalne piwo. Do organizacji takich hucznych biesiad chmielowych, nawiązuje rozpoczęty 10 lat temu cykl imprez znanych dziś wszystkim jako Gdańskie Dożynki Piwne w Brovarni Hotelu Gdańsk Boutique.

Zgodnie z tradycją, na biesiadnych stołach i tym razem zagościły wyśmienite specjały regionalnej kuchni starogdańskiej i bawarskiej. Nie zabrakło wśród nich pysznych golonek marynowanych w naturalnie warzonym, ciemnym piwie, zagrodowych kaczek, czy gęsi hodowanych na kaszubskiej wsi specjalnie dla potrzeb Brovarni Hotelu Gdańsk. Tradycyjnie podano też kiełbaski norymberskie ze świeżo wypiekanymi, pachnącymi preclami. Smakiem i aromatem kusił gości wyśmienity, starogdański bigos. Nie zabrakło tortu przygotowanego z okazji 10-lecia samej imprezy, jak i Hotelu Gdańsk Boutique.

Podczas biesiady tradycyjnie odbito też pierwszą beczkę piwa uwarzonego specjalnie na Oktoberfest. Tegoroczne piwo dożynkowe przygotowane przez piwowarów Brovarni to wyśmienite piwo w stylu Polski Ale. Wybór piwowarów padł na szczepy historycznych, polskich chmieli. Dzięki ich użyciu, piwo wyróżnia się aromatem owoców, między innymi polskich papierówek i gruszek. Tworzą one niesamowity charakter piwa, którym goście delektowali się podczas inauguracji i którego skosztować będzie można aż do 28 października.

W tegorocznej imprezie wzięło udział wielu znamienitych smakoszy piwa z wyjątkowo licznych w tym roku pomorskich firm. Wiele z nich zdecydowało się wziąć udział w piwnej biesiadzie, traktując ją jako pomysł na firmową integrację. Takie spotkania warto zorganizować w Brovarni Hotelu Gdańsk Boutique nie tylko w tym okresie. Imprezę firmową, integracyjną lub rodzinny obiad można zaplanować również na listopad, kiedy na stołach pojawi się wyśmienita gęś rozmarynowa.

Potrawa ta zdobyła już Bursztynowy Laur Marszałka Województwa Pomorskiego w konkursie "Pomorskie Smaki", na najlepszą potrawę regionalną. Gęś przygotowywana jest według tradycyjnej gdańskiej receptury, a aby w ogóle skosztować tego przysmaku, należy go zarezerwować kilka dni wcześniej. My gorąco zachęcamy.

no

NOWY OPEL

COMBO LIFE

- ☑ Do 2126 litrów przestrzeni ładunkowej*
- ☑ Do 19 systemów bezpieczeństwa
- ☑ Wersja 5- i 7-osobowa

LICZĄ SIĘ FAKTY

DNI RODZINNEGO BIZNESU
od 12 do 20 października
Zapraszamy!

INTERNATIONAL engine of the year awards 2018
Presented by engine technology international magazine

w kategorii 1-1.4 litra
1.2 trzycylindrowy turbodoładowany
silnik benzynowy (Grupa PSA)
Engine Technology International:
www.ukimediaevents.com/engineoftheyear

PRZYSZŁOŚĆ NALEŻY DO WSZYSTKICH

*Zaprezentowany model samochodu jest jedynie ilustracją i może zawierać elementy wyposażenia dodatkowego, dostępne za dopłatą.
Zużycie paliwa i emisja CO_2 dla Opla Combo Life w zależności od wersji: 5,7–4,11 l/100 km, 130–108 g/km; wartości zużycia paliwa i emisji CO_2 określone zostały na podstawie pomiarów w cyku WLTP, a następnie przeliczone według reguł stosowanych do cyklu NEDC, aby umożliwić ich właściwe porównanie, zgodnie z Rozporządzeniami (WE): nr 715/2007, nr 2017/1153 oraz nr 2017/1151. Zmierzone osiągi dotyczą wersji z europejskim standardem wyposażenia. Wartości mogą odbiegać od rzeczywistych, ponieważ nie uwzględniają zróżnicowanego stylu i warunków jazdy, a także poziomu wyposażenia pojazdu. Przedstawione niższe wartości zużycia paliwa i emisji spalin dotyczą samochodów wyposażonych w opony o ultraniskich oporach toczenia. Dodatkowe wyposażenie może spowodować wyższe spalanie i emisję CO_2, zwiększenie masy własnej, a co za tym idzie – nacisku na osie i jednoczesne ograniczenie ładowności pojazdu i dopuszczalnej masy całkowitej przyczepy. Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne na opel.pl

SERWIS HALLER sp. z o.o.
80-299 Gdańsk, Odyseusza 20
81-006 Gdynia, Morska 290 A
82-300 Elbląg, Rawska 2-4

serwisHaller®

TARGI URODA PEŁNE ATRAKCJI

Najświeższe trendy, innowacyjne produkty, widowiskowe pokazy z udziałem światowej sławy mistrzów sztuki fryzjerstwa i wizażu, emocjonujące konkursy, porady ekspertów i setki stoisk – tak wyglądała 21. edycja gdańskich Targów Kosmetycznych i Fryzjerskich URODA. Targi odwiedziło blisko 8 tysięcy gości.

Było co oglądać i było w czym wybierać. 330 firm i marek z branży fryzjerskiej i kosmetycznej przygotowało mnóstwo atrakcji, specjalne targowe ceny i bogatą ofertę kosmetyków do pielęgnacji i makijażu, preparatów do stylizacji włosów, zdobienia paznokci i zabiegów podologicznych oraz sprzętu i wyposażenia salonów. A ponieważ żyjemy w czasach, kiedy modne i zdrowe jest wszystko to, co naturalne, to również na targach sporo było kosmetyków ekologicznych, a nawet wegańskich.

Najbardziej widowiskowe wydarzenia: inspirujące pokazy, prestiżowe konkursy i mistrzostwa odbywały się na czerwonym dywanie w strefie Show. To tu swój kunszt i talent prezentowali światowej sławy goście specjalni targów, m.in. dwunastokrotny mistrz świata we fryzjerstwie - Vazha Mkhitaryan z Rosji. Tu precyzję wykonania doskonałego makijażu ślubnego zaprezentowała Jolanta Wagner - make-up artist i dyrektor artystyczna Europejskiej Akademii Estetyki Artystycznej. Tu odbywały się cieszące się ogromnym zainteresowaniem pokazy barberskie w wykonaniu mistrzów świata i Polski – Piotra Staszewskiego (Super Barber) i Wojciecha Karwata (Barber Expert Academy) oraz pokazy mody z autorską biżuterią Patrycji Brendler i kolekcją strojów Katarzyny Bednarskiej.

Nie mniej atrakcyjny był program sceny pokazowej. Beata Małachowska ze Szkoły Wizażu i Stylizacji Beauty Art instruowała krok po kroku, jak wykonać lekki i świeży makijaż wegański, a Adrian Świderski, jeden z najlepszych polskich makijażystów, współpracujący ze światowymi magazynami mody, zaprezentował pokaz makijażu w stylu glamour, idealnego na wielkie wieczorowe wyjścia. Na wielu stoiskach można też było skorzystać z bezpłatnych porad, konsultacji i innowacyjnych zabiegów upiększających. Swoją wiedzę można też było wzbogacić na trzech specjalistycznych kongresach: Stylizacji i Pielęgnacji Rzęs i Brwi, Podologicznym i Wizażystów.

Podczas targów odbyły się również finały plebiscytu „Mistrzowie Urody", organizowanego przez „Dziennik Bałtycki". Tytuł najlepszego Studia Urody otrzymało gdańskie studio Secret Avenue, Salon Fryzjerski Roku to Barbershop Męskie Zacięcie, Make-up Artist Roku uznano Kate Asok-Południewską, Kosmetyczką Roku została Marta Dobosz z Magnific Clinique, a Oxo Luxury SPA w Sopocie uznano za najlepsze SPA Roku.

mp

PRESTIŻ PATRONUJE

Fot. Materiały prasowe

OGRODY DIANY

MIEJSCE PEŁNE KOLORU

GDAŃSK OSOWA

www.raipb.pl
(58) 710 00 01

ŚWIATOWA NAGRODA DLA TOMA KURKA

Tom Kurek, trójmiejski fotograf mieszkający na co dzień w Londynie, zwyciężył w prestiżowym konkursie fotograficznym Blueprint Architecture Photography Awards. Polakowi przyznano główną nagrodę wśród fotografów profesjonalnych oraz pierwsze miejsce w kategorii Urbanity.

Blueprint Magazine to cenione na całym świecie czasopismo poświęcone architekturze. Jury konkursu doceniło prezentowane w tym artykule zdjęcie, które powstało w czasie urlopu w San Francisco. Zdjęcie przedstawia fragment lobby w hotelu Hyatt Regency przy Embarcadero Center.

- To jeden z najbardziej inspirujących budynków dla mnie jako fotografa architektury, jakie widziałem. Niesamowite miejsce zaprojektowane w latach 70 przez Johna Portmana, jednego z czołowych architektów amerykańskich XX wieku, prawdziwego wizjonera. Hotel pełen jest architektonicznych perełek, które pięknie prezentują się w obiektywie **– mówi Tom Kurek.**

Tom Kurek to uznany fotograf architektury i wnętrz. Fotografuje od kilkunastu lat, zaczął w rodzinnym Trójmieście, jeszcze przed wyjazdem do Wielkiej Brytanii 14 lat temu. Współpracuje z wieloma polskimi architektami, jest autorem wielu pięknych sesji zdjęciowych prezentujących najpiękniejsze polskie wnętrza.

- Nagroda była dla mnie niespodzianką i wielką nobilitacją, tym bardziej biorąc pod uwagę fakt, że bardzo cenię Blueprint Magazine. Odebranie nagrody w konkursie zorganizowanym w Londynie, gdzie mieszkam od tylu lat, było dla mnie wielką rzeczą i potwierdzeniem, że to co robię ma sens. To pierwsza nagroda fotograficzna tego kalibru, którą otrzymałem **– mówi Tom Kurek.** mp

MAMY POLSKIEGO GORDONA RAMSAYA!

Pochodzący z Gdańska Kuba Winkowski wygrał tegoroczną edycję National Chef of the Year. To najbardziej prestiżowy konkurs branży gastronomicznej w Wielkiej Brytanii i jeden z najbardziej znanych konkursów tego typu na świecie. Jego laureatem był m.in. słynny Gordon Ramsay. Czy teraz Polaka czeka podobna kariera?

Kuba Winkowski jest szefem restauracji w hotelu The Feathered Nest w wiosce Nether Westcote, położonej wśród wzgórz pasma górskiego Cotswolds. Miejsce malownicze, ale jednak pozbawione wielkomiejskiego blichtru. Tym większe zaskoczenie, że najlepszym kucharzem w Wielkiej Brytanii okazał się człowiek pracujący nie w pięciogwiazdkowym hotelu w dzielnicy biznesowej wielkiego miasta, ale w miejscu znacznie bardziej kameralnym.

W drodze do tytułu Kuba Winkowski musiał pokonać kilkuset rywali. W finałowej batalii rywalizowało 10 znakomitych szefów kuchni, których zadaniem było przygotowanie w ciągu dwóch godzin, przed publicznością na żywo, trzech dań o najwyższym standardzie. Kuba Winkowski zwyciężył m.in. dzięki homarowi z ostrygami, selerem i maślanką z morskimi ziołami. W drugim daniu wykorzystał m.in. cietrzew, kapustę, foie gras, pigwę i seler. Na deser przygotował natomiast pudding toffi z cytryną, gęstą śmietaną i włoskimi orzechami.

Gdańszczanin do Wielkiej Brytanii wyjechał w 2004 roku. W tym czasie pracował w Pałacu Buckingham, w Ambasadzie Brytyjskiej w Paryżu, w Rodos 24 i w Le Gavroche. Trzy lata pracował też w słynnym, pięciogwiazdkowym hotelu Belmond Le Manoir aux Quat'Saisons, zbudowanym w 1470 roku! Tutaj uczył się od wielkiego mistrza, Raymonda Blanca, zdobywcy dwóch gwiazdek przewodnika Michelin. W 2010 roku przyszła kolej na obecne miejsce pracy – The Feathered Nest w Cotswolds.

- Moja specjalność to dziczyzna, domowe kiełbasy, szynki, wolno dojrzewające salami. Ludzi na Wyspach staram się karmić polskimi wędlinami, ważny jest dla mnie także wędzony łosoś. Moje pokazowe dania to głuszec z czarnym bzem oraz młody dzik z pigwą **– zdradza Kuba Winkowski.** nd

RENAULT
Passion for life

Dołącz do drużyny Renault

Zyskaj nawet do **14 000 zł**

Sprawdź leasing 103% z dodatkową ochroną wartości auta gratis

RENAULT
oficjalny partner PZN

Maksymalny zysk 14 000 zł w przypadku wybranych wersji Renault Koleos, dostępnych od ręki na składach Autoryzowanych Partnerów Renault. Liczba samochodów w promocji ograniczona. Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Leasing 103% na 3 lata dla przedsiębiorców to oferta RCI Leasing Polska Sp. z o.o. przy następujących parametrach: opłata wstępna 10%, wartość wykupu 10%, okres umowy 36 miesięcy. Ubezpieczony nie ponosi kosztu ubezpieczenia GAP. Stan oferty na 9.10.2018 r. Szczegóły w salonach Renault. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym dla różnych wersji modelu Renault Captur wynosi od 4,2 do 5,6 l/100 km, a emisja CO_2 od 111 do 128 g/km, dla Renault Kadjar wynosi od 4,3 do 5,9 l/100 km, a emisja CO_2 od 113 do 134 g/km, dla Renault Koleos wynosi od 6,2 do 6,4 l/100 km, a emisja CO_2 od 163 do 168 g/km. Wyżej wymienione wartości określone zostały na podstawie pomiarów w cyklu WLTP, a następnie przeliczone według reguł stosowanych do cyklu NEDC, aby umożliwić ich właściwe porównanie, zgodnie z przepisami prawa europejskiego, w tym Rozporządzeniem (UE) 2017/1151 i Rozporządzeniem wykonawczym Komisji (UE) 2017/1153 ze zmianami. Zużycie paliwa oraz emisja CO_2 w spalinach konkretnego pojazdu w rzeczywistych warunkach drogowych mogą się różnić od podanych wyników pomiarów, gdyż na wartości te wpływają m.in. takie czynniki, jak: masa pojazdu (zależna od liczby pasażerów i obciążenia, a także od zainstalowanego wyposażenia dodatkowego), jego stan techniczny (np. ciśnienie w oponach), umiejętności i zachowania kierowcy oraz warunki drogowe (natężenie ruchu, stan nawierzchni itp.). Koncern Renault w ramach programu Driving ECO2 wyposaża swoje samochody w rozwiązania, które pomagają kierowcy aktywnie wpływać na ekonomiczną i ekologiczną jazdę i tym samym przyczyniają się do ochrony środowiska. Samochody koncernu Renault budowane są również, zgodnie z przepisami dotyczącymi wymogów ochrony środowiska, z wykorzystaniem części i materiałów pochodzących z odzysku i recyklingu. Szczegółowe informacje dotyczące spełniania wymogów ochrony środowiska znajdują się na renault.pl i u Autoryzowanych Partnerów Renault.

Renault zaleca elf

renault.pl

P.U.H. Zdunek Sp. z o.o.

GDAŃSK, ul. Miałki Szlak 43/45
tel. 786 201 102

GDYNIA, ul. Morska 517A
tel. 786 201 202

SOPOT, Al. Niepodległości 940
www.renault.zdunek.pl

Moja mama przekazała mi bardzo dużo empatii. Mam w sobie też silny instynkt macierzyński. W związku z tym najważniejsza jest dla mnie miłość, jakkolwiek banalnie by to nie brzmiało. Kariera jest na drugim miejscu.

Stylizacja Patrizia Pepe
Sukienka czerwona 8A0492 cena 1190 zł

MARIANNA ZYDEK

NIE MARNUJĘ ŻYCIA NA PODĄŻANIE ZA TRENDAMI

ROZMAWIAŁA: PAULINA BŁASZKIEWICZ **/ FOTO:** KAROL KACPERSKI

Dzisiaj jesteś damą, arystokratką, jutro upadającą alkoholiczką, a pojutrze po prostu sobą. Można zagłębić się w duszę człowieka, odkryć jej piękną, jak i mroczną stronę, teoretycznie bez konsekwencji. Aktorstwo to najciekawsza rzecz, jaką można robić w życiu! Tak o swoim zawodzie mówi Marianna Zydek – piękna gdańszczanka o magnetycznym spojrzeniu, której główna rola żeńska w „Kamerdynerze" w reż. Filipa Bajona otworzyła wrota do wielkiej kariery.

Jak to się stało, że dwudziestokilkuletnia dziewczyna z Gdańska na drugim roku szkoły filmowej dostała główną rolę w najnowszym filmie Filipa Bajona?
Wiele osób mnie o to pyta. Można powiedzieć, że miałam szczęście, że znalazłam się w odpowiednim miejscu w odpowiednim czasie. Równocześnie podskórnie przeczuwałam, że moja intuicja zawodowa poprowadzi mnie w dobrym kierunku. Bardzo w to wierzyłam, więc kiedy przyszła propozycja „Kamerdynera" było to dla mnie wielką radością, ale i potwierdzeniem, że się nie myliłam. W pewnym sensie każdy student szkoły teatralnej ma poczucie, że jak się dostał, to już zrobił wielką karierę. Pobyt w szkole wydaje się być gwarantem, że to szczęście będzie towarzyszyć dalej. Różnie to bywa. Nie należy zadowalać się pierwszym sukcesem, ale też trzeba mocno wierzyć w swoje możliwości, jeśli chce się w tym zawodzie przetrwać.

Nie miałaś planu B?
Miałam pomysł, by pójść na sinologię i zostać tłumaczem symultanicznym języka chińskiego, ale za pierwszym podejściem dostałam się do filmówki w Łodzi. Filipa Bajona spotkałam w szkole. Przyszłam na zajęcia i poczułam, że dużo się na nich nauczę, że ten człowiek będzie dla mnie ważny. Filip jest bardzo inspirującą postacią. W trakcie pracy widziałam, że przygląda się temu, co proponuję przed kamerą. Pierwszy rok jest niezwykle trudny, ma się bardzo mało czasu, jest ogromne zmęczenie. Niektórzy rezygnowali z zajęć, szli do domu, żeby choć chwilę odpocząć, ja zawsze starałam się łapać okazję, żeby na nich być. Filip to docenił.

Byłaś prymuską w szkole?
Wręcz przeciwnie. Zdarzało się, że poświęcałam zajęcia na rzecz robienia filmów ze studentami. Szkoła ma takie zasady, że na pierwszym roku nie wolno grać, trzeba chodzić na zajęcia, mieć wysoką frekwencję i dobre oceny. Czasem profesorowie mieli mi za złe nieobecności i rozumiem ich postawę - im też zależało na na tym, żeby przekazać wszystko co istotne młodemu człowiekowi. Jednak równocześnie czułam, że to, co najważniejsze w moim rozwoju wydarza się właśnie po drugiej stronie campusu - na hali filmowej lub w salach prób.

Pamiętasz jakieś role z tamtego okresu?
Tak, pierwszą i ważną rolą była rola w krótkim metrażu Si-Fi. Grałam kosmitkę-szpiega w licencjacie mojej koleżanki reżyserki Dominiki Ożarowskiej. Do dziś pamiętam emocje i tremę, jaką miałam przy pierwszych ujęciach. Dominika była studentką Filipa Bajona, więc na pokazie egzaminacyjnym film i moja rola były oceniane między innymi przez niego. Pamiętam, że na kolejnych zajęciach pogratulował mi roli, a na koniec roku powiedział, że jeśli wszystko się dobrze ułoży, za jakiś czas wróci do mnie z propozycją. We wrześniu zadzwoniła do mnie producentka z informacją, że wysyłała mi właśnie scenariusz. To były „Panie Dulskie", mój debiut i wspaniała przygoda. Filip również ufa swojej intuicji, więc nie marnując czasu na zdjęcia próbne, ostatniego dnia „Dulskich", zupełnie spokojnym głosem zaproponował mi główną rolę w Kamerdynerze, rolę Marity. A ja zupełnie spokojnie pomyślałam sobie: co tu się w ogóle dzieje? Marzenia się spełniają, w to wierzę - ale tak jedno po drugim?!

Gdy powiedziałaś o roli kosmitki natychmiast przypomniały mi się słowa mojej koleżanki. Jej córka zdawała na wydział aktorski do Łodzi. Poproszono ją, by zagrała prostytutkę. To oburzyło moją koleżankę: Wiesz co czterech facetów z komisji kazało robić mojemu dziecku? Naprawdę trzeba totalnie zmiażdżyć siebie, by zostać aktorką?
Dla mnie to jest właśnie najwspanialsze w moim zawodzie. Nie muszę myśleć o sobie, zastanawiać się, czy ładnie wyglądam, czy komuś się podobam. Mogę sobie pozwolić na wszystko i wypróbować (w jakiejś mierze)

MARIANNA ZYDEK

Urodzona 16 grudnia 1993 w Gdańsku. Tegoroczna absolwentka Wydziału Aktorskiego na PWSFTviT im. Leona Schillera w Łodzi. W tym roku zagrała główną rolę żeńską w filmie „Kamerdyner" w reż. Filipa Bajona. Wciela się w rolę Marity von Krauss, pruskiej arystokratki zakochanej w kaszubskim kamerdynerze. Film opowiada o losach Polaków, Kaszubów i Niemców na tle burzliwych wydarzeń pierwszej połowy XX stulecia. Marianna Zydek ma na swoim koncie już kilka ról w filmach i serialach. W jej filmografii znajdziemy takie tytuły jak "Soyer", "Panie Dulskie", "Gigant", czy produkcje telewizyjne "Skazane" oraz "Korona królów".

„Wydaje mi się, że każdy człowiek ma w sobie zakamarki, których świadomie nie jest w stanie spenetrować. Mój zawód daje taką możliwość, że mogę się w te zakamarki zagłębić - teoretycznie bez konsekwencji. Oczywiście role i doświadczenia zostają w nas i wpływają na nasze życie, ale jest to cena, którą skłonna jestem płacić.

Stylizacja Patrizia Pepe
Jasne futerko 2L0804 cena 2485 zł

życia w różnych wersjach siebie. Wydaje mi się, że każdy człowiek ma w sobie zakamarki, których świadomie nie jest w stanie spenetrować. Mój zawód daje taką możliwość, że mogę się w te zakamarki zagłębić - teoretycznie bez konsekwencji. Oczywiście role i doświadczenia zostają w nas i wpływają na nasze życie, ale jest to cena, którą skłonna jestem płacić. Przynajmniej do tej pory. Jeśli chodzi o egzaminy wstępne i traktowanie przyszłych studentów - to odrębna kwestia. To bardzo specyficzny czas i ogromny stres dla młodego człowieka. Wielka odpowiedzialność spoczywa na komisji egzaminacyjnej, bo dla części ludzi to mierzenie się ze swoim przeznaczeniem i z oceną siebie. Często takie blizny zostają na bardzo długie lata.

Miałaś podobne doświadczenia?
Gdy zdawałam do szkoły jedna z grup miała za zadanie udawać skomlące przed komisją psy. Było to dla mnie sporym przekroczeniem pewnych granic. To jasne, że człowiek, któremu bardzo zależy jest w stanie zrobić wszystko lub prawie wszystko, żeby osiągnąć cel. Dla mnie jednak są pewne niepodważalne granice. Może dobrze się stało, że trafiłam do innej grupy, bo nie wiem, jak bym się zachowała w tamtej chwili. Szacunek do profesora to jedna rzecz, a druga, której absolutnie nie rozumiem to taka postawa, że studentowi trzeba pokazać, gdzie jest jego miejsce, żeby położył uszy i był karny. Dużo trudniejszą do wypracowania, ale wartościową i kształcącą relacją jest partnerstwo oparte na wzajemnym poszanowaniu i profesjonalizmie.

A jak ktoś jest młody i nie ma doświadczenia to rzuca mu się kłody pod nogi?
Nie jest to regułą. Są plany i ekipy, gdzie wszyscy szanują się nawzajem i to bez względu na staż pracy. To chyba kwestia klasy. Jest takie popularne w teatrze powiedzenie, cytat z Kazimierza Dejmka, że „aktor jest od grania, a dupa od srania". Święte słowa, bo nawet gdy w życiu dzieją się nam najgorsze rzeczy, albo kiedy mamy ochotę zniknąć przed całym światem i przykryć się kocem, kiedy pada słowo „akcja!" lub podnosi się kurtyna musimy zapomnieć o sobie i dawać widzom przeżycia. Taka jest nasza odpowiedzialność. Ale z drugiej strony warto pamiętać o tym, że wszyscy jesteśmy ludźmi i tak samo należy się nam szacunek i uwaga.

Wróćmy do „Kamerdynera". Znałaś historię, którą na dużym ekranie przedstawia Filip Bajon?
Historia ziem pruskich i kaszubskich pomimo, że urodziłam się w Gdańsku nie była mi dobrze znana. O Piaśnicy słyszałam, ale nie miałam pojęcia, że była to jedna z pierwszych i do tego tak wielka i okrutna zbrodnia. Cieszę się, że młode pokolenia będą miały okazję zapoznać się z tą historią. Również relacja Kaszubów z Niemcami zamieszkującymi te same tereny była dla mnie odkryciem. Nie mam wiele wspólnego z Kaszubami, poza tym, że w pewnym momencie życia przeprowadziliśmy się z rodziną na Kaszuby. Wiem, jak brzmi ich język, choć nie rozumiem ani słowa, ale podziwiam ich wytrwałość w przekazywaniu go młodym pokoleniom. Jednak dla mnie ten film nie opowiada o historii, historia jest tu w służbie przekazania pewnych uniwersalnych prawd.

Stylizacja Patrizia Pepe
Bluza 8J0783 940 zł

Jakich prawd?
Na przykład o tym, że historia lubi się powtarzać, a my lubimy zapominać, że się powtarza. Równocześnie jest to piękna, epicka opowieść, jakiej dawno nie było w Polsce. Wychowałam się na starym polskim kinie, takim jak „Potop", czy serial „Czarne chmury", więc możliwość zagrania w filmie o tak klasycznym sznycie była dla mnie wybitnie pociągająca.

Wymieniłaś tytuły filmów, o których większość dwudziestolatków nie ma pojęcia. Nastolatki w Polsce nie wiedzą kim jest Bogusław Linda…
To się niestety zdarza, ja za to kiepsko orientuję się w najnowszych serialach, albo filmach fantasy. Mam dość staroświecki gust, albo może po prostu jestem Słowianką.

Wiesz, że internauci piszą, że jesteś łudząco podobna do Analeigh Tipton?
Jak również do Lei Seydoux, Amandy Seyfried, Emmy Stone i Tamary Arciuch. To znaczy, że albo potrafię się transformować, albo każdy człowiek ma inną percepcję. Nie mam stosunku emocjonalnego do tych porównań. Ale fajne z nich babki.

Dopiero wchodzę w ten świat, ale wydaje mi się, że wszystko zmierza w dobrą stronę. Jasne, że czasem żałuję, że nie jestem mężczyzną, gdy oglądam amerykańskie filmy. Role dla mężczyzn są świetne, bo są męskie. Ja też chciałabym zagrać Bonda. Co zrobić?

Stylizacja Patrizia Pepe
Asymetryczny płaszcz 2S1190 cena 3130zł
Kapelusz 2V7574 cena 490zł
Buty motocyklowe 2V7120 cena 1740zł

Jest takie popularne w teatrze powiedzenie, cytat z Kazimierza Dejmka, że „aktor jest od grania, a dupa od srania". Święte słowa, bo nawet gdy mamy ochotę zniknąć przed całym światem i przykryć się kocem, kiedy pada słowo „akcja!" lub podnosi się kurtyna musimy zapomnieć o sobie i dawać widzom przeżycia. Taka jest nasza odpowiedzialność. Ale z drugiej strony warto pamiętać o tym, że wszyscy jesteśmy ludźmi i tak samo należy się nam szacunek i uwaga.

Stylizacja Patrizia Pepe
Biały dres spodnie 8J0758 cena 740 zł
Bluza 8J0783 cena 940 zł

Kim jest postać, którą grasz w „Kamerdynerze"?
Marita pojawia się w 1900 roku, a znika w 45. To ogrom czasu, lwia część jej życia. Przez te lata wiele się w niej zmienia. Marita na pewno ma charyzmę i jakąś świetną, chłopięcą fantazję - myślę, że lubi adrenalinę. Ale też uparcie dąży do swego, nawet jeśli wszyscy są temu przeciwni. Świat może się walić, ale ona zna swoją wartość i zawsze chodzi z podniesioną głową. To postać, która przyciąga, ale też ma w sobie pewien smutek. Mam wrażenie, że Filip Bajon powierzył mi tę rolę, bo widział między nami podobieństwo. Powiedział mi nawet, że wie, że zrobię to dobrze, że się o mnie nie boi. Czułam, że Marita jest bardzo blisko mnie i zrobiłam to, co podpowiadała mi intuicja. Nie szukałam specyficznego sposobu poruszania się, tików nerwowych, czy innego głosu. Bardzo dużo o niej myślałam, pracowałam głównie wyobraźnią. Wyobrażałam sobie jak wyglądały jej marzenia, rozterki, dzieciństwo. Starałam się ją pokochać i wniknąć w nią.

Nie masz wrażenia, że w polskim kinie jest bardzo mało ról dla kobiet?
Dopiero wchodzę w ten świat, ale wydaje mi się, że wszystko zmierza w dobrą stronę. Było dużo bardzo dobrych filmów na tegorocznym festiwalu. Mamy wspaniałych, przezdolnych młodych reżyserów, którzy tylko czekają na możliwość debiutu. Jasne, że czasem żałuję, że nie jestem mężczyzną, gdy oglądam amerykańskie filmy. Role dla mężczyzn są świetne, bo są męskie. Ja też chciałabym zagrać Bonda. Co zrobić?

Na początku naszej rozmowy powiedziałaś, że miałaś plan, by zostać tłumaczem chińskiego. Dlaczego właśnie chińskiego?
Kocham języki. To moja druga pasja. Kończyłam gimnazjum z wykładowym francuskim i hiszpańską klasę w Topolówce. Chciałabym mówić wieloma językami, bo jedynie w ten sposób można dotrzeć do ludzi żyjących w innej kulturze, na innej szerokości geograficznej. Usłyszeć co tak naprawdę leży im na sercu, jak postrzegają świat. Poza tym to chyba zasługa genów. Moja mama jest filologiem angielskim i po niej na pewno odziedziczyłam wiele zdolności. Stwierdziłam więc, że nauczę się najtrudniejszego języka jaki jest, ale w tej chwili bardziej korci mnie hebrajski.

Masz jeszcze jakieś inne pasje? Czytałam, że świetnie jeździsz konno i uprawiałaś: jogę, akrobatykę i żeglarstwo. Sporo tego…
W szkole filmowej yogę mamy obowiązkowo. Na szczęście. Co do reszty, od dziecka robiłam wiele rzeczy na raz, bo wszystko po trochu mnie interesowało. Chodziłam przez wiele lat do szkoły muzycznej, ale z powodu, że byłam roztrzepana i moja uwaga z ćwiczeń Czernego szybko przekierowywała się na to, co działo się za oknem, nie byłam najlepszą uczennicą. Bardzo to martwiło moje panie profesorki, które uważały, że marnuję swój talent. Na szczęście dziś pewnie mają inne zdanie.

Rodzice chcieli, żebyś została aktorką?
Tata wolał, żebym była pianistką i czasem delikatnie mnie do tego namawiał. Mama natomiast wiedziała, że nic innego mnie nie zadowoli. Pamiętam nawet, że czasem jak się wygłupiałam w kuchni wykonując jakieś domowe czynności, śmiała się: „Niech oni tylko spróbują cię nie przyjąć do tej szkoły!" Mama prowadzi kółko szekspirowskie w języku angielskim, więc sama doskonale rozumie, co to za frajda bawić się w teatr. A jeszcze z tego żyć! Choć pamiętam, że troszkę się przeraziła, gdy w filmie „Soyer" Łukasza Barczyka musiałam całować się z dziewczyną. To chyba już mniej ją bawiło, bo zamknęła oczy. (śmiech)

A Ty nie miałaś z tym problemu?
Tylko w momencie jak się o tym dowiedziałam. To była scena dopisana do scenariusza. Ale potraktowałam to jak zadanie, postać, nie mnie. Na tym właśnie polega aktorstwo. W filmie można też kogoś zabić, ale przecież nie Ty to robisz, tylko Twoja postać.

A gdzie jest granica dla aktora, który jest też człowiekiem znającym swoje możliwości? Jeden ze znanych aktorów powiedział mi, że nie mógłby zagrać geja.
To ciekawe pytanie, ale nie umiem na nie odpowiedzieć. Często się nad tym zastanawiam i cały czas badam swoje granice. Nie mam nawet na koncie rozbieranych scen, choć w scenariuszu „Kamerdynera" była jedna i nawet

Stylizacja Patrizia Pepe
Kurtka skórzana 8L0274 cena 2275 zł
Biały golf 8M0687 cena 790 zł

Stylizacja Patrizia Pepe
Długa sukienka na jedno ramię 2A1877 cena 2785 zł

Zdjęcia: Karol Kacperski
Make-up: Natalia Wszelaki
Miejsce: Kawiarnia Rosse Rosse, Gdynia, ul. Świętojańska 45
Stylizacje: Patrizia Pepe, Klif Gdynia

żałowałam, że została wycięta, bo była piękna. Marita wchodzi do jeziora, kąpie się w czepku, jak przystało na hrabiankę i nagle pojawia się Mateusz, który chowa się za drzewem, żeby ona go nie zobaczyła. Tymczasem Marita czuje, że Mati ją podgląda, ostentacyjnie wychodzi z wody i staje przed nim nago.

Czy wiesz, ile kobiet w Polsce zazdrościłoby Ci tej sceny?
Oczywiście, na szczęście miałam inne sceny z Sebastianem, więc i tak mi zazdroszczą. (śmiech)

A jakim partnerem na planie jest Sebastian Fabijański?
Nie jest łatwym partnerem, to nie ten typ, który się Tobą zaopiekuje z racji, że jesteś młodsza i mniej doświadczona. Raczej ma w sobie coś ze zwierzęcia, jest nieuchwytny, ciężko go oswoić. Ale ja lubię wyzwania, intrygują mnie takie charaktery, lubię je rozpracowywać. Były dni na planie, kiedy miałam wrażenie, że go kocham, a czasem takie, że chciałam go uderzyć. (śmiech)

Iskrzyło?
Zdecydowanie.

A jak wygląda Twoje życie poza planem filmowym?
Zawodowo? Zrobiłam jedną sztukę w Teatrze Ludowym w Krakowie (Hańba, reż. Marcin Wierzchowski), ale czuję, że etat to nie jest opcja dla mnie. Cenię wolność. Lubię mieć poczucie, że jak wpadnę na pomysł, żeby jechać na drugą półkulę to mogę to zrobić z dnia na dzień. Niedobrze czuję się w długoterminowych zobowiązaniach zawodowych, choć i tak mam bardzo mało czasu wolnego, bo ciężko mi odmawiać. Choruję na lekką odmianę pracoholizmu. Często pracuję też ze studentami.

To chyba nie przynosi korzyści materialnych?
To prawda, ale ja kocham ten zawód i cieszy mnie możliwość pracy z ludźmi, którzy są szczerzy, zaangażowani i są na planie z pasji i potrzeby wyrażania siebie, a nie dla szybszej spłaty kredytu. Każde takie spotkanie to dla mnie okazja do rozwoju. To jest bezcenne.

Rzadkie podejście do życia w dzisiejszych czasach. Młodzi ludzie jak coś robią to raczej pytają: Za ile? Lubią modne miejsca itp.
W Warszawie mieszkam na Starym Mieście w przedwojennej kamienicy, co jest nietypowe i zdecydowanie niemodne wśród warszawiaków, a je uwielbiam. Nie boję się tego co niemodne i staroświeckie, a wręcz często chętniej rozmawiam ze staruszkami niż z rówieśnikami. Na podążanie za trendem jest w dla mnie w życiu za mało czasu.

Z czego rezygnujesz dla tego zawodu?
Ze spokoju ducha. Zostałam wychowana w domu, w którym przywiązywano dużą wagę do wartości, a czas płynął łagodnie, choć w hałaśliwej aurze. Były wspólne posiłki, wspólne spędzanie czasu, długie rozmowy. Tak wyglądała codzienność. A teraz mój zawód wymaga ode mnie dostępności, czasem nawet w porach nocnych, a do tego stałej gotowości emocjonalnej. Musisz umieć w sekundę doprowadzać się do skrajnych stanów. Mój charakter się mocno zmienił. Jestem bardziej porywcza, zdarzają mi się momenty silnej huśtawki emocjonalnej, a to z kolei nie pozostaje bez wpływu na relacje.

Jakie one teraz są?
Trudniejsze, ale bardziej świadome.

A co jest dla Ciebie najważniejsze?
Moja mama przekazała mi bardzo dużo empatii. Mam w sobie też silny instynkt macierzyński. W związku z tym najważniejsza jest dla mnie miłość, jakkolwiek banalnie by to nie brzmiało. Kariera jest na drugim miejscu.

Dziękujemy kawiarni Rosse Rosse w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 45 za udostępnienie wnętrz do sesji zdjęciowej.
Dziękujemy również firmie Olimpia Group za udostępnienie stylizacji marki Patrizia Pepe do sesji zdjęciowej. Butik Patrizia Pepe znajduje się w Galerii Klif w Gdyni.

MAGDA KALISZ

Ludzie chcą się czuć wyjątkowo. Mają dosyć ubierania się w sieciówkach i posiadania takich samych mebli. Dlatego szukają miejsc takich jak Sztuka Wyboru, gdzie mogą znaleźć rzeczy unikatowe, produkowane w niskich nakładach, które nie wylądują nigdy w masowej produkcji. Ludzie też chcą się spotykać i coś wspólnie tworzyć.

MAGDA KALISZ

850 M KWADRATOWYCH WOLNEGO WYBORU

ROZMAWIAŁA: MICHALINA DOMOŃ **/ FOTO:** KAROL KACPERSKI

Zanim trafiła do Trójmiasta, zwiedziła kawał świata. Głównie dlatego, że nie chciała już dłużej być prawnikiem. Ciekawość i twórczy niepokój przezwyciężyły potrzebę poprawnej kariery i stabilizacji. W ciągłym biegu, z tysiącem pomysłów – taka jest Magda Kalisz, która dała wybór trójmiejskim miłośnikom kultury – wraz z Pawłem Szopowskim stworzyła Sztukę Wyboru, miejsce przystępne znacznie bardziej niż instytucje, które poza sztuką, nie oferują dobrej kawy i domowej atmosfery.

Zanim zostałaś inicjatorką jednego z najbardziej rozpoznawalnych, kulturotwórczych miejsc w Gdańsku, przeszłaś długą drogę. Chciałaś zostać prawnikiem...
Na studia pojechałam do Warszawy. Studiowałam prawo i amerykanistykę. Dużo się na tych studiach nauczyłam, ale jednak jestem człowiekiem terenowym, muszę być w ciągłym ruchu, działaniu. Po studiach w kancelarii wytrzymałam trzy lata i czułam, że już nie dam rady. Miałam wtedy 28 lat i byłam już dość mocno zmęczona. Szukałam możliwości ucieczki z miasta i z pracy.

Dlatego postanowiłaś ruszyć w podróż?
Większość moich znajomych była na etapie ślubów, kredytów, pierwszych dzieci i pracy w korporacjach. Ja byłam w zupełnie innym miejscu w życiu. Interesowała mnie wolność i poszukiwanie tego, co chcę robić. Coraz częściej podróżowałam. Jeździłam początkowo na tydzień lub dwa, na przykład na wyprawy rowerowe do Skandynawii. Pomyślałam, że mogłabym przez pół roku pracować, a kolejne pół roku podróżować. Idealnym rozwiązaniem okazała się praca sezonowa. Wynajęłam swoje mieszkanie, pożegnałam się ze wszystkimi i wyjechałam z kraju.

Dokąd?
To był 2004 rok, Polska była już w Unii Europejskiej i można było pracować w kilkunastu krajach. Najpierw trafiłam do Anglii, gdzie zarobiłam trochę pieniędzy, które przeznaczyłam na podróż do Australii i Nowej Zelandii. Potem nadeszła zima, więc pojechałam w Alpy uczyć jazdy na nartach. Od dziecka świetnie na nich jeździłam. Z kolei latem pracowałam na Islandii jako przewodnik na łodzi do obserwacji wielorybów, a także w hotelu. Po sezonie jechałam znów w podróż, na przykład do RPA i Mozambiku, czy Japonii. Od czasu do czasu wracałam do Polski, żeby przepakować plecak z rzeczy letnich na zimowe i ruszałam dalej.

Co zadecydowało o powrocie do Polski?
W 2013 roku to przypadek zadecydował, że nie wyjechałam kolejny raz z Warszawy. Spotkałam Pawła, mojego obecnego partnera i wspólnika. Wpadliśmy na pomysł wydawania przewodników po polskich miastach. Do tej pory wszystko było bardzo tymczasowe w moim życiu. Co pół roku zmieniałam pracę, miejsce zamieszkania i znajomych. W gruncie rzeczy byłam bardzo rozbita tym wszystkim, szukałam swojego miejsca w życiu.

Co przywiozłaś mentalnie z tych podróży, co wpłynęło na to co robisz i kim jesteś dzisiaj?
Nowa Zelandia i Islandia najbardziej zachwyciły mnie swoją atmosferą: puste przestrzenie, małe zaludnienie, ocean, fiordy i lodowce, przyroda w najczystszej postaci. Te kraje z każdej strony zachwycają jakimś naturalnym cudem. Z kolei w Australii szczególnie zachwyciły mnie kultura, sztuka i życie kawiarniane. Na początku mieszkałam tam u znajomej znajomych – pani profesor z uniwersytetu w Brisbane, w starym postkolonialnym domu. Kolekcjonowała w nim sztukę Aborygenów, to właśnie było przedmiotem jej badań naukowych. Będąc tam wybrałam się również na odosobnienie do samowystarczalnego ośrodka w buszu. Uprawialiśmy ogródek i wszystko, co jedliśmy pochodziło z jego zbiorów. Wtedy trend na ekologię był już tam bardzo powszechny. Ogródki kawiarniane, dobrej jakości kawa, świeże jedzenie były tam częścią kultury. W Polsce dotychczas nigdy tego nie doświadczyłam. Dopiero po moim powrocie zaczęły się rozwijać takie trendy. To tam zobaczyłam małe autorskie kawiarnie prezentujące sztukę, czy połączone z księgarniami. Z kolei Islandia i Nowa Zelandia nauczyły mnie świeżego podejścia do turystyki. Że z każdego najmniejszego miejsca można zrobić super atrakcję. To doświadczenie przełożyłam później na cykl przewodników „Ogarnij Miasto". Chodziło o to, żeby pokazać coś lokalnego oraz, że niekoniecznie musisz jechać na koniec świata, żeby zobaczyć czy coś fajnego zrobić.

Wracasz w 2013 roku do Warszawy i wiele się zmienia.
Warszawa obraca się w stronę Wisły. Powstaje wiele nowych miejsc: kawiarni, klubów, prywatnych galerii sztuki. To czas Placu Zbaw, Soho Factory, Barki, SAM-u i Wrzenia Świata. Moi znajomi otwierają Muzeum Neonów na Pradze. Zmienia się przestrzeń miejska, pojawiają się nowe architektoniczne osiągnięcia. Nagle okazuje się, że Warszawa nie jest taka zła, że ludzie mają świetne pomysły i potrafią je wcielić w życie. Wiele kawiarni to po prostu przeniesienie przestrzeni domowej. Okazje się, że możesz tam zejść rano w kapciach na śniadanie i będziesz się świetnie czuć. Zaczyna wyodrębniać się mocna dzielnicowość. Mokotów i Żoliborz to były pierwsze dzielnice, które zaczynały żyć własnym życiem.

Jak Garnizon w Gdańsku Wrzeszczu kilka lat później. W jaki sposób trafiliście do Trójmiasta?
Pojawiło się w prasie ogłoszenie dewelopera, że tworzy nowe miejsce - Garnizon Kultury i poszukują ludzi do współpracy. Paweł przeczytał to ogłoszenie jadąc na Dolny Śląsk. Zgłosiliśmy się, że mamy pomysł na miejsce. Potrzebujemy 100 m kw. i chcielibyśmy stworzyć sklep z polskim wzornictwem. Mieliśmy wiele kontaktów z targów designu, bo głównie tam jeździliśmy z naszymi przewodnikami. Ostatecznie Hossa przyznała nam 850 m kw., więc trzeba było zrobić coś więcej niż sklep z designem. I tak dodatkowo powstała kawiarnia, księgarnia i galeria sztuki ze sporą przestrzenią wystawienniczą.

Łączenie sztuki i biznesu, mimo coraz częstszych inicjatyw, jest w Polsce nadal tematem trudnym. Jak Tobie udaje się połączyć te dwa obszary i jakie widzisz rozwiązania dla takiego partnerstwa?
Z jednej strony przyciągamy tu ludzi o konkretnych zainteresowaniach związanych właśnie z kulturą. Mamy też sale na wynajem i tu wkracza obszar biznesowy. Rano Sztuka Wyboru jest przestrzenią coworkingową, w której spotyka się branża kreatywna, wieczorem zamienia się w miejsce spotkań towarzyskich. Sztuka Wyboru przypomina trochę przestrzeń prywatną, domową – są wygodne, miękkie sofy, książki, na ścianach wisi sztuka. Wiele firm specjalnie wynajmuje u nas sale, żeby wytrącić swoich pracowników z określonego rytmu, wrzucić ich w inną rzeczywistość. Sercem miejsca jest na pewno kawiarnia i ona przynosi największe dochody. Przychodzą też pasjonaci dobrego wzornictwa po prezenty, czy klienci księgarni. Książki dostępne u nas są starannie selekcjonowane przez naszego księgarza.

Dlaczego? Unikacie mainstreamu?
To pozycje niszowych autorów i od niszowych wydawnictw, których nie można dostać w księgarnianej sieciówce. Są skupione wokół naszych zainteresowań czyli: sztuki, architektury, designu, grafiki, fotografii i reportażu. Naszymi działaniami wypełniliśmy pewną niszę na rynku, tworząc miejsce, które jak się okazuje, jest ludziom potrzebne. Ważna jest tu też dynamika i częste zmiany. Podobało mi się to na przykład w Nowym Jorku, albo w Japonii, gdzie wystawy sztuki trwają zaledwie tydzień. U nas też ciągle się coś dzieje. Jesteśmy rozedrganą przestrzenią, ale dzięki temu, co chwilę przychodzi do nas ktoś nowy.

Mam poczucie, że wynika to z dobrego wyczucia trendu, w którym udaje Wam się łączyć potrzeby zarówno konsumenta, jak i odbiorcy.
Na pewno pomogły nam w tym przewodniki. Sztuka Wyboru powstała z pasji podróżowania. Chcieliśmy stworzyć miejsce stworzone z różnych miejsc, które gdzieś w przeszłości zobaczyliśmy i spełniały one nasze potrzeby. To nie było jednak zaplanowane. Nigdy nie myśleliśmy, że coś takiego stworzymy. Wszystko co robimy, mieści się w granicach naszych zainteresowań. Nie napinamy się, po prostu jest nam to bliskie.

Jakie są zatem dzisiejsze potrzeby konsumenta i odbiorcy? W jakim kierunku pójdzie ten trend?
Ludzie chcą się czuć wyjątkowo. Mają dosyć ubierania się w sieciówkach i posiadania takich samych mebli. Dlatego szukają miejsc takich jak Sztuka Wyboru, gdzie mogą znaleźć rzeczy unikatowe, produkowane w niskich nakładach, które nie wylądują nigdy w masowej produkcji. Ludzie też chcą się spotykać i coś wspólnie tworzyć. Dlatego tak chętnie przychodzą na warsztaty, które organizujemy. Nasi klienci to jednocześnie nasi goście, znajomi i przyjaciele. Tutaj toczy się nasze życie służbowe i prywatne. Granice pomiędzy pracą a czasem wolnym często się zacierają.

Jakie masz plany na najbliższą przyszłość?
Od Sztuki Wyboru zaczęło powstawać wiele innych projektów i zaczęliśmy wychodzić poza nią. Tak zainicjowaliśmy Alternatywne Targi Ślubne, Gdańskie Targi Książki, Sztukę Projektowania i Sztukę Fotografowania. Kolejne edycje tych wydarzeń przed nami. Prowadzimy rozmowy z Islandią, która najprawdopodobniej będzie gościem honorowym na kolejnych Gdańskich Targach Książki.

Na koniec spróbujmy podsumować czym jest Sztuka Wyboru. A zatem, Sztuka Wyboru, czyli co?
Z jednego pomysłu, jakim był sklep z polskim wzornictwem wypączkowało miejsce, które działa na wielu różnych płaszczyznach i zaspokaja różne potrzeby, głównie z obszaru: literatury, pracy twórczej, sztuki, wzornictwa i kultury kawiarni. Wchodzisz do takiej przestrzeni i masz wybór. Ale oczywiście, to musi być jedną z Twoich pasji.

BARTOSZ CIERBIKOWSKI

LUDZKIE HISTORIE, LUDZKIE TWARZE

ROZMAWIAŁA: MALWINA TALAŚKA **/ FOTO:** BARTOSZ CIERBIKOWSKI

Jak dużo może skrywać się za twarzą człowieka mijanego przez nas na ulicy? Czy jego myśli bądź historia byłyby w stanie nas zaciekawić lub wywrzeć na nas wrażenie? Bartosz Cierbikowski, 24-letni fotograf z Gdyni, autor projektu „365 dni", przez ostatni rok wychodził na ulice Trójmiasta i namawiał przechodniów do opowiedzenia mu o swoich doświadczeniach, marzeniach, sukcesach bądź porażkach. Historie ludzi, których napotkał, wraz ze zdjęciem publikował na fanpage'u „Ludzkie historie, ludzkie twarze". A tam, nawet te zdaje się najbardziej proste historie, codziennie poruszały serca internautów.

Jaka jest geneza projektu „Ludzkie historie, ludzkie twarze"?
To długa historia, która sięga aż 2013 r. Wtedy to przestaję fotografować naturę i rozpoczynam poszukiwanie nowej drogi, która da mi jeszcze większą satysfakcję z mojej pasji. I tak właśnie zaczynam tworzyć portrety. Fotografuję bliskie mi osoby. Jednak wciąż mi w tym czegoś brakuje, dlatego właśnie zaczynam zadawać rodzicom bądź dziadkom pytania o ich marzenia, przeżycia, czy błędy… I tak zrodził się pomysł dopisywania do zdjęć historii, która uzupełniałaby to co sfotografowałem. Pragnąłem, aby zdjęcie pozostawało zdjęciem, a historia danego człowieka odkrywała jego duszę. I taki był początek projektu „Ludzkie historie, ludzkie twarze".

Twój ostatni cykl chyba najbardziej spodobał się internautom?
Tak, ponieważ jest autentyczny. Każdy z nas zna podobne osoby do bohaterów moich zdjęć. Dostaję również wiadomości o tym, że ludzie mijają na ulicy ludzi, których sfotografowałem i znają już ich historię. To także pokazuje, że projekt „365 historii" jest cyklem niepozowanym. W swojej prostocie jest również naprawdę trudny. Łatwo jest podejść do człowieka, trudniej już zapytać o jego emocje, czy historię. Projekt cieszył się popularnością dlatego również, że był konsekwentny. Przez 365 dni, prawie każdego dnia, wychodziłem na ulicę i szukałem mojego bohatera w Trójmieście.

Wybacz szczerość, ale czytając o Twoim projekcie, zaczęłam zastanawiać się, co czuli ludzie, gdy do nich podchodziłeś i pomyślałam: wariat! Jak reagowali na to, że podbiegasz do nich i pytasz: czy mogę Panu zrobić zdjęcie? Czy może Pan opowiedzieć mi historię swojego życia?
Gdy rozpoczynałem projekt, to obrałem sobie różne style podejścia do człowieka. Czasem ktoś stał na dworcu autobusowym czy kolejowym, to podchodziłem do niego i pytałem np. o rozkład jazdy. Zwracałem uwagę na to, czy odpowiadając się uśmiechnie, czy będzie chętny do rozmowy. Gdy było widać po takiej osobie, że jest pozytywnym człowiekiem, to przedstawiałem się, mówiłem o tym kim jestem, co robię w życiu i zachęcałem do uczestniczenia w projekcie. Z reguły 80% podejść kończyło się sukcesem.

Bartosz Cierbikowski, autor projektu „Ludzkie historie, ludzkie twarze"

Nie czuli się tym naprawdę onieśmieleni?
Właśnie nie! Najfajniejsze w tym projekcie jest to, że ludzie są naprawdę bardzo pomocni. Są pozytywnie nastawieni do samego pomysłu. Jak widzieli, że mogą mi pomóc i stanąć przed obiektywem, a tym samym wesprzeć młodego człowieka w jego marzeniach, to reagowali z entuzjazmem. Zaskakiwało mnie czasem, że ludzie tak bardzo potrafią się otworzyć przed kimś, w tak krótkim czasie.

Ile zajmowało Ci czasu znalezienie bohatera Twojego wpisu i sfotografowanie? Przecież miałeś pracę i studia.
Nie ma na to reguły. Czasem po pracy jechałem na Wzgórze Świętego Maksymiliana w Gdyni, czy gdziekolwiek indziej i od razu znajdowałem taką osobę. Niejednokrotnie to była godzinka i wracałem do domu i tam już mogłem zacząć pisać. Jednak czasami pojawiała się frustracja, ponieważ po 3-4 godzinach spędzonych na szukaniu – nie mogłem nikogo znaleźć. Albo jak znalazłem i poświęciłem danej osobie przykładowo półtorej godziny, to taki człowiek powiedział na sam koniec, że nie lubi siebie na zdjęciach i nie da się sfotografować.

Twoje historie cieszą się na kanale społecznościowym niezwykłą popularnością. Jedną z bardziej cenionych historii jest ta o Pani Janinie i Panu Władysławie. Możesz ją nam przybliżyć?
To nr 355. Jest to historia małżeństwa, które jest z sobą ponad pół wieku. Opowiadali o tym, jak wspólnie sadzą kwiaty, warzywa i owoce na ukochanej działce. O tym jak bardzo lubią chodzić na długie spacery po nadmorskim bulwarze. Gdy jednemu brakuje już sił, drugie zawsze się uśmiechnie, poda rękę i pomoże. Poznali się na Lubelszczyźnie, gdzie napili się pierwszej gorącej herbaty u koleżanki pani Janiny. Nadal uwielbiają to robić, a także chodzić na wspólne zakupy – jak zza dawnych lat. A czasem lubią tak po prostu, jak podczas naszego spotkania, usiąść na ławce i wspominać te wspólnie przeżyte 58 lat. Uśmiechnąć się do siebie i podziękować sobie nawzajem za każdy wspólny dzień. Czasem wystarczy naprawdę niewiele. Skromny komplement, wspólny spacer, uśmiech skierowany do tej drugiej osoby. Po prostu miłość.

Naprawdę jest to wzruszające. A która historia wywarła na Tobie szczególne wrażenie?
Malwina, naprawdę trudno mi powiedzieć. To było aż 365 historii (śmiech)!

Musisz wybrać.
Przepiękna historia kryje się pod nr 328. Jest to historia pani Marii, która opowiadała mi o swojej niespełnionej miłości sprzed lat. Dlaczego niespełnionej? W 1957 r., w jednej z gdyńskich potańcówek, pani Maria poznała marynarza greckiego pochodzenia o imieniu Elias. Zatańczyli ze sobą kilkukrot-

Janina i Władysław – historia nr 355 o wielkiej miłości i wzajemnym szacunku

nie i wpadli sobie w oko. Tak rozpoczęła się ich znajomość. Najpiękniejsze było to, że Elias mówił tylko i wyłącznie w języku angielskim, a p. Maria nie znała angielskiego. W kontakcie między sobą porozumiewali się gestami oraz obrazami. Elias pisał listy w języku angielskim, ale zamieszczał w tych listach rysunki: serduszka, kwiatki bądź napis LOVE. Spotykali się ze sobą dłuższy czas. Ona niejednokrotnie musiała czekać po kilka miesięcy, aż jego statek zacumuje w Gdyni i znów będzie mogła go ujrzeć. Pani Marysia nie mieszkała na co dzień w Gdyni, tylko przyjeżdżała tutaj do swojej kuzynki. Kulminacyjnym momentem tej opowieści był rok 1959, w chwili, gdy mija prawie rok od ich rozłąki. Elias postanowił znaleźć panią Marię i zawędrował tam, gdzie pamiętał, że przebywała, czyli do domu jej kuzynki. Drzwi otworzyła mu właśnie jej kuzynka, która z niezrozumiałych dla p. Marii przyczyn, powiedziała mu, że jego ukochana wyszła za mąż. Co było oczywiście nieprawdą. W tym czasie ona przebywała w Warszawie i czekała na jego znak.

Co zrobił Elias?

Gdy Elias to usłyszał – zniknął. Przestał pisać listy, zaś p. Maria dowiedziała się o tej sytuacji dopiero rok później. Nie potrafiła zrozumieć, dlaczego jej kuzynka coś takiego powiedziała. Pisała do niego listy, ale nie dostała już żadnej odpowiedzi. Gdy ją poznałem półtora miesiąca temu opowiadała, że przez 60 lat nie przyjeżdżała do Gdyni z powodu tych wspomnień i teraz, gdy wróciła, postanowiła udać się śladami swojej wielkiej miłości. Poszła w miejsce potańcówki, na której się poznali, zaś później do portu, gdzie oczekiwała w przeszłości na niego. Powiedziała mi, że mimo tylu lat, wciąż się zastanawia, czy Elias jeszcze o niej pamięta. Czym jest niespełniona miłość, nie trzeba chyba więcej dopowiadać.

Pani Maria wyszła za mąż w międzyczasie?

Tak, założyła rodzinę. Choć wspominała,, że to nie była taka miłość, jakiej oczekiwałaby w swoim życiu. Elias już zawsze pozostawał w jej głowie.

Może Elias również przeczyta tę historię?

Internet to medium, które nie raz mnie zaskoczyło, więc kto wie…

Czy jeszcze jakaś historia naprawdę Cię urzekła?

Na pewno historia o numerze 362 – o Radku – również była niewiarygodna. Spotkałem Radka na dworcu głównym w Gdyni. Od początku, czułem, że muszę z nim porozmawiać. Gdy rozpoczęliśmy pogawędkę Radek zdradził mi, że w wieku 6 lat dowiedział się, że ma Zespół Stargardta. Jest to choroba genetyczna wzroku, która dotyczy centralnego uszkodzenia siatkówki oka. Powoduje, że wraz z upływem czasu człowiek traci wzrok. Dzisiaj już ma około 30-stu lat, a widzi zaledwie 30-35 % tego, co widzą oczy zdrowego człowieka. Tak naprawdę Radek mógłby się poddać i załamać, ale on nauczył się z tym żyć i nie przeszkadza mu to w realizacji jego marzeń. Wręcz przeciwnie! Dodaje mu to większej odwagi i pewności siebie. Do dnia, w którym go spotkałem, zwiedził ponad 50 krajów na świecie! Skoczył także ze spadochronu, zdobył nie jeden szczyt w polskich Tatrach, spacerował po górach Kaukazu, a także spotkał Dalajlamę. Ich wspólne zdjęcie znajduje się w komentarzu na mojej stronie na Facebooku, pod jego opowieścią. Historia Radka uczy, że nie ma rzeczy niemożliwych. Stoi ona w opozycji, do ludzi, którzy często nie doceniają własnego zdrowia i szczęścia.

Naprawdę podchodzisz bardzo emocjonalnie do tego, co usłyszałeś od obcych sobie ludzi.

Oczywiście, że tak. Kolejna historia, która zapadła mi w pamięć znajduje się pod postem o numerze 344, zaś jej bohaterem jest Maciek, który urodził się z zespołem Downa. Wyjątkowość Maćka polega na jego fascynacji życiem, wierze, a także wdzięczności za to, co dostał od losu, czyli dar życia. Przytoczę fragment: „Gdy przyszedłem na świat dostałem od życia wielką szansę. Bym mógł spełnić swoje marzenia, zobaczyć wschód i zachód słońca, usłyszeć śpiew ptaków. Bym mógł powiedzieć kocham moim rodzicom i bliskim. Mama nie kryła łez wzruszenia, gdy przyszedłem na świat. Nie kryje łez wzruszenia, kiedy dziś wychodzimy na wspólny spacer podczas którego widzi,

że większej wartości jak samo życie nie była w stanie mi dać. Dała mi to, co najcenniejsze, najbardziej wartościowe. Dla mnie samo życie jest już największym darem i szczęściem. Mimo wielu przeszkód, kilku nieodwzajemnionych uśmiechów na ulicy - ja uśmiecham się cały czas".

Przez telefon mówiłeś również o tym, że podczas jednej z eskapad zaczepiłeś panią, dla której prowadzenie trolejbusów stało się pasją?
Tak, pani Basia została kierowcą trolejbusu, trochę z konieczności, ponieważ musiała utrzymać czwórkę dzieci. Zwierzyła mi się, że jej staż w tym zawodzie wynosi już ponad 18 lat, a ona wciąż uwielbia swoją pracę i cieszy się każdego dnia, gdy może wsiąść do przysłowiowego „trajtka" i pojechać nim na kolejny przystanek.

Masz kontakt z ludźmi, których fotografowałeś?
Oczywiście, że tak. W styczniu tego roku poznałem panią Genowefę, która zechciała opowiedzieć mi historię ze swojego życia. Mówiła o wojnie, o tym jak ich największym schronieniem w dzieciństwie były chłodne mury domowej piwnicy. Wprost niesamowita historia, która wzbudziła wiele refleksji wśród internautów. Jednak nie byłoby nic w tym tak wyjątkowego, gdyby nie fakt, że pół roku później napisała do mnie jej wnuczka: „Panie Bartoszu bardzo dziękuję za to zdjęcie mojej babci. Zmarła kilka dni temu i jest ono jednym z ostatnich, które udało się jej wykonać". To są takie sytuacje, które uświadamiają mi, jak poprzez robienie tego, co kocham, mogę dać wiele wartości innym ludziom. Te chwile pomagają mi odpowiedzieć na pytanie, dlaczego warto jest wyjść na ulicę, spotykać tych ludzi, spisywać ich historie i fotografować ich twarze. Nie mogę się już doczekać momentu, w którym znów założę aparat na szyję i wyjdę do ludzi - ludzi, którzy nie jedno wyjątkowe doświadczenie przeżyli w swoim życiu…

Maria – historia nr 328 o polsko-greckiej miłości na odległość

Maciej – historia nr 344 o darze życia i sile uśmiechu

Genowefa – historia nr 132 o wojnie, która zostawiła trwały ślad i pamięci i wdzięczności

eats & beats

machina

Imprezy integracyjne szyjemy na miarę

zasiadane kolacje / koktajle / tańce / warsztaty kulinarne / life cooking / szkolenia

100%

homemade tapasy, chleby, makarony

Tutaj jedzenie, muzyka i sztuka tętnią w jednym rytmie.

machinaeats.pl

Gdańsk, ul. Chlebnicka 13/16, tel. 58 717 40 67

Monako

MONAKO

MONAKO POGODA DLA BOGACZY

AUTORKA: MARTA LEGIEĆ

Oszałamia ostentacyjnym przepychem i spełnia najbardziej wyrafinowane zachcianki. Przyzwala na wszystko, o czym można zamarzyć. Przy okazji jest też doskonale zaprojektowaną maszynką do wyciskania pieniędzy. Chcesz zaznać życia ponad stan? Jedź do Monako!

Nie ma chyba człowieka, który mógłby zliczyć liczbę futer, diamentów i limuzyn, jakie przypadają na metr kwadratowy tego lilipuciego księstwa. Nocą wszystko tu błyszczy jak kryształowy żyrandol w kasynie, a w ciągu dnia okolica zachwyca krajobrazem. Wszystko jest tu też dużo kosztowniejsze niż w jakimkolwiek innym miejscu w Europie. Monako może zawrócić w głowie pałacami w stylu rokoko, bujnymi ogrodami, światowej sławy kasynem i plotkami o wytwornej rodzinie królewskiej. Stanowi esencję Lazurowego Wybrzeża w najlepszym tego słowa znaczeniu.

NOWOCZESNE I KOSMOPOLITYCZNE

Obraz Monako jest piękny, przypomina studio filmowe wypełnione małymi, XVIII-wiecznymi domkami z fasadami w pastelowych kolorach, wybudowanymi wzdłuż uroczych alejek. Urzeka wdziękiem prowincjonalnego francuskiego miasteczka, choć jest jednocześnie nowoczesne i kosmopolityczne. Rajdy samochodowe, festiwale sztuki cyrkowej, bale, sympozja, koncerty, wystawy... Na wszystko znajdzie się miejsce na tym niewielkim obszarze, na powierzchni zaledwie 2 km kw. Monako jest przecież drugim po Watykanie, najmniejszym niezależnym państwem świata.

Najstarszą jego częścią jest Monaco Ville położone na wysokim skalistym półwyspie. To tu usadowił się Pałac Książęcy zawinięty z czasem w Stare Miasto. Niewielu zdaje sobie sprawę, że prawdziwa historia tego miejsca zaczyna się wraz z nastaniem dynastii Grimaldich - najstarszej dynastii w Europie. Co więcej - według umów z Francją, Monako będzie istnieć dopóty, dopóki będzie istnieć dynastia, a po śmierci ostatniego z Grimaldich zostanie wchłonięte przez swego dużego sąsiada. Dawniej pałac był włoską fortecą, aż 8 stycznia 1297 roku zdobył ją książę Francesco Grimaldi z Genui.

SKANDAL ZA SKANDALEM

Przez lata Monako znajdowało się pod obcym panowaniem – Hiszpanów, Francuzów i królów Sardynii. Nieraz mogło zniknąć z mapy, a tymczasem istnieje – i ma się dobrze. Do 2005 roku na tronie zasiadał Rainier III. Poślubił hollywoodzką aktorkę Grace Kelly, która dla księcia zrezygnowała z kariery w Hollywood. O szczegółach romansu monarchy i pięknej gwiazdy plotkował cały świat, podobnie jak później o perypetiach ich dzieci – Karoliny, Alberta i Stefanii. Dramatem zaś była śmierć księżnej w wypadku samochodowym, w 1982 roku. Po śmierci ojca tron objął Albert Grimaldi. Choć skończył 60 lat, wciąż bywa nazywany największym playboyem wśród książąt.

Większość książęcych włości leży na wyrastających wprost z morza skałach. Dociera tu każdy turysta, a kto ma odrobinę szczęścia, może nawet zwiedzić książęce apartamenty. Na szczęście książęta nie chowają się przed ludźmi. Wręcz przeciwnie - są otwarci, można ich spotkać na ulicy, targu, plaży. Komu nie dopisze szczęście, zawsze może zobaczyć zmianę warty przez pałacem, odbywającą się codziennie o 11.55, albo kupić pamiątkę z wizerunkiem mieszkańców pałacu. Rodzina książęca świetnie się "sprzedaje" na kubkach, koszulkach, czapkach bejsbolówkach.

Luksusowe jachty to wizytówka Monako

Casino de Monte-Carlo

KASYNO WYGRYWA

Monako zarabia na ludzkich słabościach. Każdy wcześniej czy później trafia do Monte Carlo – centralnej, najbardziej reprezentacyjnej części księstwa, dzielnicy luksusowych butików i hoteli i kasyn, w których setki razy rodziły się lub rozpływały w mgnieniu oka wielkie fortuny. Monte Carlo wydało na świat jedno z najbardziej znanych i najbardziej rozpoznawalnych kasyn na świecie: Casino de Monte-Carlo, w którym grał przecież sam James Bond. Żeby tu zagrać trzeba mieć ukończone 21 lat, 10 euro w kieszeni na wstęp, odpowiedni ubiór – szorty i adidasy wykluczone – i do dzieła. Ruletka, Blackjack, poker... szczęściarz wychodzi z fortuną. "Można mieć szczęście, ale kasyno i tak wygrywa" – mawiają miejscowi i zdają się być odporni na hazardowe pokusy. Prawda jest jednak taka, iż obowiązuje ich zakaz gry, to rozrywka wyłącznie dla przyjezdnych.

Jeśli nie kasyno to może opera? Jej gmach został dobudowany do Monte Carlo Casino w 1878 roku. Dla relaksu można też przejść się Promenadą Mistrzów, na której odbite są odciski stóp najlepszych piłkarzy na świecie, np. Ronaldo, Zidane'a, Maradony, a nawet… Bońka! Sport jest tu ważny. Podczas majowych zawodów Formuły 1 całe miasto dosłownie staje na głowie. Bolidy śmigają po ulicach, ryczą silniki, a wokół buzuje jedyne w swoim rodzaju targowisko próżności.

KTO NIE PŁACI PODATKÓW?

Jest tu drogo i nikt się temu nie dziwi. Metr kwadratowy mieszkania kosztuje nawet 20 tys. euro - to 3 razy więcej niż w Paryżu. Ponieważ ziemia jest tu cenniejsza niż złoto, zagospodarowuje się każdy wolny skrawek powierzchni. Nawet pola golfowe i korty do gry w tenisa usadowiono na górskich zboczach. Już teraz budownictwo rozwija się pod ziemią. Wszystkie trasy dojazdowe są połączone głębokimi tunelami z francuską siecią dróg. Wnętrza skały kryją system tuneli, przejść i wind.

Pod ziemię schowano nawet linię kolejową i dworzec, a odzyskane po nich tereny zajęły nowe domy, w których zamieszkują majętni ludzie z całego globu. Po ulicach suną swymi błyszczącymi lamborghini, bugatti, ferrari. Wielu marzy o obywatelstwie. Mimo, że księstwo liczy 45 tysięcy mieszkańców, zaledwie jedną dziesiątą stanowią tzw. monegaskowie, czyli właśnie posiadacze obywatelstwa. To elita elit – ludzie zamieszkujący Monako od pokoleń, najczęściej spowinowaceni z rodziną panującą.

Z zasobnym kontem łatwiej stać się rezydentem, wśród których jest nawet kilku Polaków. Rezydenci, podobnie jak obywatele Monako nie płacą podatków dochodowych, a banki nie pytają przedsiębiorców o pochodzenie wpłacanych pieniędzy. Wiodą więc spokojne życie, spędzając dnie w La Condamine – przytulonej do lazurowego morza dzielnicy portowej. Popijają espresso w przycupniętych przy nabrzeżu kafejkach, w których bujają się wypolerowane jachty, żaglowce wielkie jak Dar Młodzieży i katamarany, które w swoich brzuchach skrywają skutery wodne, pontony i nie wiadomo, co jeszcze. Wieczorami na łodziach odbywają się widowiskowe przyjęcia. Monako lubi się bawić i z radością celebruje nocne życie.

PŁAĆ JAK ZA MONAKO

Plaż w Monako jest mało. Pełno tu za to kolorowych restauracyjek, w których spędzać można poranki. Wyśmienitą kawę serwują na Place d'Armes, na którym rozkłada się mały targ kwiatowo-warzywny. To idealny wstęp do spaceru po zaułkach Monaco Ville, czyli Starówki oplecionej zaledwie kilkoma wąskimi uliczkami. Jeśli zechcecie się poczuć jak książęta, wstąpcie do słynnej Chocolaterie de Monaco, która od prawie stu lat umila życie członkom książęcej rodziny, a potem wybierzcie się dalej, na przykład do położonej na zboczach wzgórza dzielnicy Moneghetti. Tam Monako ujawnia zupełnie inne oblicze.

Monako bywa też swojskie. Dla turystów w sklepikach wystawia się okręty nabite w butelkę, rozgwiazdy, muszle najróżniejszych kształtów i rozmiarów, perfumy w staroświeckich buteleczkach i krojone mydło prowansalskie, z dodatkiem lawendy. Pamiętajcie jednak, że sklepikarze nie mają zamiaru opuszczać cen towarów tylko dlatego, że jesteście tu na chwilę. Skoro przyjechałeś do Monako, to płać jak za Monako!

Opera

NOWA MAZDA 6
JESZCZE BARDZIEJ DOSKONAŁA?

AUTOR: MARCIN WIŁA **/ FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Mazda 6 należy do najpopularniejszych modeli segmentu klasy średniej i od wielu lat skutecznie rywalizuje z niemiecką konkurencją. Sam producent pozycjonuje swoje produkty bardziej w kategorii klasy Premium, niż aut „dla ludu". W swojej najnowszej odsłonie „szóstka" pozostała wierna swojemu poprzednikowi i wizualnie nie jest łatwo ją odróżnić od dotychczasowych wariantów. Wiele zmieniło się natomiast w środku.

Poliftingowa wersja na pierwszy rzut oka niemal nie różni się od swojego poprzednika. Może to dobrze, bo ten model należał do wyjątkowo udanych – najwyraźniej więc nie było sensu poprawiać go na siłę. Mazda do niedawna była dość niszowym producentem. Stosunkowo niedawno ta marka pojawiła się w Polsce i po początkowych trudnościach w zdobyciu zaufania naszych rodaków, aktualnie znajduje się w czołówce sprzedaży. „Szóstka" jest także najpopularniejszym modelem w historii tej marki w naszym kraju. W ciągu 10 lat istnienia Mazdy Motor Poland sprzedano ponad 18 tys. sztuk tego bardzo udanego modelu.

Mazda 6 jest stosunkowo dużym samochodem jak na swój segment. W tej klasie podobny zabieg zastosował np. Opel z modelem Insignia, ale jeśli porównamy oba te samochody np. z Mercedesem Klasy C, który klasyfikowany jest w tej samej grupie, ten ostatni okażę się dość filigranowy. Zmiany zewnętrzne w nowym modelu Mazdy najłatwiej zauważyć spoglądając na nowy grill i jego obramowanie. Zmieniły się również delikatnie przednie reflektory i kształt zderzaka. Z tyłu inaczej poprowadzoną chromowaną listwę na klapie bagażnika oraz zastosowano inne światła.

Drobiazgi? Pewnie tak, ale wpływają one na pozytywny odbiór tej odświeżonej stylistyki. Nie ma wątpliwości co do tego, że Mazda 6 to jeden z najbardziej wyrazistych samochodów w klasie średniej. Nie było więc potrzeby wprowadzać tutaj jakichś radykalnych zmian. Swój charakterystyczny wygląd, samochód ten zawdzięcza filozofii KODO konsekwentnie stosowanej przez tego producenta od kilku lat w swoich nowych modelach. Mazda zachwala ją jako „duszę ruchu", która nawiązuje do płynności i zwinności zwierząt, np. geparda.

Od tego ekskluzywnego wizerunku i zastosowania nie odstaje także wnętrze. Wyraźne zmiany zaszły na kokpicie. Nowy projekt wnętrza uzupełniony został dodatkowo niedostępnymi dotąd elementami wyposażenia, takimi jak wentylowane siedzenia, wyświetlacz head-up na przedniej szybie dostępny teraz seryjnie w każdej wersji wyposażenia oraz unowocześniony cyfrowy zestaw wskaźników z ekranem TFT w centralnej części. Użyte do wykończenia materiały nie pozostawiają złudzeń, że Mazda bardzo mocno chce być „Premium" i konsekwentnie to realizuje. Chrom, aluminium, staranne przeszycia i miękkie wykończenia na pulpicie.

Do tego wyśmienity komfort jazdy i bardzo poprawne zachowanie się na drodze. „Szóstka" jest dostojna, elegancka, ale przy tym dynamiczna. Bez przeszkód może pełnić rolę reprezentacyjnej limuzyny, albo eleganckiego kombi do dalekich podróży. W testowanym egzemplarzu kierowcom spragnionym wrażeń może brakować mocy. Dwulitrowa, benzynowa jednostka o mocy 165 koni mechanicznych, poprzez brak turbodoładowania, ma raczej łagodne usposobienie. Do pierwszej „setki" przyspiesza w nieco ponad 9

sekund, a maksymalnie może osiągnąć 214 km/h na godzinę. Okupione jest to zapotrzebowaniem na paliwo na poziomie średnio około 8 litrów na 100 km.

Mazda 6, szczególnie w wersji, którą testowaliśmy, nie ma sportowej natury, ale za to nadrabia komfortem. Nierówności pokonuje bez dyskomfortu dla kierowcy, na łukach drogi trzyma się sztywno, a układ kierowniczy jest bardzo precyzyjny. Warto także podkreślić wysoką kulturę pracy manualnej skrzyni biegów. Dla tych, którzy oczekują więcej osiągów w tym eleganckim otoczeniu, producent oferuje silniki diesla oraz mocną, benzynową jednostkę 2.5 o mocy 194 koni mechanicznych.

Nowa Mazda6 dostępna jest w 4 poziomach wyposażenia: SkyMOTION, SkyENERGY, SkyPASSION i najbogatszej SkyDREAM. Cennik modelu rozpoczyna się od kwoty 98 900 zł. Dotyczy ona zarówno warianty limuzyny jak i kombi. Prezentowany na zdjęciach model w wydaniu SkyPASSION to koszt 134 820 zł. W tej cenie zawarte jest warte około 6000 zł wyposażenie dodatkowe (między innymi lakier Snowflake White za 2600 zł, system Apple CarPlay za 1115 zł). Zapraszamy do salonów Mazdy BMG Goworowski na jazdę próbną.

MOTO NOWOŚCI NA POMORZU

AUTOR: MAX RADKE **/ FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Mazda 6, Peugeot 508 i Ford Focus – to motoryzacyjne nowości, które wzbudziły najwięcej emocji podczas targów motoryzacyjnych 3TM. W Amber Expo zaprezentowało się 30 wystawców, w tym 15 dilerów. Niestety, zabrakło kilku kluczowych na Pomorzu marek, tj. Porsche, BMW, Audi, Volvo, Lexus, Infiniti, Renault, Nissan, Honda, czy Alfa Romeo.

Największą reprezentację na targach miała firma BMG Goworowski, która zaprezentowała wszystkie trzy marki ze swojego portfolio, czyli Mercedes Benz, Mazda i Smart. Gwiazdą była Mazda 6 po liftingu. W nowym modelu zmodernizowano m.in. kształt przednich i tylnym świateł LED-owych, a także uformowanie zderzaków. Wnętrze zaś stało się bardziej „premium". Na stoisku Mercedesa największe zainteresowanie wzbudzała odświeżona C Klasa w trzech wersjach nadwoziowych – sedan, cabrio i kombi. Świetnie prezentowała się też najnowsza odmiana A Klasy, która swoją premierę miała kilka miesięcy temu.

Jedną z najważniejszych premier był nowy Ford Focus zaprezentowany przez Euro-Car. Ten amerykański kompakt nie przeszedł stylistycznej rewolucji, ale jak zawsze, wygląda bardzo dobrze. Wyposażony jest we wszystkie nowinki z kategorii multimediów i systemów łączności, lista systemów wspierających kierowcę również jest imponująca. Do tej pory Focus oferowany był w trzech wariantach nadwozia. Teraz to się zmieni - czwarta odsłona będzie dostępna jako pięciodrzwiowy hatchback. W Polsce nie będzie oferowana wersja czterodrzwiowa.

123 900 zł – tyle co najmniej kosztować będzie w Polsce nowy Peugeot 508. N atargach w Amber Expo zaprezentowała go firma Intervapo. Sedan aspirujący do klasy premium ma obniżoną i dynamiczną sylwetkę, precyzyjnie zarysowaną linię nadwozia, agresywny przód i muskularną, ostrą stylistykę. To, co urzeka jednak najbardziej to piękne wnętrze, które jakością i wyglądem dorównuje konkurentom na co dzień jeżdżącym w klasie premium. Ciekawostka - Peugeot 508 będzie dostępny z układem Night Vision – to pierwsze takie rozwiązanie w tej klasie aut. System wykorzystujący kamerę na podczerwień pomoże kierowcy szybciej dostrzec w ciemności np. ludzi lub zwierzęta na drodze.

Inne ciekawe samochody zaprezentowane na targach to: Mercedes Sprinter, Peugeot Rifter, Suzuki Vitara, nowy Citroen Cactus, Fiat 500X, czy KIA Ceed w nowej wersji nadwoziowej kombi. Z kolei na stoisku Serwis Haller można było zobaczyć nowe Ople Crossland i Grandland X. Hyundai Margo pokazał dwa SUV-y, Santa Fe czwartej generacji oraz Tucsona po liftingu. Także British Automotive postawił na SUV-y - oko cieszył przepiękny Range Rover Velar i zgrabny Jaguar E-Pace. Ale najbardziej fotogeniczne były klasyki - Jaguar XJC i militarny Land Rover Defender. Z kolei firma JD Kulej, nowy dealer marki Citroen, pokazała na swoim stoisku klasyczny model BL z lat 30-tych.

mt

PRESTIŻ PATRONUJE

Mercedes BMG Goworowski

Nowa Mazda 6

Nowy Peugeot 508

Wyścigowe Porsche 911

Mazda 6

Maserati

Klasyki – Jaguar XJC i Land Rover Defender

Nowy Mercedes C Klasa cabrio

Serwis Haller prezentuje Opla Crossland X

Range Rover Velar

Suzuki Vitara

Nowy Ford Focus

KLASYKI PRZY KUŹNI WODNEJ

TEKST I ZDJĘCIA: MARCIN WIŁA

Tradycyjnie, w pierwszą niedzielę października, przy Kuźni Wodnej w Gdańsku-Oliwie, odbył się kolejny pokaz zabytkowych i unikatowych samochodów. Wśród około 50 pojazdów pojawiły się zarówno bardzo leciwe samochody i motocykle, jak też i te młodsze, ale nie mniej wyjątkowe.

W tegorocznym spotkaniu udział wzięli między innymi właściciele samochodów produkcji amerykańskiej, polskiej, szwedzkiej, włoskiej, niemieckiej i francuskiej. Jedną z największych – dosłownie i w przenośni, atrakcji była prezentacja wielkiego Stara 660 M2 z 1968 roku. Ten duży, terenowy pojazd ciężarowy produkowany był w starachowickich zakładach od 1965 do 1983 roku. Najczęściej wykorzystywany przez wojsko jako transporter o różnym zastosowaniu. Egzemplarz zaprezentowany podczas pokazu przy Kuźni Wodnej pełnił funkcję sanitarną.

Ponadto zaprezentowana została replika samochodu CWS T-1 "Orzeł biały" z nadwoziem typu Kareta. Produkowany był w Centralnych Warsztatach Samochodowych w Warszawie w latach 1929 – 1931. Rekonstrukcji historycznego pojazdu podjął się Ludwik Rożniakowski z Wejherowa. Nie jest to pierwszy egzemplarz jaki odtwarza rekonstruktor. Wcześniej, w Wejherowie powstał CWS T1 w wersji z otwartym nadwoziem. Ogółem powstało takich samochodów około 800 sztuk, niestety żaden nie przetrwał w oryginale do dzisiaj.

Wśród polskich samochodów pojawiły się ponadto klasyczne modele Poloneza (w tym radiowóz milicyjny), Syrenki, Żuka, nawet Warszawy "Pick-up", duże Fiaty 125 oraz "maluchy" 126p z różnych etapów produkcji. Nie zabrakło również jednośladów takich jak Sokół czy Junak. Reprezentacja samochodów amerykańskich to między innymi ogromny Cadillac Fleetwood 75 z 1971 roku o długości ponad 6 metrów, rzadki Chrysler Cordoba z 1975 roku czy Buick Le Sabre i Lincoln Continental.

Najstarszym samochodem zlotu był Wiliys-Knight budowany w latach 1914-1933. Tradycyjnie, nie zawiedli również trójmiejscy posiadacze youngtimerów. podczas pokazu można było spotkać między innymi czerwone BMW M3 E30, rzadko widywanego już Peugeot'a 605 oraz kultowego UAZ'a.

Warszawa 224 w wersji Pick-up

Star 660 M2 z 1968 roku

Replika CWS T-1 "Orzeł biały" z nadwoziem typu Kareta

Chrysler Cordoba

Klasyczne Mercedesy

ODWAŻYSZ SIĘ?

www.wydechysportowe.com

RCP
EXHAUSTS

POJEDYNEK RYSOWNIKÓW:

NA GRZYBY!

DOROTA JASKUŁA

VS

NATALIA LAMENT

NA POJEDYNEK WYZYWA: MICHALINA DOMOŃ

Nadeszła polska, złota jesień pachnąca spadającymi liśćmi i grzybami. Kto jeszcze nie zapuścił się w trójmiejskie lasy po apetyczne dary natury, ma teraz ostatnią szansę. Natalia Lament i Dorota Jaskuła ze studia Dwie Lewe Ręce sprawdziły, co obecnie w leśnej trawie piszczy i podzieliły się wrażeniami z grzybobrania.

DOROTA JASKUŁA

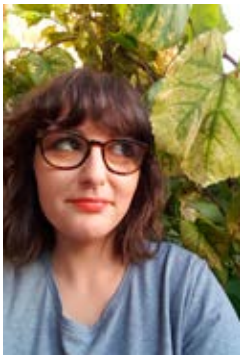

Rysuję, bo…
kreską, konturem i plamą wyobrażam sobie ludzi, przedmioty i otoczenie

Mój pierwszy rysunek przedstawiał...
hmmm, pewnie kreski tańczące z kropkami

Pobudzają moją kreatywność…
dziwne twarze, organiczne kształty, ruch, wrażenia

Artysta dojrzewa, kiedy…
przestaje być artystą?

Największe wyzwanie to...
ciągłe szukanie, odkrywanie nowych ścieżek

Co rośnie po deszczu oprócz grzybów?
apetyt na grzyby

Ulubiona potrawa z dodatkiem grzybów?
grzybowa!

Czy pieczarka to grzyb?
grzyb celebryta

Lepszy rydz niż…
pieczarka

Jeśli na grzyby w okolicach Trójmiasta to tylko…
nie mogę powiedzieć, konkurencja nie śpi

NATALIA LAMENT

Rysuję, bo…
to wszystko co mam do powiedzenia

Mój pierwszy rysunek przedstawiał...
Włóczykija z Muminków

Pobudzają moją kreatywność…
prace malarskie czterolatków i pomarańczowe zwierzaki

Artysta dojrzewa, kiedy…
nie kończy dojrzewania

Największe wyzwanie to...
wypić kawę bez fajki

Co rośnie po deszczu oprócz grzybów?
pomysły!

Ulubiona potrawa z dodatkiem grzybów?
jajecznica z kurkami...

Czy pieczarka to grzyb?
to też rodzaj małej groty lub jaskini

Lepszy rydz niż…
relatywna moralność

Jeśli na grzyby w okolicach Trójmiasta to tylko…
na maślaki... wszędzie ich pełno

Eric Assous

KOCHANIE, WRÓCIŁEM

Reżyseria:
Tomasz Dutkiewicz

13 listopada 2018r

Bilety do nabycia w kasie NOT oraz na www.kupbiecik.pl

Scena Teatralna NOT

ul. Rajska 6, Gdańsk

SURF PORN CHARYTATYWNIE

AUTORKA: KLAUDIA KRAUSE
FOTO: FILIP WENDLAND

Zakryte akty, łączące piękno kobiecego ciała oraz niesamowitych bałtyckich plaż – taki jest pomysł na pierwszy w historii polskich sportów wodnych charytatywny kalendarz. Produkuje go SurfPorn, nowa polska marka, która pojawiła się na rynku w tym roku. Idea jest szczytna, cały dochód zostanie przeznaczony na dzieciaki z domów dziecka, by umożliwić im wyjście na wodę!

Projekt SurfPorn powstał z pasji do surfingu, wody i przyrody, ale przede wszystkim ludzi i co ważne, nie należy kojarzyć tej nazwy jednoznacznie. Za projekt odpowiedzialni są Jagoda „Yago" Szymkowiak, artystka, grafik oraz Michał „Don" Foltynowicz, surfer i akrobata, którzy spotkali się i razem zaczęli planować rzeczy niesztampowe. Firma, która na co dzień zajmuje się produkcją ubrań z surfowymi grafikami, teraz postanowiła pójść krok dalej i wdrożyć pomysł „pro bono".

- Marka opiera sie na wszystkim, co prawdziwe, na tym czego nie ma, a sami byśmy chcieli mieć. Dlatego postanowiliśmy zrobić pierwszy w historii polskich sportów wodnych kalendarz. Kalendarz, w którym połączymy to co najpiękniejsze, czyli nasze cudowne plaże oraz magiczne miejsca, zmiksujemy to z pasją do uprawiania sportów wodnych, a całość zostanie okraszona najpiękniejszymi polskimi surferkami **– opowiada Michał Foltynowicz, współwłaściciel SurfPorn.**

Wszystkie kalendarze będą numerowane i przekazane na licytacje oraz do fundacji, a dochód z ich sprzedaży zostanie przeznaczony na dzieciaki z domów dziecka, których nie stać na to, by móc zapewnić takie atrakcje, jak surfing, swoim podopiecznym.

- Wierzymy, że umożliwiając dzieciom wyjście na wodę i przybliżając kontakt z naturą pozwolimy poczuć im wolność i szczęście, z którego my dorośli cieszymy się właśnie jak małe dzieci **– dodaje Michał.**

Pomysł produkcji charytatywnego kalendarza powstał spontanicznie na campingu Chałupy 6. Zdjęcia to zakryte akty, łączące piękno kobiecego ciała oraz polskich, niesamowitych, bałtyckich plaż. Wszystko w konwencji czarno-białych zdjęć, na których widać przede wszystkim piękno i prostotę. W projekcie wzięło udział wielu wspaniałych ludzi.

- Szczególne podziękowania dla Tadeusza Elwarta z Chałupy6, za inspiracje i wsparcie, Filipa Wendlanda i Smoła Studio, za piękne zdjęcia, których podjął się wykonać oraz dla Olgi Bołądź, która wzięła udział w sesji i będzie promować nasz projekt. Sama akcja i jej cel zaaferowały ją tak, że nie trzeba było jej długo do tego namawiać, po prostu poczuła to i „faluje z nami"! **– podsumowuje Jagoda „Yago" Szymkowiak.**

SURF
PORN

BŁĘKITNA KRÓLOWA

PROJEKT: AGNIESZKA HAJDAS-OBAJTEK – ARTE DIZAIN **/ FOTO:** WOJCIECH KIC

Jedynie na wskroś spersonalizowany projekt jest gwarancją stworzenia przestrzeni wyjątkowej oraz idealnie pasującej do jej mieszkańców. We wnętrzu apartamentu należącego do młodej pary niemal wszystko zostało indywidualnie zaprojektowane. Dla tej przestrzeni powstały specjalnie dedykowane kompozycje posadzek, okładzin ściennych, luster, zabudów meblowych i bogato zdobiony układ sufitów. Wnętrze miało sprostać konkretnym wytycznym inwestorów dotyczących układu funkcjonalno-przestrzennego i estetyki.

Jednym z głównych założeń projektu apartamentu w Gdyni Orłowie było stworzenie bogato zdobionego, klasycznego wnętrza z licznymi elementami rozświetlającymi tę ponad 90-metrową przestrzeń. Została ona podzielona na część dzienną obejmującą salon z aneksem kuchennym i jedną łazienkę oraz osobną część prywatną z drugą łazienką, sypialniami i garderobą.

We wnętrzach dominuje monochromatyczna kolorystyka, dopełniona licznymi kryształami, lustrami oraz chromem i srebrem. W tej połyskliwej przestrzeni króluje błękitna sofa, która stała się perełką ożywiającą te wnętrze. Elegancji dodają szlachetne materiały, które są zastosowane w projekcie. Fazowane lustra z kamiennymi elementami, postarzane lustra o niebanalnym charakterze oraz zestawienie płytek imitujących marmur niewątpliwie budują w tej przestrzeni wrażenie luksusu.

Gdy wchodzimy do apartamentu, naszym oczom ukazuje się hol utrzymany w biało – grafitowej kolorystyce. Kasetonowe fronty szaf, pikowane elegancką tkaniną elementy oraz oryginalny układ kafli podłogowych

z białego i ciemnego marmuru nadaje przestrzeni niepowtarzalny charakter. Połączenie współczesnej technologii z klasycznie, bogato zdobionymi gzymsami i listwami sztukateryjnymi jest niebanalnym rozwiązaniem.

Z korytarza przechodzimy do otwartego, jasnego salonu z aneksem kuchennym. Kuchnia utrzymana w tonacji bieli nijako wtapia się w tę przestrzeń. Opisując tę strefę, nie można pominąć tworzonej na indywidualne zamówienie kompozycji ściany wykonanej z fazowanych luster w kształcie rombów i elementów z ciemnego kamienia. Dekoracja ta, doskonale rozświetla, powiększa optycznie i nadaje wyszukany charakter temu pomieszczeniu.

Innym niepowtarzalnym elementem projektu jest zabudowa RTV wykonana z naturalnego onyksu i lustra postarzanego. Naturalny kamień jakim jest onyks, podświetlony od spodu, staje się klejnotem tego wnętrza. Całość wnętrza, dopełniają szare meble i tekstylia zachowane w tej gamie oraz stworzony na potrzeby tego wnętrza oryginalny obraz autorstwa Grażyny Grabowskiej. Na uwagę zasługują również, niezwykle zdobne oprawy oświetleniowe. Blask światła odbijającego się od kryształów i chromu buduje przyjemną atmosferę wieczorną porą.

W sypialni dominującym elementem jest pikowany zagłówek otoczony lustrami postarzanymi o oryginalnym rysunku specjalnie skorodowanej powierzchni. W tym pomieszczeniu, odbicie i blask stanowi ważny element. Podkreślają to kryształowe i szklane lampy. Na uwagę zasługuje również bogato zdobione, eleganckie lustro oraz stylowy sufit. W łazience charakter przestrzeni tworzy kontrast między czernią, a bielą przełamany złotymi dodatkami nadającymi wrażenie luksusu. Warto wspomnieć o oryginalnie zdobionych ścianach ze złotymi guzikami, czy podświetlonej, ceramicznej mozaice znajdującej się nad stylową wanną na złotych, lwich łapach.

Meble na zamówienie wykonane przez firmę Zwara Meble - zabudowa kuchenna, biblioteka, meble sypialniane, zabudowa garderobiana, stół jadalniany, sofa, stoliki kawowe, hokery, biurko, zabudowa RTV, barek, meble łazienkowe, lustra
Krzesła jadalniane - Ligne Roset
Sprzęty kuchenne - Miele
Dywan - Carpets&More
Oświetlenie - Eichholtz i Elstead Lighting
Dekoracje - BBhome
Podłoga drewniana – Invest Parkiet
Wyposażenie łazienki – Interior Park
Płytki w korytarzu i łazience – Keope
Ściana nad kominkiem i ściana telewizora – Kamieniarstwo Gdamar
Biokominek – Planika

MONIKA DOMAŃSKA

TRAFFIC DESIGN ZMIENIA OBLICZE GDYNI

ROZMAWIAŁA: MICHALINA DOMOŃ **/ FOTO:** RAFAŁ KOŁSUT

Dzięki ich działaniom w przestrzeni Gdyni znalazła się ostatnio realizacja jednego z najbardziej cenionych polskich projektantów współczesnych, Oskara Zięty. Od małych street artowych realizacji i przyjaźni, zrodził się pomysł, jak zapanować nad estetycznym chaosem, który ogarnia polskie miasta. Poznajcie Traffic Design – grupę ludzi, którzy konsekwentnie zmieniają oblicza metropolii, współpracując z cenionymi artystami i świadomymi potrzeby zmian w tych obszarach przedsiębiorcami.

Od lewej: Rafał Kołsut, Gosia Bujak, Mateusz Żywicki, Monika Domańska, Michał Lech, Natalia Kaczor, Jacek Wielebski – zespół Traffic Design

Jesteście dziś rozpoznawani, jako grupa ludzi, która poprawia jakość miasta od strony wizualnej, co oczywiście przekłada się na wiele innych aspektów życia. Ciekawi mnie jednak jakie były początki Traffic Design?

Gdy zaczynaliśmy, nie myśleliśmy całościowo o mieście - bardziej skupialiśmy się na punktach, które mogliśmy odmienić, czyli stacjach SKM i ich bezpośrednich okolicach, które dzięki Marcinowi Głuszkowi - byłemu dyrektorowi marketingu SKM, mogliśmy legalnie pozyskać. Chcieliśmy wprowadzać sztukę w przestrzeń miasta i szukaliśmy ku temu miejsc, okazji, sponsorów. Nowe możliwości, technologie, artyści i środki pojawiły się z czasem. Najpierw były murale, potem szyldy, teraz mamy całą paletę możliwości: od malowania elewacji, poprzez instalacje artystyczne, po rzeźby czy mozaiki. Im więcej mieliśmy gotowych realizacji, tym łatwiej było ludzi przekonać do oddawania nam w swoje ręce ślepych ścian, a z czasem także swoich szyldów czy frontowych elewacji kamienic.

Współpracujecie z miastem i biznesem. Czy łatwo jest przekonać ludzi do udziału w tego typu przedsięwzięciu?

Całe szczęście widzimy coraz większą świadomość i przychylność dla naszych działań wśród samorządów, marek czy większych i mniejszych biznesów. Firmy zamiast dokładać się do chaosu reklamowego i wyrzucać pieniądze na siatki wielkoformatowe mogą stać się mecenasem sztuki i przyczynić się do realnej zmiany fragmentów miasta i co za tym idzie, jakości życia mieszkańców.

Jakie są największe estetyczne grzechy polskich miast?

Nasza przestrzeń woła o uchwały krajobrazowe, które regulują to co, gdzie i jak możemy umieszczać w przestrzeni publicznej, aby reklamować nasz biznes i produkt. Udało nam się współpracować w tym temacie z różnymi samorządami, np. z Gdańskiem, Gdynią i Warszawą. Jeśli chodzi o elewacje budynków, wierzymy, że powinny być oddawane w ręce specjalistów - architektów i grafików, którzy odnoszą się do zastanej architektury z szacunkiem, rozumiejąc potrzebę wyróżnienia się obecną wśród mieszkańców blokowisk.

A jaka jest z kolei recepta, na „dobrze zaprojektowane miasto" i czy dobrze zaprojektowane oznacza spójne? To często trudne do osiągnięcia.

Dobrze zaprojektowane miasto odpowiada przede wszystkim na potrzeby swoich mieszkańców, aby to robić musi je znać i brać pod uwagę przy planowaniu przestrzeni. Musi być stworzone z myślą o różnych grupach odbiorców, nie wykluczając dzieci czy osób z trudnościami w poruszaniu się (mogą to być osoby z niepełnosprawnościami, rodzice z wózkami, osoby starsze). Obecnie dużo uwagi poświęca się roli zieleni w mieście, temu, ile oszczędzamy dbając o drzewa, które m.in. neutralizują zanieczyszczenia powietrza, obniżają temperaturę, pochłaniają wodę, mają też pozytywny wpływ na nasze zdrowie psychiczne. Dobrze zaprojektowane miasto jest także dobrze skomunikowane tak, aby każdy, również najbogatsi zechcieli korzystać z komunikacji miejskiej, zamiast przemieszczać się wszędzie autem, jak jest np. w Londynie.

Która z Waszych realizacji należała do najtrudniejszych i co się na to złożyło?

Modernizacja szyldowa – Bar Mleczny Słoneczny

Na ten moment najtrudniejsze technologicznie było stworzenie płaskorzeźby z kafli, która mieści się przy ulicy Zygmunta Augusta 2. Dzięki współpracy z Ceramiką Paradyż otrzymaliśmy ponad 120 metrów kwadratowych kafli stworzonych na zamówienie wg. projektu warszawskiego studia UVMW. Następnie specjaliści z Frobeny przymocowali każdą płytkę do specjalnego stelażu. Na koniec były one jeszcze dodatkowo przyspawane, aby zapewnić realizacji trwałość, a przechodniom bezpieczeństwo.

Ostatnio zostaliście wyróżnieni w konkursie „Innovation By Design Awards 2018" organizowanym przez amerykański magazyn Fast Company za projekt „re:design 4". Jak się czujecie, gdy docierają do Was tego typu informacje?

Jest to bardzo miłe wyróżnienie. Szczególnie, że w tym roku wpłynęło ponad 2800 zgłoszeń m.in. od takich gigantów jak Adobe, IBM, Airbnb, Apple czy Google. Rywalizowanie z największymi firmami świata pod kątem designu, to jak porywanie się z motyką na słońce, ale wracamy z niego docenieni i wyróżnieni. Szczególnie, że nasz nagrodzony projekt to nie stricte komercyjna kreacja, a praca na rzecz wskrzeszania lokalnego rzemiosła. Teraz zegarmistrz na Pradze może się pochwalić, że jego szyld zyskał takie samo wyróżnienie jak globalna identyfikacja wizualna McDonald's.

Krótkie podsumowanie tegorocznego Biennale, które zakończyło się po raz pierwszy Blok Party na Fyrtlu.

W ramach Biennale sięgnęliśmy po wyrafinowane technologie, które kiedyś były wykorzystywane przy tworzeniu sztuki w przestrzeni publicznej. Udało nam się odmienić oblicze kultowego gdyńskiego Baru Mlecznego Słoneczny. Zaprosiliśmy do współpracy najpopularniejszego polskiego dizajnera Oskara Ziętę, który wspólnie z Marianem Misiakiem ze studia Threedotstype, stworzył realizację artystyczną, która jest zawieszona nad ulicą Żeromskiego w Gdyni (na wysokości YMCA). Odmalowaliśmy frontową elewację bloku przy Św. Wojciecha 9, jednocześnie organizując debatę o modernizowaniu blokowisk, która wypełniła po brzegi salę w Gdyńskim Centrum Filmowym. Koniec Biennale w formie Blok Party nie był przypadkowy. Chcemy robić sztukę dostępną i bez zadęcia, stąd mocno podwórkowy charakter finisażu.

Jakie są Wasze plany na najbliższą przyszłość?

Wracamy do Warszawy, aby zrealizować kolejną odsłonę projektu re:design, tym razem na Pradze Południe. Wspólnie z MasterCard realizujemy też trzy szyldy w różnych zakamarkach Polski: we Wrocławiu, Lubaczowie i Poznaniu. Potem wracamy do Gdyni, by zabrać się za kamienicę przy ul. Antoniego Abrahama 37 w ramach współpracy z Centrum Designu Gdynia. Nie zabraknie nas także w Gdańsku i tuBAZIE w Orłowie, gdzie pod koniec roku planujemy 6 edycję kiermaszu Figa z Makiem.

Modernizacja fasadowa – Gdynia, ul. Św. Wojciecha 9

Modernizacja jaźni – Oskar Zięta. Gdynia, ul. Żeromskiego 26

Płaskorzeźba z kafli – Gdynia, ul. Zygmunta Augusta 2

Modernizacja świetlna

NOWOCZESNE OGRZEWANIE NA PODCZERWIEŃ

AUTOR: MAX RADKE

Ogrzewanie na podczerwień to jeden z bardziej nowoczesnych sposobów na zapewnienie ciepła w budynku. Na czym polega ten system, czym różni się od tradycyjnego ogrzewania, ile kosztuje i czy warto go stosować? Na te pytania odpowiada Tomasz Lewandowski, współwłaściciel firmy Klar.

Czym jest i jak działa panel grzewczy na podczerwień?

Zastosowanie najnowszych osiągnięć nauki pozwoliło opracować przełomową technologię grzewczą promieniami podczerwieni, która łączy w sobie bardzo wysoką wydajność z niskimi kosztami inwestycyjnymi systemu ogrzewania, nawet o 70% w stosunku do ogrzewania konwencjonalnego. Panel grzewczy na podczerwień jest urządzeniem przeznaczonym do ogrzewania, a także do tworzenia oraz podtrzymywania mikroklimatu za pomocą naturalnego promieniowania podczerwonego w budynkach mieszkalnych i publicznych o konstrukcji stałej, zbudowanych zgodnie z obowiązującymi na terenie UE normami i przepisami budowlanymi.

Jakie są różnice między panelem grzewczym na podczerwień a tradycyjnym grzejnikiem z ogrzewaniem konwekcyjnym?

Dzięki brakowi gwałtownej cyrkulacji powietrza – brak efektu unoszenia się kurzu - temperatura w całym pomieszczeniu jest wyrównana i różnica temperatur między warstwami powietrza nie przekracza 2°C. Pozwala to na ograniczenie zapotrzebowania energetycznego do 30% w porównaniu z tradycyjnymi systemami grzewczymi. Dla porównania różnica temperatur przy ogrzewaniu grzejnikowym może sięgać do 15°C między górnymi i dolnymi warstwami powietrza. Rozkład temperatur przy ogrzewaniu podczerwienią jest więc korzystniejszy. Każda osoba przebywająca w pomieszczeniu będzie odczuwała tę samą temperaturę bez względu na to, w jakiej odległości od głównego źródła ciepła się znajduje. Jednym słowem koniec z zimnymi stopami i gorącą głową.

Jakie są największe zalety ogrzewania podczerwonego?

Grzejniki na podczerwień są w 100% bezpieczne dla zdrowia, nie emitują szkodliwego promieniowania elektromagnetycznego, a od kilkudziesięciu lat wykorzystuje się je w medycynie, rehabilitacji oraz w regenerujących zabiegach kosmetycznych. Oprócz tego posiadają udowodnione działanie antybakteryjne. Dodatkowo znacznie poprawiają jakość powietrza – nie osuszając go, oddają przyjemne ciepło, porównywane do uwalnianego przez używane dawniej piece kaflowe. Ogrzewanie podczerwienią należy do grupy najbezpieczniejszych systemów grzewczych w porównaniu z innymi stosowanymi w domach. Jest bardzo łatwe w obsłudze, nie przyczynia się do rozwoju pleśni i nadmiernej wilgoci w pomieszczeniach, także zapobiega unoszeniu się kurzu, dlatego też jest ono doskonałe dla alergików.

Czy to się opłaca?

Urządzenia wykorzystujące promieniowanie podczerwieni charakteryzują się niższym zużyciem energii w porównaniu do tradycyjnego ogrzewania z cieczą grzewczą. Sam montaż paneli na podczerwień jest szybki, prosty, nie wymaga drogich i skomplikowanych instalacji oraz wykazuje brak ingerencji w strukturę budynku. Elementy instalacji ogrzewania na podczerwień charakteryzują się ponadto bardzo długą żywotnością (30–60 lat). Miesięczne koszty ogrzewania nie przekraczają tych wykazywanych przy ogrzewaniu gazowym.

ZALETY OGRZEWANIA NA PODCZERWIEŃ

OSZCZĘDNOŚĆ

1. Niskie zużycie energii
2. Niskie koszty inwestycyjne
3. Brak kosztów eksploatacji i serwisu.
4. Brak strat ciepła związanych ze spalaniem energii.
5. Możliwość samodzielnego montażu.

KOMFORT

1. Bezobsługowość.
2. Inteligentne sterowanie.
3. Bezawaryjność.
4. Łatwość i szybka regulacja temperatury.
5. Równomierny rozkład temperatury w mieszkaniu.

EKOLOGIA

1. Energia elektryczna ze źródeł odnawialnych.
2. Brak spalania i emisji zanieczyszczeń.
3. Możliwość własnej produkcji energii.
4. Brak produktów spalania.
5. Brak możliwości zanieczyszczenia środowiska w wyniku spalania, bądź awarii (wyciek oleju).

ZDROWIE

1. Najzdrowsze źródło ciepła, jakim jest naturalne promieniowanie podczerwone (stosowane między innymi w inkubatorach dla noworodków).
2. Najwyższy komfort cieplny (nieosiągalny przy innych systemach grzewczych).
3. Zdrowe dla reumatyków i alergików.
4. Stymuluje układ immunologiczny i wspomaga rekonwalescencję chorych.
5. Brak efektu osuszania powietrza jak w przypadku konwekcyjnego ogrzewania.

Klar® Innovative Heating Solutions

KLAR SP. J. – Oddział w Chwaszczynie - ul. Rewerendy 24, Chwaszczyno
tel: 58 782 16 00, 58 782 16 01 | www.klar.pl | www.ogrzewaniepodczerwienia.klar.pl

Projektujemy i wykonujemy
okiennice wewnętrzne SHUTTERS

INWOOD®
SHUTTERS

- Od klasycznych, tradycyjnych po nowoczesne i współczesne przestrzenie. Sprawdź naszą kolekcję okiennic. Niech będą wspaniałym i funkcjonalnym dopełnieniem w Twoim domu.
- Wysokiej jakości okiennice wewnętrzne shutters, wykonane w Polsce.
- Gwarantujemy kompleksową obsługę, od projektu po montaż.
- Tworzymy z dbałością o każdy detal, tak by zakup naszych okiennic był dla Państwa przyjemnym doświadczeniem.

www.inwood.pl

DOBRY, POLSKI DESIGN, CZYLI JAKI?

AUTORKA: MATYLDA PROMIEŃ

Znamy wzornictwo skandynawskie, wiemy jak wygląda styl Hampton. A co z polskim designem? Czy jesteśmy w stanie zamknąć oczy i opisać jak on wygląda? Wymienić kilka marek, albo od razu przypisać im konkretny projekt? Czy wiedzieliście, że Max Kobiela to projektant i właściciel marki Phormy.com, a krzesło siatkowe to projekt, który po 50 latach został reaktywowany przez Projekt68?

Polski design jest niezwykle ciekawy, zarówno ten z lat 50., 60., czy współczesny. Każdego roku powstają w Polsce nowe marki, nowe projekty. Gdzie ich w takim razie szukać? Jak do nich dotrzeć? Entuzjaści designu, którzy śledzą nowości, zawsze są na bieżąco w temacie, a inni? Jak do potencjalnych klientów mają dotrzeć młodzi projektanci? W tym wszystkim ma pomóc kampania #WybieramPolskiDesign, której celem jest promowanie młodych, polskich marek.

- Do projektu zaprosiliśmy 10 producentów mebli oraz oświetlenia, którzy wpisują się w definicje „dobrego, polskiego designu". A co on dla nas oznacza? Przede wszystkim musi być funkcjonalny i praktyczny – nie może tylko stać i wyglądać, musi też być elementem użytecznym. Unikatowość wzornicza, czyli coś, co nie jest powieleniem już istniejących projektów. Zwracamy również uwagę na jakość użytych materiałów, a co za tym idzie – made in Poland. Od projektu po produkcje **- mówi Małgosia Stasinowska z GOOD INSIDE, współorganizator kampanii #WybieramPolskiDesign.**

Do współpracy organizatorzy zaprosili następujące marki: Custom Shop, DO_M, DYLE, Hennil, KASPA, Nowymodel.org, Phormy.com, Projekt 68, Talukko oraz RAW. Kampania potrwa do września 2019 i przez ten czas organizatorzy chcą stale komunikować o markach, projektantach i produktach, będąc przy tym jednocześnie biurem prasowym każdej z marek. Za inicjatywą **#WybieramPolskiDesign** stoi PLN Design – portal promujący polski design oraz showroom Good Inside.

Komoda Umami – Phormy

Lampka Bike - Kaspa

Stół Essence 003 - DYLE

Krzesła siatkowe – Projekt68

Biurko Grafo - Hennil

RUBIO
STWORZYMY TWOJE WNĘTRZE
BIURA, HOTELE, RESTAURACJE, DOM
#RUBIOMEBLE
meble.rubio.com.pl

Fot. Karol Kacperski, Krzysztof Nowosielski, Nikola Leleń

ÓSMA EDYCJA SOPOT WAVE

KATAMARANY I MODA

- Czasem boimy się, ale to oczywiste przy takiej prędkości – opowiadali na scenie Ania Świtajska i Tymek Bendyk, zawodnicy olimpijskiej klasy katamaranów Nacra 17. Blisko 400 osób, w tym żeglarze – zarówno zawodowi, jak i amatorzy bawili się podczas ósmej edycji Sopot Wave.

Oprócz zawodników olimpijskiej klasy Nacra na scenie pojawiła się też Maja Dziarnowska, utytułowana zawodniczka windsurfingowej i jednocześnie olimpijskiej klasy RS:X oraz Paweł Tarnowski, były mistrz Europy, również pływający w klasie RS:X. Wszyscy to członkowie kadry narodowej i jednocześnie reprezentanci sopockich klubów – UKS Navigo i SKŻ Ergo Hestia. Rozmowy z nimi prowadził inny olimpijczyk – Piotr Kula, wielokrotny Mistrz Polski w klasie Finn. Ostatni swój tytuł zdobył dosłownie 2 tygodnie temu.

Okazją do rozmów z zawodowymi żeglarzami była ósma już edycja Sopot Wave, imprezy organizowanej dwa razy w roku przez wydawcę gazet Prestiż i W Ślizgu! – na powitanie i pożegnanie sezonu. Tak też było tym razem, a żeglarze i goście żegnali sezon w restauracji Pomarańczowa Plaża, położonej tuż nad samym morzem i dosłownie kilkaset metrów od wymienionych wyżej klubów. Dzięki temu wszyscy zebrani mogli podziwiać umieszczony w środku imprezy olimpijski katamaran Nacra17. To niezwykle szybki jacht, nie tylko z racji konstrukcji (katamarany są z reguły szybsze od jachtów jednokadłubowych), ale i foili. To dwa stateczniki umieszczone pod kadłubami, dzięki którym jednostka odrywa się od powierzchni wody i zaczyna „lecieć" kilkadziesiąt centymetrów nad nią. Atrakcją była też olimpijska deska RS:X wraz z żaglem.

Ale nie tylko zawodnicy stawili się na jesiennym Sopot Wave. Jednym z najważniejszych punktów programu było wręczenie nagród w tegorocznej edycji Biznes Ligi Żeglarskiej. Przez całe lato – od maja do października 12 załóg reprezentujących trójmiejskie firmy walczyło o zwycięstwo ścigając się wokół sopockiego mola. Regaty organizowane przez firmę GSC Yachting wygrała firma Sail Service i to jej załoga odebrała na scenie puchar. Wcześniej podziękowania i pamiątkowe zdjęcia odbierały też inne załogi – w tym załoga magazynu W Ślizgu!.

Drugim niezwykle ważnym filarem Sopot Wave była moda, która od samego początku towarzyszy imprezie. W tej edycji na wybiegu można było podziwiać 4 kolekcje. Jako pierwsze pojawiły się jedwabne stroje Silk Epoque wraz z ich projektantką Olgą Ziemann. Po nich goście obejrzeli pokaz casualowej kolekcji marki Max & Co. Nie zabrakło sportu i letniego powiewu, który

zaserwował Ramatuelle, producent męskich kąpielówek, boardshortów i koszulek. Ten pokaz urozmaiciły gadżety firmy Denon w jakie wyposażeni zostali modele. W finale goście mogli podziwiać marki skupione w gdyńskim showroomie Jungle Chic. To Nat Fashion Room, Christian Unity, Zapato, Lulu Fashion i More Fashion. Wszystkie pokazy reżyserował Michał Starost wraz z Anastazją Matuszak, fryzury modelek były dziełem salonu ExcellentQ, a wizaż Pomorskiego Studium Sztuk Wizualnych.

Sopot Wave to także muzyka. Tym razem niezwykle dynamiczna, bo w wykonaniu Deadly Plants. Ten młody zespół z Gdańska nie tylko muzyką, ale i strojem nawiązuje do szalonych lat 60. wskrzeszając żywiołowego surf rocka. Ale nie tylko zespół zaskoczył widownię, ale także prowadząca imprezę – Sylwia Różycka, aktorka i piosenkarka, która na samym początku przy akompaniamencie zespołu zaśpiewała przebój Raya Charlesa „Hit the road Jack". I to wspólnie z Piotrem Kulą! Ten teatralno – żeglarski duet przywitano gromkimi brawami.

Nie tylko modę i żeglarstwo można było podziwiać podczas Sopot Wave. Pojawiła się także motoryzacja, a wraz z nią najnowsze, luksusowe modele marki Mercedes, wystawione przez firmę BGM Goworowski. O podniebienia zadbała kuchnia Pomarańczowej Plaży, a także profesjonalni barmani z firmy Bar4You, serwujący drinki na bazie wódki Gorbatschov, a także pyszne Mionetto Prosecco. Podniebienia kobiet podbiła rynkowa nowość – truskowkowy Pink Gin.

Goście Sopot Wave mogli się też zapoznać z innymi produktami kategorii premium. Wśród nich znalazła się oferta Noble Concierge, czyli autorska koncepcja private banking w wykonaniu Noble Bank. Zainteresowani mogli też poznać ofertę profesjonalnej opieki stomatologicznej w wykonaniu kliniki As Dent.

Po oficjalnym programie wybieg Pomarańczowej Plaży zamienił się w parkiet, a ostatni goście wychodzili w nocy. Patronat medialny nad Sopot Wave objęły - W Ślizgu!, Prestiż, Esquire, Gazeta Wyborcza, a patronem honorowym został Mieczysław Struk, Marszałek Pomorski.

br

DENON
MUZYKA ŁĄCZY SIĘ Z PASJĄ

NOBLE BANK

IQOS

AMG
Gdynia

ZYKA ŁĄCZY SIĘ Z PASJĄ

IQOS

SAIL SERVICE TRIUMFUJE W BIZNES LIDZE ŻEGLARSKIEJ

Załoga Sail Service po raz drugi w historii zdobywa wielki puchar Biznes Ligi Żeglarskiej. W finałowych regatach atakowali z drugiej pozycji, musieli wygrać i zrobili to w pięknym stylu. Drugie miejsce w lidze zdobywa zespół Atena Usługi Informatyczne, a podium uzupełniła firma Sosnowski. Uroczyste zakończenie Biznes Ligi Żeglarskiej i wręczenie nagród odbyło się podczas Sopot Wave.

Przez całe wakacje w Sopocie trwały żeglarskie zmagania, w których udział brało 12 załóg podzielonych na dwie grupy. Po zakończeniu eliminacji trzy najlepsze zespoły z każdej grupy ścigały się w Złotym Finale, pozostałe zaś w Finale Srebrnym. W tej pierwszej, najlepszej grupie znalazła się załoga naszego drugiego magazynu W Ślizgu!, która przed ostatnimi regatami w sezonie zajmowała trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej. Niestety, podium nie udało się utrzymać, po finałowych regatach spadliśmy na szóste miejsce, z taką samą ilością punktów, co czwarta i piąta drużyna – odpowiednio Sunreef Yachts i D.A.D Informer Med.

Poza wszelką konkurencją były załogi Sail Service i Atena. Pierwsze regaty finałowe padły łupem Ateny, jednak w kolejnych rywale wzięli rewanż i już po piątym z sześciu zaplanowanych wyścigów mogli cieszyć się z ponownego triumfu w klasyfikacji generalnej. Podium uzupełniła załoga Sosnowski, która wyciągnęła wnioski z nieudanej, pierwszej rundy finałowej i w drugiej żeglowała niemal bezbłędnie, co pozwoliło jej awansować aż o dwa miejsca w „generalce".

Nie mniej emocji było w grupie srebrnej. Nieoczekiwanie rywalizację wygrała załoga Olivia Business Centre, która przed ostatnimi regatami zajmowała trzecie miejsce ze stratą aż 3 punktów do liderującego Yacht Clubu Sopot. Pewna wygrana w ostatniej rundzie i dopiero trzecie miejsce YCS spowodowały, że to właśnie OBC wygrało Srebrny Finał. Podium uzupełnił zespół Nautis-Archeo, a na kolejnych miejscach uplasowały się drużyny: Eurocast, Epam i Rowe.

mp

Sail Service – zwycięzcy Biznes Ligi Żeglarskiej 2018

Fot. Adam Burdyło, Karol Kacperski

Załogi Sosnowski i Atena, trzecie i drugie miejsce w BLZ 2018

Załogi Yacht Clubu Sopot i Nautis-Archeo

Sail Service na wodzie

Załoga Sunreef Yachts

Nautis-Archeo

maxandco.com
MAX&Co.
Discover the new collection!
C.H. KLIF - GDYNIA
Al. Zwyciestwa 256
MAX&Co. Gdynia

MAX&Co.

MAX&Co. - marka należąca do jednego z największych i renomowanych włoskich domów mody MaxMara Group, już ponad 30 lat inspiruje szafy miliony kobiet na całym świecie. W sezonie Jesień/Zima 2018 MAX&Co. wprowadza niekonwencjonalną atmosferę do miasta. Muzą kolekcji jest wielkomiejska nomadka, która czerpie inspiracje ze swoich podróży po całym świecie, zachowując jednak zawsze wyrafinowanie i elegancję. Wiele pomysłów pochodzi z otaczającego ją świata – echa Maroko, kultury Navajo – i łączy się w eklektycznej kolekcji o silnej osobowości, którą łatwo dopasować do pracy i czasu wolnego, na dzień i na wieczór. Styl boho nabiera tu współczesnego i modnego wymiaru. Granica między ubraniami na co dzień, a tymi na specjalne okazje stopniowo zaciera się. Okrycia wierzchnie - płasze oraz parki, wykonane zawsze z ekskluzywnych materiałów stanowią połączenie tradycji i nowoczesności zamknięte w perfekcyjnych, włoskich formach.

Fot. Karol Kacperski

SILK EPOQUE

by Olga Ziemann

Jedwabna odzież i dodatki zawsze kojarzyły się z luksusem i niesamowitą przyjemnością obcowania z tym wyjątkowym materiałem. Dzisiaj jedwab wciąż jest synonimem elegancji i dobrego stylu, a świat mody wykorzystuje jego potencjał. Owocem połączenia zaangażowania, pasji i umiejętności całego zespołu jest salon Silk Epoque by Olga Ziemann w Gdyni Orłowie. Atelier powstało z miłości do jedwabiu. Jego właścicielka, Olga Ziemann stworzyła miejsce swoich marzeń inspirowane podróżami i naturą, a w szczególności kwiatami. Projekty Silk Epoque wyróżnia dbałość o detale takie jak: precyzyjne doszywane falbanki, koronki, ręcznie robione róże. Perfekcjonizm napędza wielka pasja. Kupimy tutaj unikalną odzież codzienną i wyjściową z jedwabiu sprowadzonego z Azji i Włoch, a także ręcznie malowane, jedwabne lampy.

Fot. Karol Kacperski

my story

SOPOT APARTMENTS

My Story Sopot Apartments to nowo otwarty hotel w sercu Sopotu. Idealne miejsce na urlop, a także na spotkania biznesowe. Eleganckie i stylowe wnętrza połączone z kameralną i przyjazną atmosferą gwarantują udane spotkanie biznesowe. Konferencje, seminaria, wykłady połączone z wyjazdem integracyjnym pracowników – to wszystko możliwe jest w naszym hotelu, położonym kilka minut od morza.

Oferujemy 17 apartamentów w 5 różnych standardach, mogących jednocześnie pomieścić 42 osoby. Nasi Goście mają do dyspozycji klimatyzowaną salę wraz z barem, w której rano serwujemy śniadania. Wieczorem proponujemy relaks: skorzystanie z suchej sauny lub wybranie się na spacer na pobliskie Molo. Dla aktywnych poranny i popołudniowy trening z profesjonalnym trenerem personalnym.

Zapraszamy do kontaktu
mailowego:**rezerwacja@mystorysopot.pl**
telefonicznego: **606 848 606**.

Każdą ofertę przygotowujemy indywidualnie do potrzeb naszych Gości.

LUKSUSOWE WNĘTRZA
PRZYJAZNA ATMOSFERA
TUŻ NAD MORZEM

APARTAMENTY MY STORY SOPOT
ul. Powstańców Warszawy 53a
81- 712 Sopot
tel: +48 606 848 606

www.mystorysopot.pl

Ramatuelle.pl Beachwear DENON STORE

Ramatuelle Beachwear to francuska linia męskich oraz chłopięcych kąpielówek, boardshortów, a także koszulek polo inspirowanych luksusem Lazurowego Wybrzeża. Kąpielówki wykonane są ze świetnej jakości materiałów, dodatkowo posiadających właściwości gwarantujące ich szybkie wysychanie. Szorty wyróżniają intensywne kolory tkanin, hafty oraz bardzo oryginalne printy. Ramatuelle to idealny wybór dla modnych współczesnych mężczyzn ceniących aktywny wypoczynek, a jednocześnie dbających o nienaganny wygląd. Poza świetnym wyglądem spodenki posiadają tez inny atut - są praktyczne; szorty z kieszonkami na klucze czy karty kredytowe doskonale sprawdzą się na plaży, podczas pływania czy uprawiania sportów wodnych. Ciekawą propozycją jest możliwość zakupu identycznych spodenek dla ojca i syna w dowolnym pomniejszonym rozmiarze. Najnowsza kolekcja powstała z materiałów pochodzących ze zrecyklingowanych plastikowych butelek. Podejmując walkę z globalnym ociepleniem i zanieczyszczaniem powietrza Ramatuelle chce inspirować inne marki do podobnych działań. Ramatuelle to luksus wyrażony w technologii, tkaninach, designie i komforcie.

Fot. Karol Kacperski

Ramatuelle.pl
Beachwear

FRANCUSKA ELEGANCJA I PRESTIŻ NA POLSKIM WYBRZEŻU

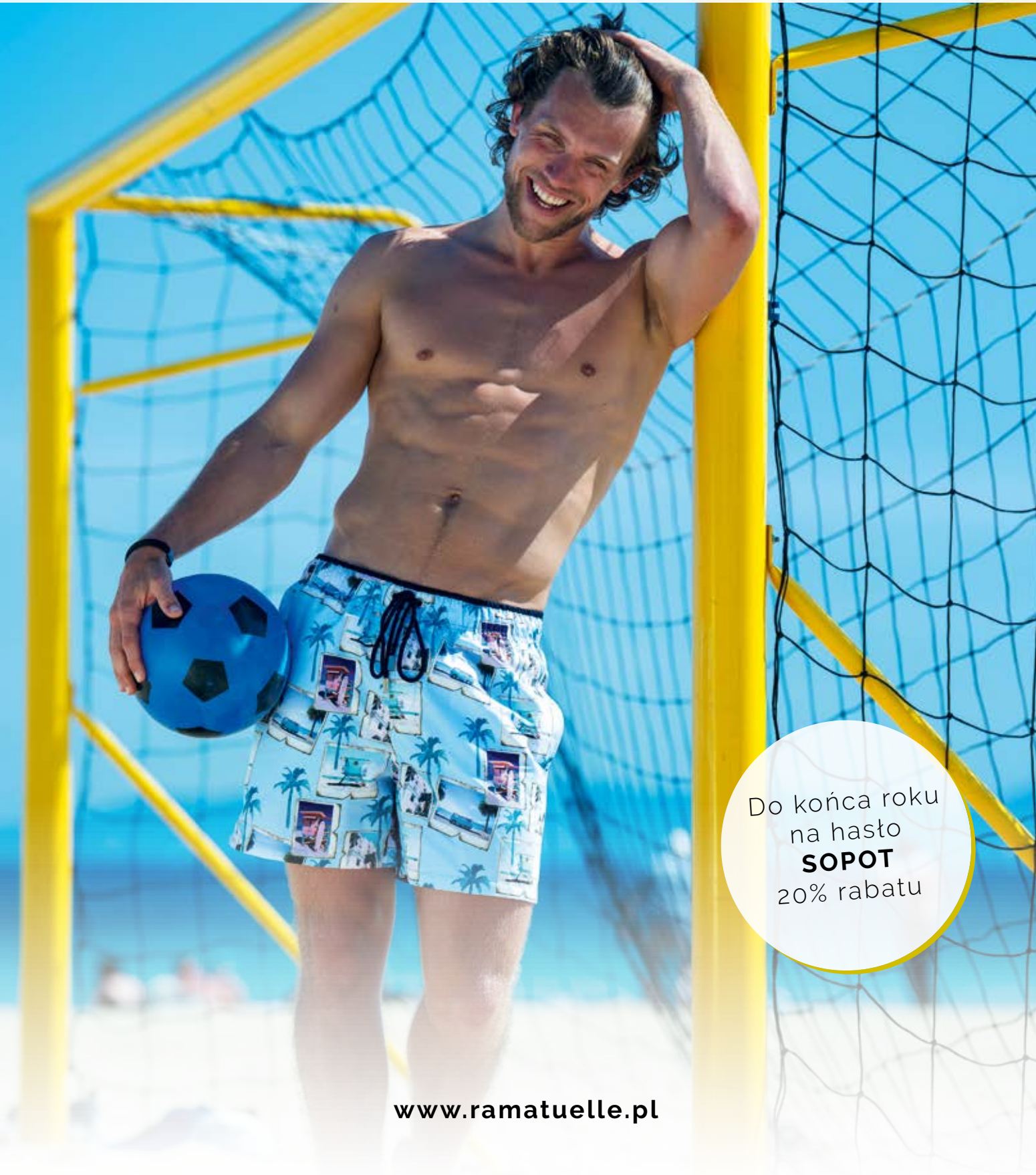

Do końca roku
na hasło
SOPOT
20% rabatu

www.ramatuelle.pl

Jungle Chic

NAT Fashion Room, Christian Unity, Zapato, Lulu Fashion, More Fashion – między innymi te marki skupia showroom Jungle Chic znajdujący się w gdyńskim Klifie. Jungle Chic to propozycja idealna dla świadomych i wymagających klientek ceniących sobie oryginalność i najwyższą jakość produktu oraz polskie marki. Salon stanowi kreatywną przestrzeń sprzedażową, w której wystawcami są polscy projektanci z obszaru fashion i interior design. Na klientki Jungle Chic Concept Store czeka również specjalnie zaaranżowana strefa BEAUTY z eko kosmetykami. W salonie odbywają się cykliczne spotkania dla kobiet we współpracy z cenionymi polskimi stylistkami i kreatorkami wizerunku. Misją jest skupianie i promowanie polskich projektantów, producentów i przedsiębiorców oraz budowanie świadomości marki.

Lulu by Adrianna Okoń

Lulu by Adrianna Okoń

Fot. Karol Kacperski

Nat Fashion Room

Nat Fashion Room

More Fashion

More Fashion

Christian Unity

Christian Unity

POMARAŃCZOWA PLAŻA

RESTAURACJA

ŚNIADANIA Z WIDOKIEM NA MORZE

CODZIENNIE 8:00–12:00

13,90 ZŁ

WWW.POMARANCZOWAPLAZA.PL

RESTAURACJA@POMARANCZOWAPLAZA.PL

Sylwia Różycka, aktorka prowadząca Sopot Wave, Michał Stankiewicz, prezes Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o., organizator Sopot Wave

Od lewej: Justyna Jakubowska, Studio ZET-3, Jakub Jakubowski, redaktor naczelny Magazynu Prestiż, Alicja i Grzegorz Zalewscy, Ramatuelle Beachwear

Od lewej: Aleksandra Staruszkiewicz, Project Director Sopot Wave, Marta Blendowska, Magazyn Prestiż

Fot. Karol Kacperski, Krzysztof Nowosielski

Od lewej: Paweł Górski, żeglarz, Jacek Noetzel, żeglarz, UKS Navigo

Maria Maja Bek, dyrektor sprzedaży Magazynu Prestiż, Łukasz Bek, właściciel BMP OK serwis

Od lewej: Marcin Marczak, Poland Sotheby's International Realty, Zbigniew Nowak, właściciel Grupy Nowak, Tomasz Malczewski, Poland Sotheby's International Realty

Od lewej: Sławomir Polański, Alpha Bio Polska, Natalia Kosiorek, lek. dent. Mawident, Karina Czernów, lek. dent. Mawident, Michał Czernów, General Manager Schultz Shipping Poland

TOWARZYSKA STRONA SOPOT WAVE

To było huczne pożegnanie sezonu żeglarskiego w Sopocie. W restauracji Pomarańczowa Plaża odbyła się kolejna już edycja Sopot Wave organizowana przez Magazyn Prestiż i Magazyn W Ślizgu! Bawiliśmy się w towarzystwie naszych przyjaciół, czytelników, partnerów biznesowych, dopisała branża żeglarska, z czołowymi polskimi żeglarzami. **mp**

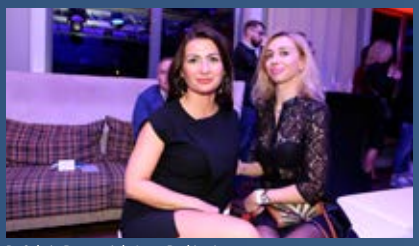
Dr Sylwia Barsow i dr Anna Burkiewicz, Gdański Uniwersytet Medyczny

Anna Jagiełło, manager Citi Gold, Anna Adaszyńska, bank Citi Handlowy

Elżbieta Domżalska, modelka, Michał Starost, projektant mody

Od lewej: Anastazja Ziemann, Olga Ziemann, właścicielka marki Silk Epoque i Sonia Sokulska, project manager Silk Epoque

Od lewej: Damian Okoń, manager Lulu by Adriana Okoń, Adriana Okoń, właścicielka i projektantka Lulu by Adriana Okoń, Marta Pawlak, sales/marketing manager Christian Unity, Edyta Siatkowska, konsultant mody Jungle Chic CH Klif

Piotr Kula, żeglarz, prowadzący Sopot Wave, z partnerką

Od lewej: Darek Wojtowicz, Artur Zawadzki, obaj Metropolitan Investment

Od lewej: Przemysław Kisielewski, manager Zespołu Klienta Zamożnego Citi Handlowy, Katarzyna Dubiella, manager Citigold, Jakub Penkowski-Dahl, CEO w Dahl&Audit

Od lewej: Wojciech Grzywacz, Tomasz Samulewski, Katarzyna Turmińska, Artur Chomicz, Departament Private Banking, Noble Bank

Anna i Jarosław Ziółek, właściciele firmy Sanhaus

Monika Kasprzak i Tomasz Kucharski, oboje Premium Properties

dr Ilona Olszaniec-Kozakiewicz, lekarz ortopeda i dr Marek Muraszko-Kuźma, chirurg, właściciele kliniki Medissima

Od lewej: Wojtek Zięba, kierownik sprzedaży Kontraktor, Paweł Romanowski, właściciel firmy Kontraktor z żoną Karoliną

Radosław Furmański, windsurfer, z partnerką

Paweł Tarnowski, windsurfer, z partnerką

Jacek Kuciel, Sail Service

Michał Stankiewicz, prezes Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o., Maja Dziarnowska, żeglarka (z prawej)

Od lewej: Jakub Jakubowski, redaktor naczelny Magazynu Prestiż, Jakub Pietraszek, właściciel agencji ubezpieczeniowej Flotus, Patryk Stępniewski, właściciel firmy Nova Budowa

Od lewej: Aneta Augustyniak, Natalia Augustyniak, właścicielki marki Nat Fashion Room

Monika i Robert Koszewscy, właściciele restauracji Pomarańczowa Plaża

Magdalena Jakóbczak, Piotr Jakóbczak, Sunreef Yachts, Aleksandra Staruszkiewicz, Project Director Sopot Wave

Aleksandra Plewińska, Wipro z partnerem Aleksandrem Orłowskim

Od lewej: Aneta Śpiewak, Izabela Sobieralska, MAX&Co

Maciej Grabowski, żeglarz, Anna Wasilewska

Od lewej: Joyce Fiore The Oriental Spa Sopot, Monika Fiłonowicz, Kasia Bieg

Paweł Kołodziński, żeglarz

Marta Grabianowska, marketing manager Forum Gdańsk

Od lewej: Michał Jabłoński, Billbery Apartments, Aleksandra Gasch, Dobry Kantor, Linda Weber, właścicielka firmy ADNil

Marta Pawlak i Tomasz Dębeck, właściciele marki Christian Unity

Od lewej: Dmitrij Gabczenko, dyrektor marketingu firmy SKAT, Estera Gabczenko, Zatoka Piękna, Walerij Pryżkow, WP Capital, Olga Kharina, XO Foto

Tymoteusz Bendyk, Ania Świtajska, żeglarze Bendyk Świtajska Sailing

Od lewej: Magdalena Czajkowska, GSC Yachting, Aleksandra Staruszkiewicz, Project Director Sopot Wave

Od lewej: Natalia Augustyniak, właścicielka marki Nat Fashion Room, Joanna Smolarczyk, manager operacyjny firmy Patchwork, Agnieszka Ochowska-Wasilijew, właścicielka firmy Patchwork

Maciej Kotarski, Leasing Director Olivia Business Centre, Anna Kotarska

Z prawej: Paula Maksymiuk, Hotel MyStory Apartments

Od lewej: Paulina Barałkiewicz, właścicielka Argentum Yacht Tuning, Marta Blendowska, Magazyn Prestiż

Piotr Szukaj, Damian Langner, Denon Store

Załoga Yacht Club Sopot - Jarosław Król, Przemysław Chlebowski, Linda Weber, Anna Król, Maria Fojucik, Krzysztof Fojucik

Od lewej: Katarzyna Okońska, sekretarz redakcji Magazynu Prestiż, Maria Bek, dyrektor sprzedaży Magazynu Prestiż

Grzegorz Gosk, Ergo Pro, Maria Gosk, Zdrowe Ciuchy

Od lewej: Joanna Tyszer, Dorota Jaraczewska, Mariusz Brożyński, Klaudia Rup-Lewandowska i Marian Lewandowski

Damian Pietruszewski, żeglarz, Rafał Sawicki, GSC Yachting, Marek Szybilski, BMG Goworowski, Piotr Jakóbczak, Sunreef Yachts, Jan Pettke, radca prawny, Bartłomiej Reinhardt, współwłaściciel firmy Majka Reinhardt, Filip Nawratil, N-Tech

Od lewej: Klaudia Krause, redaktor prowadząca Magazyn W Ślizgu!, Karolina Krause, makijażystka, Magda Hertha, Twoja Telewizja Morska

Arkadiusz Hronowski, właściciel SPATIF-u i Klubu B90, tym razem bez żony, ale w równie zacnym towarzystwie Agnieszki Orłowskiej, właścicielki firmy Ekostrateg

Lidia Jułga, Marcin Witzling

Anna Golec, UKS Navigo

Od lewej: Marcin „Yeti" Tomaszewski, taternik i alpinista, Sylwia Różycka, aktorka, Justyna Jakubowska, Studio ZET-3, Jakub Jakubowski, redaktor naczelny Magazynu Prestiż

Od lewej: Piotr Szukaj, Denon Store, Piotr Gajda, Gajda Fashion Group, Wojciech Grzywacz, Senior Brand Manager Noble Bank

Michał Alex Piotrowski, video director, LPP

Kinga Pozłutka, Kamil Żurek, Magazyn Prestiż

dr Anna Burkiewicz i dr Sylwia Barsow, Gdański Uniwersytet Medyczny, Tomasz Gardziewicz, marketing manager Galeria Klif Gdynia

Z lewej: Lucyna Jata, choreograf

Od lewej: Marika Podias, Magazyn Prestiż, Anna Szalińska, Klinika Orłowo, Marcin Kołakowski, Meritum Bank

Wojciech Kukuła z partnerką

Radosław Stefański, właściciel Szafran i Miód, z żoną Anetą Stefańską

Od lewej: Monika Kowalska, Kamil Węsierski, LPP, Aleksandra Staruszkiewicz, Magazyn Prestiż, Adam Kuczma, Kasia Łukaszewicz, Fenix Spedycja, Agnieszka Leciejewska, Kołowrotek

Damian Langner, Piotr Szukaj, Piotr Bladosz – Denon Store

Od lewej: Anna Lisewska właścicielka salonu fryzjerskiego Studio Anny Lisewskiej SCARLET, Piotr Wiśniewski, Dorota Skoczylas, fotograf, Iwona Szychta

Piotr Ostrowski, żeglarz, firma Nautis

Karina Graszek i Kuba Surowiec, żeglarz

Od lewej: Krzysztof Kozioł, Mariusz Brożyński, Joanna Kozioł, Marian Lewandowski

Od lewej: Marek Szybilski, BMG Goworowski, Damian Pietruszewski, żeglarz

Daria Lobasiuk, W Ślizgu!, Krzysztof Rybkowiec, Nikola Leleń, fotografka

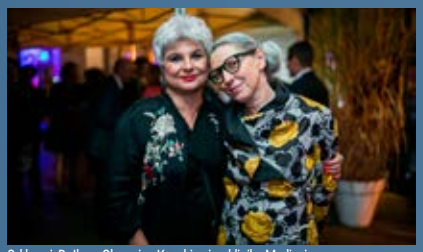

Od lewej: Dr Ilona Olszaniec-Kozakiewicz, klinika Medissima, Gosia Golińska, artystka

ZA KULISAMI SOPOT WAVE

Zastanawialiście się kiedyś, jak wyglądają kulisy tak dużych imprez? Sopot Wave to kilka miesięcy wytężonej pracy – nad budżetem, atrakcjami, scenariuszem, pokazami mody, zaproszeniem żeglarzy, przymiarkami, techniką i wieloma innymi sprawami. Pracy było szczególnie dużo, gdyż aranżacji i przystosowania wymagał lokal będący na co dzień restauracją. A przecież w środku miały odbywać się pokazy mody, koncert, a na tarasie miał stanąć katamaran. Nie było to łatwe zadanie, dlatego tak ważna jest współpraca ze stałymi i sprawdzonymi partnerami, co gwarantuje komfort pracy, zaufanie i w wielu trudnych obszarach jakże potrzebny automatyzm.

Za technikę, scenę, wybieg, oświetlenie, nagłośnienie odpowiadała firma Event-Tech. Fachowcy, jakich mało. Dobrze zaopatrzone i sprawnie działające bary to zasługa agencji barmańskiej Bar4You oraz firmy Henkell&Co, która dostarczyła smaczne trunki, przede wszystkim Mionetto Prosecco, wódkę Gorbatschow i Pink Gin. Meble eventowe od Sky Events Group sprawdziły się znakomicie.

Gorąco było na backstage'u. Tutaj praca wre jak w ulu od samego rana. Modelki i modele nie mają chwili wytchnienia. Od rana próby pod czujnym okiem reżysera pokazu Michała Starosta, a potem makijaże, fryzury, dobieranie garderoby. Pełne ręce roboty mają niesamowite wizażystki z Pomorskiego Studium Sztuk Wizualnych Mat-Studio z Gdyni oraz zespół stylistów fryzur z salonu ExcellentQ w Gdańsku. Każdą modelkę trzeba ładnie wymalować, stworzyć spektakularną fryzurę, a wszystko musi pasować do stylizacji, które prezentują modelki na wybiegu.

mp

Fot. Nikola Leleń

BAR 4 YOU
EST 2007
3city bartenders
PARTNER
Sopot Wave
PERFECTSERVE / POKAZYBARMAŃSKIE
WEDDINGBAR / FLAIR / COCKTAILS / OPENBAR
WARSZTATY BARMAŃSKIE
KLASYCZNIE/ELEGANCKO/PROFESJONALNIE
www.bar4you.pl
biuro@bar4you.pl
502356619
BAR 4 YOU
EST 2007
3city bartenders

SOPOT WAVE – SPONSORZY I PARTNERZY

HENKELL & CO. POLSKA

O moc pozytywnych wibracji zadbał nasz stały partner marka Mionetto Prosecco. To znakomite włoskie wino musujące, niezwykła świeżość smaku z subtelnie wyczuwalną nutą miodu, dojrzałego jabłka i białej brzoskwini. Partnerem Sopot Wave jest także krystalicznie czysta Wodka Gorbatschow. Kubki smakowe kobiet skradł natomiast Pink Gin - to innowacyjna kompozycja ginu i truskawki, która zachwyca świeżym, wyrafinowanym smakiem dojrzałej truskawki, piękną barwą i słodko wytrawną nutą.

DENON STORE

Denon Salony Firmowe to najnowocześniejsze sklepy ze sprzętem audio wideo w Polsce i jedyne salony firmowe tej marki w Europie. Zaprojektowane od początku do końca z myślą o kliencie, a eleganckie wnętrza zachęcają do poznania i zakupu najwyższej klasy sprzętu, w czym pomoże i doradzi profesjonalny zespół specjalistów. Salony znajdą Pastwo w Warszawie, Wrocławiu, Poznaniu, Krakowie, Katowicach i Gdańsku w Galerii Bałtyckiej. W ofercie nie tylko marka Denon, ale też audiofilska i designerska marka Bang & Olufsen.

NOBLE BANK

Proszę sobie wyobrazić, że czas i miejsce nie ograniczają Państwa w żaden sposób… być może marzą Państwo: o leniwym rejsie po wyspach Polinezji Francuskiej, o imprezie urodzinowej na dachu wieżowca, czy maratonie na Wielkim Murze Chińskim. Klienci Noble Banku realizują swoje marzenia, a także zwykłe, codzienne sprawy, przy wsparciu jedynej w Polsce autorskiej usługi Noble Concierge. Jest to jeden z wielu przywilejów oferowanych posiadaczom konta Noble Private Banking.

Mercedes-Benz BMG Goworowski

Autoryzowany dealer Mercedes-Benz

Trójmiejski autoryzowany dealer Mercedesa firma. BMG oferuje modele seryjne wszystkich typoszeregów: Klasy A, GLA, CLA, B, C, GLC, E, GLE, G, S, GLS, V i X – limuzyny, kombi, coupé, kabriolety, roadstery, off-roadery, vany i pick-up'y. AMG Performance Center przeniesie klientów do świata ekskluzywnej sztuki inżynierskiej oraz wytwarzanych ręcznie rozwiązań high-tech. Salony firmowe znajdują się w Gdańsku i w Gdyni. Aktualnie kończy się rozbudowa gdyńskiej siedziby w ramach której powstanie ultranowoczesny salon.

my story SOPOT APARTMENTS

Hotel My Story Sopot Apartments znajduje się w wyjątkowym miejscu, nieopodal parku i plaży. Do użytku gości udostępnionych jest 17 kameralnych apartamentów urządzonych w subtelnie eleganckim stylu, z użyciem najwyższej jakości materiałów. Każdy z nich łączy w sobie wysoki komfort z wyjątkową atmosferą miejsca. To przestrzeń dla osób ceniących sztukę i kulturę, zdrowy styl życia, aktywny wypoczynek, odkrywanie nowych miejsc i poznawanie nowych ludzi.

AS dent

Klinika stomatologiczna AS Dent Sopot . To zespół specjalistów zapewniający kompleksowe i bezbolesne leczenie stomatologiczne, przy wykorzystaniu nowoczesnej technologii i materiałów. W klinice pacjent może precyzyjnie zdiagnozować oraz leczyć nawet najbardziej skomplikowane przypadki stomatologiczne. Lekarze z kliniki AS Dent zajmują się też zabiegami, jak leczenie wad zgryzu czy wstawianie implantów. W ofercie kliniki jest również medycyna estetyczna.

GSC YACHTING

GSC Yachting jest organizatorem Biznes Ligi Żeglarskiej. To koncept żeglarski, który łączy świat sportu i biznesu bazując na flocie nowoczesnych jachtów. Doświadczenie w zakresie organizacji imprez, znajomość narzędzi marketingowych, wieloletnia praktyka w żeglarstwie sportowym oraz niezliczone kontakty sprawiają, że GSC Yachting to rozwiązanie gwarantujące poziom wykonywanych świadczeń i dające możliwość żeglowania w pięknej scenerii Trójmiasta z zapleczem najbardziej prestiżowej polskiej mariny.

excellentq salon fryzjerski

Salon ExcellentQ to miejsce narodzin piękna, urody oraz fashionowego stylu. To niezwykły salon kosmetyczno - fryzjerski znajdujący się w prestiżowym miejscu, jakim jest samo serce starówki Gdańskiej. Drugi oddział mieści się w Galerii Metropolia we Wrzeszczu. ExcellentQ to zespół wyjątkowych ludzi, łączących profesjonalizm z zamiłowaniem do wykonywanego zawodu, który stał się dla nich nie tylko pracą, ale i pasją. Klienci naszego salonu to osoby, które pragną najwyższej jakości usług fryzjerskich.

Akademia Mistrzów Makijażu PSSW

21 lat na rynku, prawie 1000 wyszkolonych mistrzów makijażu, ponad 1200 sesji zdjęciowych, kilkaset pokazów mody i tony zużytych kosmetyków – Pomorskie Studium Sztuk Wizualnych to miejsce, w którym zdobędziesz atrakcyjny zawód. PSSW oferuje kształcenie w zakresie wizażu i stylizacji oraz charakteryzacji teatralnej, telewizyjnej i filmowej, organizuje również cykliczne szkolenia i warsztaty specjalistyczne z makijażu profesjonalnego oraz technik stylizacji i analizy kolorystycznej typu urody.

NOBLE BANK

NAJBARDZIEJ UZNANA BANKOWOŚĆ PRYWATNA W POLSCE

Od sześciu lat niezmiennie jesteśmy liderem Ratingu Private Banking Forbes.

Forbes

www.noblebank.pl
+48 22 203 03 01

*****Najwyższa ocena przyznawana w Ratingu Private Banking – Forbes nr 1/2013, nr 1/2014, nr 2/2015, nr 1/2016, nr 1/2017 oraz nr 2/2018.
Jesteśmy częścią Getin Noble Bank S.A.

MADE IN TRICITY

ATOMY – HOŁD DLA GEOMETRII FORMY

Proste formy są ponadczasowe – z takiego założenia wychodzą Ula Skłodowska i Monika Szymańska, projektantki i założycielki marki ATOMY. Ta gdańska firma szturmem zdobywa serca kobiet poszukujących torebek wyjątkowych, dla których moda to nie ślepe podążanie za sezonowymi trendami, a prawdziwa misja.

Historia marki Atomy zaczęła się dość banalnie. Monika i Ula pierwsze torebki uszyły na własny użytek. Wzbudzały one zachwyt, więc w naturalny sposób w głowach dziewczyn zaczął kiełkować pomysł o czymś więcej niż tylko hobbistyczna produkcja. Tak pasja przerodziła się w biznes, za którym stoi również misja. Filozofia marki opiera się na koncepcji Lean Manufacturing czyli metodzie efektywnego zarządzania produkcją. Technika ta pozwala osiągnąć krótki czas realizacji, wysoką jakość produktu oraz racjonalnie wykorzystywać zasoby.

Co to oznacza? Na przykład brak odpadów. Wszystkie produkty zaprojektowane zostały tak, aby w najbardziej ergonomiczny sposób wykorzystać materiał, z którego są wykonane. Każdy, najmniejszy skrawek skóry, który pozostaje po rozcięciu błamu, wykorzystywany jest do stworzenia mniejszych akcesoriów: pasków, szlufek, zawieszek

i innych. ATOMY to w założeniach gdańskiej marki skórzane moduły, zaprojektowane tak, aby zestawiać je ze sobą i bawić się nimi. Ręcznie szyte torebki łączą aktualne trendy z minimalistyczną klasyką, które świetnie sprawdzą się na wiele okazji.

Jedną z najważniejszych idei ATOMÓW jest ich lokalna produkcja w Polsce, dlatego też firma korzysta wyłącznie z miejscowych wytwórni materiałów i zakładów kaletniczych. Według właścicielek marki, wspieranie regionalnej twórczości, to nie tylko inwestycja we wspólnotę, ale też kształtowanie coraz silniejszej świadomości konsumenckiej. Ula i Monika wierzą, że podejmowanie świadomego wyboru podczas zakupów wpływa pozytywnie nie tylko na środowisko, w którym żyjemy, ale również na nas samych, a przedmioty, którymi się otaczamy zyskują na znaczeniu i służą nam zdecydowanie dłużej, jeśli stają się dla nas personalną wartością. nd

Zdjęcia: Lucyna Kolendo
Retouch: Retouchment
Studio: September Studio
Modelki: Marianna Klein i Paulina Puchalska
Make-up: Paulina Puchalska
Ubrania: by Mum

MODOWE PODRÓŻE MICHAŁA STAROSTA

POLA STEFANIAK BRYLANT DO OSZLIFOWANIA

Wielka moda to nieustająca podróż - głównymi podróżnikami są projektanci i ich muzy modelki - a biurami podróży są agencje modelek, które wyszukują nieoszlifowane diamenty. Zanim przeistoczą się w brylanty, czeka je długa i żmudna praca. Gdańszczanka Pola Stefaniak wsiadła na pokład tego modowego samolotu bardzo niedawno - linią lotniczą dla Poli jest agencja MAGTEAM Model.

Pola Stefaniak oczarowała jurorów ogólnopolskiego konkursu Fresh Faces World 2017. Zanim nabrała szlifów klasycznych dla brylantu modelingu, zdobywała doświadczenie na naszym polskim podwórku, biorąc udział między innym w moich pokazach mody, np. na gali Amber Look Trends & Styles i Amber Fashion Project, czy Sopot Wave. Mogliśmy ją oglądać także w pokazach Macieja Zienia, Karoliny Kalskiej, Patryka Wojciechowskiego, czy Victorii Nosach. W bardzo krótkim czasie zauroczył się nią Nowy York i Mediolan.

Trzymam za Pole kciuki bo to niezwykle trudny kawałek chleba i za nim będzie się czerpać profity, upłynie dużo ciężkiej pracy i potrzeba przede wszystkim samozaparcia i konsekwencji w trzymaniu formy. Dla mnie Pola jest wyjątkowa, a wręcz zjawiskowa, o czym można przekonać się oglądając sesję zdjęciową. Pola pozuje w kolekcji, która zdobywa uznanie na całym świecie.

MICHAŁ STAROST

Trójmiejski projektant mody, producent i reżyser pokazów mody. Zajmuje się projektowaniem od początku lat 90. Po ukończeniu klasy rzemieślniczej Cechu Gdańskiego realizował w Sopocie indywidualne zamówienia. Pierwszy pokaz zorganizowały jego własne klientki. W czasie współpracy z warszawskim domem mody Forget-Me-Not, zaprojektował około 17 linii pret-a-porter. Wśród jego klientów można znaleźć dziennikarzy, prezenterów i producentów BBC, CNN, wiele znamienitych nazwisk świata polityki i biznesu, a także estrady, takich jak: Kasia Kowalska, Patrycja Markowska, Doda, Anna Wyszkoni, Monika Richardson, Jacek Łągwa, Halina Mlynkova, Jose Cura, Alicja Janosz, Grażyna Torbicka, Ewa Ewart, Grażyna Paturalska, Alec Sun Drae, Big Cyc, Czerwone Gitary i wiele innych.

Zdjęcia: Marcin Kruk
Modelka: Pola Stefaniak/Magteam Model
Kolekcja: Michał Starost
Makijaż i fryzura: Dominika Koryciorz Emerald Project

WEEKEND Z MARKĄ MAX MARA

Prezentacja najnowszej, jesienno-zimowej kolekcji, indywidualne konsultacje stylistyczne, swobodne zakupy i atrakcyjne upominki do zakupów – to największe atrakcje imprezy, która odbyła się w nowym salonie Weekend Max Mara w Forum Gdańsk.

Prostota elegancji i najwyższa jakość wykonania – to cechy charakterystyczne dla włoskiej marki Max Mara reprezentującej od lat wyrazisty styl odzieżowy w świecie mody. Weekend Max Mara to linia stworzona przez tę markę, zgodnie z jej nazwą, na weekend, a więc o nieco luźniejszych charakterze, niż jej główne kolekcje. Współcześnie Max Mara kieruje swoje kolekcje do kobiet z klasą, które mogą być pewne, że ubrania sygnowane przez tę markę będą zawsze eleganckie, nawet w swoim luźniejszych wydaniu, jak linia Weekend Max Mara.

Najnowsza kolekcja Weekend Max Mara Jesień/Zima 2018 to bogata oferta okryć wierzchnich i eleganckiej odzieży codziennej. Wśród propozycji znalazły się płaszcze-tuby z alpaki, puchowe kurtki i płaszcze, szerokie spodnie z wełny, kwieciste sukienki i skórzane spodnie. Marka proponuje również żakiety ze spodniami, kaszmirowe swetry i pulowery. Dominujące w kolekcji wzory to kwiaty, a główne kolory to biel, granat, czerwień, żółć i meerkat. Kolekcję uzupełniają eleganckie akcesoria i biżuteria. nd

MIEJSCE TWOICH SPOTKAŃ

W GDAŃSKU

HOTEL
ALMOND
BUSINESS & SPA
★ ★ ★ ★

Rodzinne spotkania • Bankiety
Business lunch • Konferencje

marketing@hotelalmond.pl
58 351 90 00

FASHION FORUM GDAŃSK

30 pokazów mody pod wspólnym hasłem „The Future of Fashion", których zwieńczeniem był spektakularny pokaz słynnego duetu Paprocki& Brzozowski. Fashion Forum Gdańsk to nie tylko spotkania z gwiazdami i autorytetami świata mody, ale także metamorfozy, warsztaty i panele dyskusyjne, wystawy, projekcje filmowe.

Przez pięć dni Forum Gdańsk było stolicą polskiej mody. Imprezę poprowadzili Olivier Janiak i Karolina Malinowska. Gościem specjalnym byłTomasz Jacyków. Odwiedzający mogli wziąć udział w pokazach jesienno-zimowych kolekcji znanych marek, m. in.: Elizabetta Franchi (Made in G), Weekend Max Mara, TWINSET, Pierre Cardin Paris, GUESS, JOOP!, Liu Jo, New Look, Marc'O Polo, Sinsay, Marilyn, ETAM, Triumph, ORSAY, Solar Company S.A., buty do pokazów zapewnili: APIA, Kazar i Sizeer, dodatki: Time Trend, WITTCHEN, o włosy zadbał salon Jean Louis David, a o makijaże Douglas. Zaś gwoździem programu był pokaz kolekcji „The Paradiso Club" duetu Paprocki&Brzozowski.

Oprócz pokazów mody, widzowie mogli również wziąć udział w warsztatach, a także spotkaniach ze znanymi osobistościami ze świata mody w tym z trójmieskimi blogerkami. O przyszłości tej dziedziny rozmawiano z przedstawicielami naczelnych czołowych mediów modowych w Polsce – Marcinem Świderkiem (szef działu moda „Elle"), Karą Becker (szefowa działu moda „Harper's Bazaar"), czy Mikołajem Komarem (redaktor naczelny i wydawca „K MAG"). Ten ostatni podczas rozmowy z Olivierem Janiakiem wspomniał również o miejscu magazynów modowych w dzisiejszym świecie oraz próbie przyciągnięcia odbiorcy w dobie internetu, stawiając w opozycji do tego dzisiejszych inflauncerów.

Na potrzeby Fashion Forum Gdańsk artystka Aleksandra Szczepaniak stworzyła specjalną grafikę, która była prezentowana podczas wystawy.

W kinie znajdującym się w Forum Gdańsk ruszył Helios Fashion Night. W dwóch wyjątkowych salach Dream wystartował maraton filmowy. Widzowie mogli obejrzeć wspaniałe dzieła "McQueen", "Saint Laurent" oraz "Neon Demon"

Poruszony również został temat mody oraz jej kontrowersyjności w dzisiejszym świecie: - Rozmawiając o modzie i kontrowersjach wokół niej, musimy pamiętać, że moda zawsze szokowała. Myślę, że tak jak teraz projektanci szokują i zaskakują w swoich kolekcjach, tak również to samo robili kreatorzy mody 50 lat temu, łamiąc pewne kanony i konwenanse. Właśnie oni przechodzili do historii **– tłumaczył Mikołaj Komar.**

mt

Śniadania z blogerkami

Metamorfozy Tomasza Jacykowa

Oliver Janiak prowadzi spotkanie z Marcinem Świderkiem

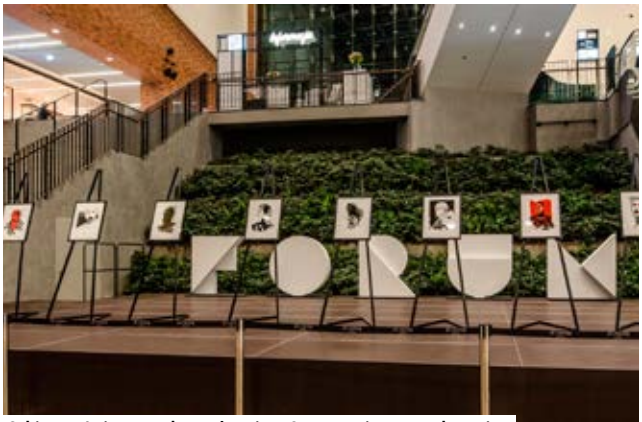
Szkice poświęcone Alexandrowi McQueenowi Anny Halarewicz

Jedną z prowadzących imprezę była Karolina Malinowska

Max Mara

Orsay

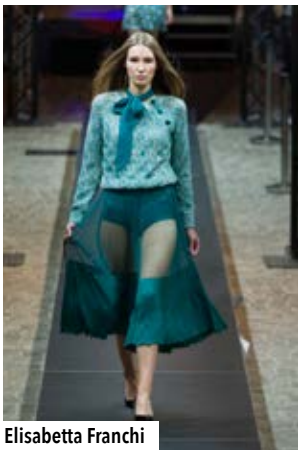
Elisabetta Franchi

Guess

JOOP

Liu Jo

Orsay

Solar

Etam

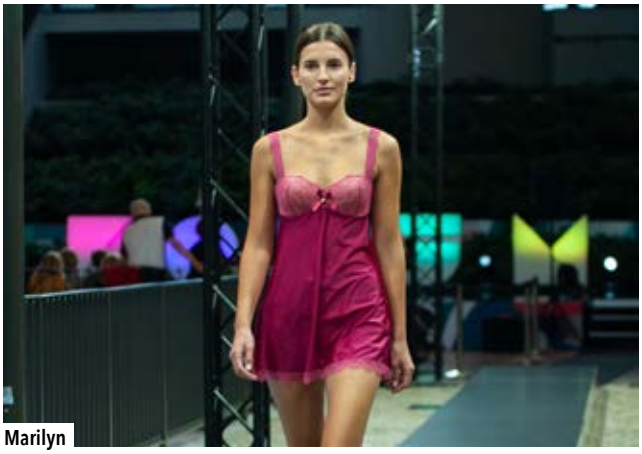
Marilyn

PAPROCKI & BRZOZOWSKI W FORUM GDAŃSK

Elegancka, nietuzinkowa oraz niezwykle kobieca, nawiązująca symboliką do lat 70-tych XX wieku. Tak można opisać kolekcję „The Paradiso Club", którą słynny duet Paprocki & Brzozowski zaprezentował podczas Fashion Forum Gdańsk. W tym niezwykłym pokazie projektanci zmiksowali elementy z aż trzech kolekcji: wieczorowej, codziennej i ślubnej.

Pokaz projektantów odbył się w sobotni wieczór. Te wyjątkowe kolekcje, prezentowane na długim bo aż 50 metrowym wybiegu, goście mogli oglądać z każdego miejsca Forum Gdańsk.

W propozycjach dla kobiet nie zabrakło koronek, falban, cekinów, piór, zwiewnych i romantycznych tiuli, długich oraz krótkich tkanin, a także wymyślnych fasonów sukni. To także prawdziwa feria barw. Sukienki zachwycały elegancją oraz niewymuszoną lekkością. Mogliśmy podziwiać cieliste mini sukienki z frędzlami, barwnymi, bawełnianymi bluzami, żakardowymi dzwonami z kwiecistym motywem – kwintesencją mody lat 70.

- Postawiliśmy tutaj na kolekcję, która jest tak naprawdę całoroczna. Nie jest skierowana na jesień–zimę, czy wiosnę–lato. Chcieliśmy, żeby ta kolekcja była dedykowana kobietom, dlatego jest mocno ozdobna, błyszcząca, zaś jej motywem przewodnim są lata 70 – te XX wieku, czyli club Paradiso. Jest to kolekcja kolorowa i przede wszystkim naprawdę kobieca – zachwalał Mariusz Brzozowski, jeden z projektantów.

Kolekcja to udana fuzja estetyki disco z lat 70. ubiegłego wieku, połączona ze sportowym streetartem oraz dopełnieniem w stylu retro. Zaprezentowane stroje odznaczały się elegancją, wyjątkowością, a także domieszką stylu retro. Inspiracją do stworzenia pokazu była słynna francuska piosenkarka Dalida i jej album „Gigi in Paradisco".

- Po raz kolejny czujemy się zachwyceni Trójmiastem i dziękujemy za tak ciepłe przyjęcie! Mimo, że nie jesteśmy tu po raz pierwszy, to za każdym razem, gdy tu przyjeżdżamy, zazdrościmy mieszkańcom życia nad morzem. Niestety, nie można pogodzić na stałe mieszkanie w Warszawie i tutaj, ale naprawdę bardzo chętnie byśmy się tutaj przeprowadzili. Z tego powodu wielokrotnie pokazywaliśmy swoje kolekcje w Trójmieście. Za każdym razem jest to dla nas naprawdę fajna przygoda – **mówią zgodnie projektanci** mt

Douglas

OLGA ZIEMANN – SILK EPOQUE

JEDWAB ZASŁUGUJE NA SZCZEGÓLNE TRAKTOWANIE

ROZMAWIAŁA: MATYLDA PROMIEŃ

Jedwab jest jedną z najbardziej cenionych tkanin na świecie. Niezwykle delikatny, cienki, lejący się jedwab służy do szycia eleganckich, wizytowych ubrań, w szczególności damskich, czyli bluzek, tunik, sukienek, spódnic wizytowych oraz dodatków męskich, takich jak krawaty, chustki. Ten szlachetny materiał, którego tradycje sięgają starożytnych Chin jest znakiem rozpoznawczym pomorskiej marki Silk Epoque. Rozmawiamy z projektantką i właścicielką Olgą Ziemann.

Olga Ziemann – Silk Epoque

Skąd pomysł na Silk Epoque?
Mieszkam w Polsce od 15 lat. Od zawsze chciałam malować i zajmować projektowaniem ubioru. Tu, w Trójmieście, krok po kroku realizowałam moje wielkie marzenie. W dzieciństwie moi dziadkowie hodowali jedwabniki. Na wakacjach z siostrą bardzo podobała nam się zabawa z tymi niezwykłymi stworzeniami i karmienie ich liśćmi morwy. Mogłyśmy obserwować cały proces powstawania kokonów. Wtedy nie zastanawiałam się po co dziadkowie hodują te białe gąsienice. Potem, gdy przeprowadziłam się do Polski, mój podziw wzbudziły jedwabne rzeczy na witrynach jednego ze sklepów w Gdańsku. Nauczyłam się sama malować na jedwabiu, i tak moja pasja z biegiem czasu rozwinęła się w coś więcej. Stworzyłam własną firmę Silk Epoque i tu spełniam swoje marzenia.

Dlaczego akurat jedwab?
To jest dobre pytanie. Jestem bardzo wrażliwa na piękno. Utkany z jedwabnych włókien, niewiarygodnie lekki, połyskujący materiał jest niezwykle zmysłowy w dotyku. Tak szlachetny materiał zasługuje na odpowiednie traktowanie. Interesuje mnie również ideologia fair trade i dlatego wykorzystuję lokalny rynek pracy, za czym idzie rozwój lokalnej społeczności oraz ochrona środowiska: uprawy prowadzone są w sposób zrównoważony i z poszanowaniem środowiska.

Jedwab to bardzo szlachetny materiał, którego tradycja sięga starożytnych Chin...
Od ponad 5000 lat jedwab uchodzi za jedno z najszlachetniejszych włókien naturalnych. Również dziś ten luksusowy surowiec sprowadza się najczęściej z Chin, Japonii, Indii lub Włoch. Słynna nić jedwabna pozyskiwana z kokonów jedwabnika jest najcieńszym, a jednocześnie najbardziej wytrzymałym spośród naturalnych włókien. Jest to materiał niezwykle delikatny i jako jedyny nie powoduje alergii. Dlatego myślę, że jest wskazany do noszenia dla naszego zdrowia i dobrego samopoczucia.

Z tkanin jedwabnych szyto szaty królewskie, biskupie ornaty, suknie balowe . Czy jest to tkanina, która również sprawdza się w codziennych stylizacjach?
Tak, jak najbardziej. Tworzę rzeczy unikatowe, wykonane z jedwabiu. Są to piękne kreacje na co dzień, jak i na specjalną okazję. Kolekcje Silk Epoque wyróżnia przede wszystkim jakość materiałów i wykończenie ubrań. Dbamy o szczegóły. Są to sukienki eleganckie i na specjalne okazje. Lubię tworzyć modele interesujące, czego nie ma w sieciówkach. Często wykorzystuje odważne kolory oraz łączę materiały.

Dla jakiej kobiety Pani projektuje?
Nie chcę być banalna, ale projektuję dla każdej kobiety, która lubi być wyjątkowa, odważna i jest osobą nieordynarną oraz bez kompleksów. Moje projekty mogą nosić młode i starsze kobiety. Marzy mi się też kolekcja ślubna i bieliźniana. Myślę, że wszystko jest jeszcze przede mną.

W ofercie Silk Epoque są również jedwabne lampy. Tego typu lampy również mają długą i bogatą tradycję...
Bardzo lubię podróżować z mężem, odkrywać nowe miejsca, poznawać nowych ludzi. To mnie inspiruje. Uwielbiam Włochy i włoską kuchnię, malarstwo i design. Właśnie dlatego mam też w swojej ofercie jedwabne lampy, które tworzył 150 lat temu genialny artysta hiszpańskiego pochodzenia – Mariano Fortuny, który żył i tworzył w Wenecji. Odtworzenie wyjątkowych lamp w stylu weneckim, zajęło sporo czasu. Dzięki pracy i umiejętnościom mojego zespołu, sprawnie i wytrwale podjęliśmy się tego wyzwania. Można teraz podziwiać nasze lampy w naszym salonie w Gdyni Orłowie.

DENIMOWE WARIACJE Z LIU JO

Jeansy jeszcze nigdy nie były tak wyjątkowe! Na jeden dzień butik Liu Jo w gdyńskim Klifie zamienił się w artystyczną pracownię, w której wszelkie wariacje na temat jeansu były dozwolone. Impreza Younique Club była niepowtarzalną okazją do personalizacji jeansów z najnowszej kolekcji włoskiej maki.

Liu Jo od zawsze przywiązuje dużą uwagę do denimu. Jego ponadczasowy i kultowy charakter skłonił włoską markę do stworzenia specjalnego, dedykowanemu tej tkaninie eventu – Younique Club. Początkowo organizowane jedynie we Włoszech wydarzenie, szybko zyskało swoje miłośniczki w Polsce. Już od trzech sezonów, pochodzący ze słonecznej Italii eksperci w dziedzinie hafciarstwa i krawiectwa, docierają do największych polskich miast by nadać denimowi niepowtarzalny charakter. Ideą akcji jest przeistoczenie jeansów w zaskakujący element garderoby, który odzwierciedli naszą osobowość.

Każdy element denimowej kolekcji marki Liu Jo może zostać poddany personalizacji przez włoskich specjalistów. Bogaty wybór cekinów, perełek, ćwieków, cyrkonii i naszywek pozwolił na stworzenie jedynych w swoim rodzaju jeansów sygnowanych logiem Liu Jo. Klientki mogły liczyć na pomoc włoskich artystów, przed którymi sztuka customizacji nie ma tajemnic.

nd

SUPERDRY

SUPERDRY

KULTOWA MARKA JUŻ W TRÓJMIEŚCIE!

AUTORKA: NATALIA DAWSZEWSKA

Miejski styl ulic Londynu połączony z mocnymi elementami grafiki orientu i vintage Ameryki lat 60 - to właśnie styl marki Superdry, który pokochały gwiazdy z całego świata. David Beckham, Kate Moss, Zac Efron, Leonardo Di Caprio, Kate Winslet, Jude Law, czy Helena Christensen od dawna doceniają jakość i styl brytyjskiej marki, a teraz okazję tą mają także mieszkańcy Trójmiasta, bowiem w gdyńskim Klifie otwarto salon firmowy Superdry.

Superdry to wybuchowa mieszanka stylów i nonszalanckiej zabawy modą, która łączy codzienny komfort z młodzieńczym luzem i nieszablonowym lookiem. I choć marka istnieje zaledwie od 14 lat, to z roku na rok zdobywa coraz liczniejszą rzeszę fanów i obecna jest w ponad stu krajach. Już pierwsza kolekcja przypadła do gustu młodemu, wymagającemu pokoleniu. Klasykiem marki jest t-shirt Osaca 6, który znajduje się w szafach popularnych fashionisów, a który został wypromowany przez Davida Beckhama.

Brand ma silne brytyjskie korzenie, ale ostateczny wpływ na charakter projektu, miała inspirująca podróż jej twórców do Tokio. Światowi giganci w swoich kolekcjach zazwyczaj unikają odniesień do Dalekiego Wschodu, ale nie Superdry! Elementy orientu to ich znak rozpoznawczy! Marka stawia na wysokiej jakości materiały, dopracowane detale i ręcznie wykonywane grafiki przenoszone na ubrania.

Kolekcje są inspirowane trendami panującymi na ulicach największych metropolii świata. Stylu marki nie da się pomylić z żadnym innym. Jest on charakterystyczny, dzięki oryginalnym grafikom inspirowanym Japonią i amerykańską stylistyką vintage z lat 60. Ubrania z metką Superdry przyciągają uwagę odważnym designem, soczystymi kolorami i holograficznymi dodatkami. Przeznaczone są dla osób aktywnych, ceniących niepowtarzalny styl i niesztampowe rozwiązania.

Superdry to ubrania, obuwie i dodatki odzwierciedlające styl modnych, miejskich buntowników. Projekty marki są fantastyczną podstawą do skompletowania oryginalnej casualowej stylizacji. W ofercie nie brakuje ubrań i dodatków, z którymi można stworzyć wyszukane zestawienie w konwencji smart-casual. Zwolennicy komfortu będą zadowoleni również z jakości materiałów t-shirtów, koszulek polo, bluz i jeansów.

Jesli macie ochotę w czasie nadchodzącego, jesienno-zimowego sezonu wyróżniać się na tle czarnych płaszczy w klasycznych fasonach, koniecznie odwiedźcie salon firmowy Superdry w Galerii Klif w Gdyni. Na wejściu przywita Was charakterystyczny neon „SuperdryStore", a w środku wykwalifikowana obsługa ze stylistami na czele. To największy sklep tego brandu w Polsce z dedykowanym showroomem, w którym zapoznać się można z najnowszymi propozycjami marki. W nowym salonie w Klifie znajdziemy T-shirty, koszulki polo, sportowe bluzy z kapturem lub bez, spodnie sportowe i dresowe, sukienki, kurtki, dzianiny i wiele innych.

TRÓJMIEJSCA
ROMANA PASZKE

AUTORKA: NATALIA DAWSZEWSKA

TRÓJMIEJSCA to stały cykl magazynu Prestiż, w którym znani i lubiani opowiadają o swoich ulubionych trójmiejskich miejscówkach. Dobre restauracje czy kawiarnie? Najlepsze miejsca na śniadanie i sport? Miejsca, które przywołują wspomnienia... o tym wszystkim rozmawiamy z ciekawymi mieszkańcami Trójmiasta. Tym razem o swoich ulubionych miejscówkach opowiada żeglarz, kapitan Roman Paszke.

Ciężko mi się zdecydować, które z siostrzanych miast lubię najbardziej. Każde jest inne i pod jakimś względem mi bliskie. **Urodziłem się w Gdańsku**. Tam spędziłem całe dzieciństwo, a dokładnie na rogu **ulicy Koziej i Piwnej**. Kiedy już byłem nastolatkiem przeprowadziliśmy się z rodzicami do **Wrzeszcza**. Z rogu **ulic Danusi i Zawiszy Czarnego**, prosto z mojego okna roztaczał się widok na dawne **mieszkanie Guntera Grassa**. Kilka lat później jego „Kot i Mysz", „Blaszany Bębenek" uświadomiły mi w jak ważnym miejscu mieszkałem. W tej dzielnicy mieściła się moja szkoła podstawowa i liceum. Gdańsk darzę bardzo dużym sentymentem. W tym mieście znajdował się mój macierzysty **Polski Klub Morski**. W młodości spędzałem w nim każdą moją wolną chwilę. Stare jachty, zimową porą z trudem doprowadzaliśmy do stanu używalności. Tak, aby mogły żeglować.

Biorąc pod uwagę czas intensywnych projektów sportowych, to wspomnieniami łączę je z **Gdynią i Sopotem**. Oby dwa miasta są mi bardzo bliskie. Myślę, że ze względu na podejście włodarzy i projekty żeglarskie, które realizowałem wspólnie z prezydentem Wojciechem Szczurkiem i Jackiem Karnowskim. W Sopocie również mieszkałem przez pewien czas. Moje mieszkanie znajdowało się wtedy przy **Monte Cassino w Trzech Gracjach**. Bardzo miło wspominam ten czas. **Sopot** konkurował u mnie w młodości z **Nowym Portem**. W **„New Port"**, tak wtedy mówiliśmy, toczyło się całe moje żeglarskie życie. Stara Twierdza skutecznie rywalizowała z Sopotem, co było pewnym dramatem dla młodego człowieka. Jak tutaj rozdzielić żeglowanie i **klub Non Stop**? Jak można było jednocześnie słuchać na żywo rocka i żeglować **do Jastarni**?

Ale nie samą pasją i szkołą człowiek żył. Oprócz koncertów uwielbiałem odwiedzać **Kino Bałtyk** i **Polonia**. Wtedy była to duża konkurencja dla **gdańskiego kina Leningrad**, w którym odbywały się wszystkie premiery. Nie istniał jeszcze **teatr na plaży**, ale byli „Okularnicy" i „Koncert na dwa świerszcze" Magdy Umer. Obecnie jeśli chodzi o moje ulubione Trójmiejsca, to najwięcej jest ich w Sopocie. Bardzo lubię rodzinnie chodzić do restauracji **Tha Thai** i **Baru Przystań**. Na kawę i słodkości niezmiennie od lat odwiedzam **U Włocha Lody Milano**. Mam nadzieję, że mój synek też kiedyś będzie darzył te miejsca sentymentem.

Mieszkamy w **Gdańsku na Szafarni**, więc na rodzinne spacery chodzimy **nad Motławę**. Wybraliśmy to miejsce z myślą o naszym trzyletnim synku Eryku, który uwielbia morskie klimaty. Jesteśmy od niego troszkę uzależnieni. Eryk ma teraz okres poznawania **latarni morskich** i **gdańskich zabytków**. Z piętnastu latarni, jakie mamy na wybrzeżu, nasz syn odwiedził już osiem. Eryk rozpoznaje wszystkie bezbłędnie. Wie już nawet, co to „główki wejściowe" do portu i jak je zidentyfikować - prawa zielona, lewa czerwona. Nieźle jak na trzylatka..

ROMAN PASZKE

Kapitan, nawigator. Urodził się w Gdańsku w 1951 roku. Od lat związany z morzem. Skończył Akademię Wychowania Fizycznego w Gdańsku. Najbardziej doświadczony polski żeglarz oceaniczny. Na swoim koncie ma wiele tytułów i rekordów. Jest czterokrotnym Mistrzem Polski w klasach morskiej. W 2000 roku zajął wraz z załogą czwarte miejsce w prestiżowych regatach The Race dookoła świata. Na swoim koncie ma ponad 200 tys. mil w rejsach, regatach oraz podczas żeglarskich rekordów na wszystkich oceanach świata. Pomysłodawca i organizator dużych polskich i międzynarodowych projektów żeglarskich. Współbudowniczy pierwszych w Polsce jachtów z włókien węglowych i kevlaru „Gemini", „MK Cafe", „MK Cafe Premium", „Volkswagen" oraz „Bioton". Zwycięzca regat Admirals Cup i Kieler Woche..

Czarna Perła

Szukasz pomysłu na niebanalną imprezę? Chcesz zorganizować coś naprawdę wyjątkowego? Czarna Perła zaprasza na swój pokład.

Z przyjemnością pomożemy Ci zorganizować każdą imprezę począwszy odimprezy integracyjnej czy szkolenia przez urodziny czy wesele.

W okresie Świątecznym zapraszamy również na Wigilie firmowe i śniadania Wielkanocne.
Decydując się na imprezę u nas możesz liczyć na kompleksową obsługę.

Oferujemy catering począwszy od przysmaków rybnych, poprzez kuchnię polską po egzotyczne owoce morza.

Na specjalne życzenie zapewniamy także oprawę muzyczną i inne atrakcje.

Nasze usługi świadczymy przez cały rok!

W celu otrzymania indywidualnej oferty zapraszamy do kontaktu.

www.czarnaperla-czarter.pl
info@perlalew.pl
tel. +48 519 140 201

SECRET AVENUE ACADEMY JUŻ DZIAŁA!

Instytut Secret Avenue w Gdańsku po raz kolejny najlepszym Studiem Urody na Pomorzu! Takie są rozstrzygnięcia plebiscytu Dziennika Bałtyckiego rozstrzyganego co roku podczas targów Uroda. Za tym sukcesem i uznaniem w oczach klientek stoją lata doświadczeń i chęć ciągłego kształcenia. Ale jest coś więcej. Od teraz eksperci najlepszego pomorskiego studia urody, swoją wiedzą dzielą się z innymi w ramach Secret Avenue Academy!

Jakość i bezpieczeństwo zabiegów – te dwie zasady to absolutny drogowskaz dla każdego kosmetologa. Szczególnie w czasach, gdy technologia w służbie urody jest tak zaawansowana, że czasami trudno się zorientować, czy mówimy jeszcze o zabiegach kosmetycznych i kosmetologicznych, czy już medycznych. Dlatego tak ważne jest stałe podnoszenie swoich kwalifikacji i pobieranie nauk od najlepszych.

- Secret Avenue Academy, czyli nasze centrum szkoleniowe otworzyliśmy w Gdyni Orłowe. W tej chwili w ofercie szkoleń jest makijaż permanentny oraz nasza opatentowana nowość jaką jest zabieg Ideal Skin & Contour. Twarzą tego zabiegu, jak i całej Akademii jest Natalia Siwiec. Niedługo w ofercie pojawią się kolejne szkolenia, m.in. z liftingu i laminacji rzęs, z Secret Brows, z mezoterapii i wiele wiele innych. Tworzymy także sklep internetowy, dzięki któremu nasze kursantki mogą pracować na naszych produktach **– mówi Sandra Ruszkowska, managerka Secret Avenue i Secret Avenue Academy.**

Szkolenia z makijażu permanentnego trwają dwa dni. Co ważne, jeden szkoleniowiec przypada na tylko dwie kursantki! Gwarantuje to odpowiednią jakość i z pewnością ułatwia przyswojenie wiedzy. Warto też zwrócić uwagę na szkolenie z zabiegu Ideal Skin & Contour. To zabieg bardzo pożądany przez klientki w całej Polsce, który w każdym salonie kosmetycznym będzie absolutnym hitem.

- Jest to kosmetyczna nowość, przeznaczona dla osób, które myślą przede wszystkim o subtelnym, naturalnym i komfortowym wyrównaniu koloru skóry twarzy, szyi i dekoltu. Opatentowana formuła, która jako jedyna na świecie zapewnia bezpieczeństwo i gwarancje koloru przez cały rok, bez ryzyka zmiany koloru w wyniku promieni UV. Pozwala również na idealne wykonturowanie twarzy oraz wprowadzenia w nią idealnego kształtu **- mówi Adriana Panfil, właścicielka Secret Avenue i Secret Avenue Academy.**

Zabieg jest bezbolesny. Doskonale rozświetla, nawilża i wyrównuje koloryt. Daje efekt półtransparentnego podkładu. Rozjaśnia też piegi i plamy powstałe w wyniku fotostarzenia. Pigment użyty do zabiegu nie powoduje alergii, gdyż bazuje tylko na naturalnych składnikach! W ofercie są różne warianty kolorystyczne.

- Zapraszamy na zabiegi do najlepszego studia urody na Pomorzu, zapraszamy też na nasze szkolenia po to by podnieść swoje kwalifikacje i wprowadzić do swojej oferty usługi o najwyższych, światowych standardach. Zapisy na szkolenia pod numerem telefonu 780 079 733 **– zaprasza Sandra Ruszkowska, managerka Secret Avenue i Secret Avenue Academy**

SECRET AVENUE
ESTD.2007

Gdańsk, ul. Partyzantów 3, tel. 58 341 90 90, kom. 797 909 399
www.secretavenuesalon.pl

METAMORFOZA UŚMIECHU W CADENT

Niekoniecznie zabiegi medycyny estetycznej, czy modelowania sylwetki, ale właśnie nowy uśmiech może być najlepszą inwestycją w siebie. Dzisiaj to nie tylko poprawianie zgryzu aparatem ortodontycznym, ale szereg bezbolesnych zabiegów potęgujących estetykę zębów.

Zdrowy i piękny uśmiech. To za jego sprawą nabieramy pewności siebie i zdecydowanie częściej wyrażamy swoje pozytywne emocje. Wpływa on też na lepsze zdrowie i samopoczucie! Co najważniejsze, efekty można uzyskać błyskawicznie. Licówki, wybielanie laserowe, implanty lub inne zabiegi zapewniają hollywoodzki uśmiech nawet w jeden dzień. Jednym z trójmiejskich gabinetów zajmujących się szeroko pojętą stomatologią estetyczną i oferującą ciekawe alternatywy jest Centrum Stomatologiczno Implantologiczne Cadent. Jednak od czego zacząć?

- Aby osiągnąć efekt pięknego uśmiechu niezbędne jest kompleksowe leczenie z dokładnym planem. Najczęściej następuje połączenie chirurgii, stomatologii zachowawczej oraz protetyki. Zastosowanie nowoczesnych materiałów daje nam możliwości ładnej i naturalnej odbudowy brakujących tkanek lub poprawy wyglądu tkanek własnych **– mówi lek. Grzegorz Olszewski.**

Stomatologia estetyczna oferuje dziś szereg zabiegów. Oprócz standardowego wybielania zębów przy użyciu materiałów firmy Beyond z użyciem lampy wybielającej czy wybielania metodą nakładkową, warto zwrócić uwagę też na inne rozwiązania. Jednym z nich jest metoda Clear Aligner. Estetyczna i komfortowa alternatywa dla tradycyjnego leczenia aparatami stałymi i ruchomymi. Nakładki są prawie niewidoczne i nie uszkadzają powierzchni zębów, nie posiadają również wystających metalowych elementów. Wykonywane są za pomocą cyfrowej analizy i termoformowania, dzięki czemu można w sposób precyzyjny skorygować nimi wady zgryzu i kontrolować leczenie.

Inną równie ciekawą opcją, dla osób bardziej sceptycznych, jest Digital Smile Design, czyli pokazanie pacjentowi efektu docelowego jeszcze przed rozpoczęciem leczenia.

- Wykonujemy kompletną sesję zdjęciowa uzębienia pacjenta, aby na tej podstawie móc zaprojektować nowy uśmiech. Następnie na podstawie zdjęć, a także pogłębionym wywiadzie przygotowuje się analizę uwzględniającą cechy fizjonomiczne pacjenta i jego osobowość. Na końcu technik dentystyczny wykonuje tzw. mock-up, który nałożony na zęby pacjenta ukazuje wygląd jego uśmiechu i twarzy po zakończeniu leczenia. Nie będzie zatem niespodzianki, a efekt końcowy będzie dokładnie taki, jakiego pacjent oczekuje **– podkreśla lek. Grzegorz Olszewski**

Myśląc o nowym uśmiechu warto rozpatrzeć też powszechnie znane licówki. Jednak warto zwrócić uwagę na te, wykonywane metodą bez szlifowania. Ich podstawową zaletą jest brak ingerencji w tkanki zęba!

Tak więc, korzyści jest wiele. Począwszy od tych związanych z wyglądem na zdrowiu kończąc. Warto jednak pamiętać, by korzystać z usług renomowanych klinik, w których pracują doświadczeni lekarze stomatolodzy.

CADENT

Gdynia | ul. Parkowa 6/1E | (58) 668 00 01 | cadent@cadent.pl
Gdynia | ul. Myśliwska 4U/1 | (58) 500 53 91 | cadent2@cadent.pl
Gdynia | ul. S. Filipkowskiego 3/U2 | (58) 500 53 93 | cadent.cadent@wp.pl
www.cadent.pl

CO Z TĄ CHIRURGIĄ PLASTYCZNĄ?

O operacjach plastycznych możemy przeczytać już w źródłach starożytnego Egiptu, a więc 2500-3000 lat przed naszą erą. Jeden z najstarszych znanych hinduskich lekarzy Sushrut Samhit, już w VI wieku p.n.e przeprowadzał rekonstrukcje nosów u pacjentów. Niektóre opisane przez Niego techniki i narzędzia operacyjne są wykorzystywane po dzień dzisiejszy. Na temat chirurgii plastycznej rozmawiamy z jej specjalistą – dr Karoliną Kondej.

Czym jest chirurgia plastyczna?
Chirurgia plastyczna jest kojarzona głównie z chirurgią estetyczną, natomiast „estetyka" stanowi zaledwie 10-15% całej chirurgii plastycznej. Pozostała część to chirurgia rekonstrukcyjna, naprawcza, odtwórcza i transplantacyjna, która zajmuje się wieloma zagadnieniami: wadami wrodzonymi, pourazowymi, nowotworami, leczeniem odleżyn, oparzeniami. To olbrzymi zakres. Na przełomie XIX i XX w. została nazwana chirurgią plastyczną, ponieważ przypomina działanie artysty, plastyka, rzeźbiarza.

Jaka jest różnica między chirurgią plastyczną, a medycyną estetyczną?
Chirurgia plastyczna to jedna z dziedzin medycyny, chirurgii, która jest ściśle określona prawnymi ramami. Chirurdzy posługują się nożem, przecinają ciało i jego tkanki - żeby je uzdrowić, albo poprawić. Natomiast medycyna estetyczna to zbiór procedur inwazyjnych mających na celu spowolnić proces starzenia lub zniwelować jego pierwsze objawy. Zabiegi te nie są w żaden sposób alternatywnym leczeniem dla zabiegów chirurgii plastycznej.

Które zabiegi chirurgii plastycznej są płatne?
Z reguły w oddziałach, lub klinikach chirurgii plastycznej w ramach świadczeń gwarantowanych przez NFZ wykonuje się głównie zabiegi, które przywracają i naprawiają funkcję uszkodzonych narządów. Rekonstrukcje powiek, by zachować wzrok, operacje podniebienia by można było mówić, operacje rąk, by można było chwycić kubek, widelec, czy zapiąć guziki ubrania. Zaś chirurgia estetyczna, która jest częścią plastycznej, nie jest refundowana, zabiegi są przeprowadzane w prywatnym sektorze.
W Gdańsku, w Klinice Chirurgii Plastycznej UCK GUMed, która jest jedynym takim ośrodkiem nie tylko w województwie pomorskim, ale także w województwach ościennych, w której mam przyjemność pracować - leczymy pacjentów w różnym wieku, niemowlaki i 100-latków. Zajmujemy się m.in. leczeniem wad rozwojowych ze szczególnym uwzględnieniem rozszczepów wargi i podniebienia u dzieci, leczeniem chirurgicznym nowotworów, operacjami naprawczymi zniekształceń i ubytków ciała po urazach i zabiegach onkologicznych, rekonstrukcjami piersi.

Co wyróżnia chirurgię plastyczną od innych specjalności?
Przede wszystkim nie ma rutynowych zabiegów, jak np. przy usuwaniu wyrostka, gdy zwykle cięcie przeprowadza się tak samo. Wiele zależy od tego, ile lat ma operowana osoba, w jakim stanie jest jej skóra, jak się układa. Zawsze planujemy zabieg, mierzymy i rysujemy flamastrem na skórze pacjenta, jak będzie przebiegać operacja. Chirurdzy plastycy przykładają ogromną wagę, nie tylko do głównego celu leczenia, jakim może być np. wycięcie i pozbycie się nowotworu, ale myślą także o wyniku końcowym i o bliźnie, która ma nie zwracać na siebie uwagi i nie piętnować pacjenta.

Jak zostać chirurgiem plastycznym?
W Polsce czynnych zawodowo jest zaledwie ok. 200 specjalistów chirurgii plastycznej. Droga do upragnionej specjalizacji jest trudna, ale do pokonania. Pierwszy problem to ograniczona liczba ośrodków szkoleniowych i limity miejsc szkoleniowych. W ciągu roku specjalizacje otwiera nie więcej niż 5-10 lekarzy w całej Polsce. Są dwie ścieżki specjalizacji, jedna 6 letnia dla lekarzy zaraz po studniach. O przyjęciu na specjalizacje decyduje konkurs rozstrzygany na podstawie oceny uzyskanej z Lekarskiego Egzaminu Końcowego i proszę mi uwierzyć, poprzeczka jest ustawiona wysoko. Druga jest przeznaczona dla lekarzy posiadających już specjalizacje z chirurgii ogólnej lub dziecięcej i wówczas trwa 4 lata. Specjalizacja kończy się Państwowym Egzaminem Specjalistycznym.

DR KONDEJ CHIRURGIA PLASTYCZNA
Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 7, tel. 570 370 070
www.drkondej.pl

ŁYSIENIE – PROBLEM NIE TYLKO MĘŻCZYZN

AUTORKA: MATYLDA PROMIEŃ

Stres, choroby tarczycy, niewłaściwa dieta, skutki uboczne przyjmowania leków, zaburzona gospodarka hormonalna, choroby skóry, a nawet niewłaściwa pielęgnacja – to główne przyczyny nadmiernej utraty włosów. Łysienie często odzwierciedla pierwsze oznaki zaburzeń wewnętrznych organizmu – przekonuje Magdalena Gorszewska, specjalista trychologii i medycyny estetycznej.

Schorzenia skóry głowy oraz nadmierne wypadanie włosów mogą być wynikiem wielu chorób m.in. zaburzeń autoimmunologicznych oraz hormonalnych, cukrzycy, chorób grzybiczych, mogą także świadczyć zarówno o niedoborach witamin i minerałów, jak i o poważnych chorobach zakaźnych.

- Aplikowanie preparatów stymulujących porost na niewiele się zda, jeśli nie zostanie wyeliminowana przyczyna utraty włosów. Nawet jeżeli dojdzie do chwilowej poprawy, prędzej czy później włosy znów zaczną wypadać w nadmiarze **– mówi Magdalena Gorszewska, specjalista trychologii i medycyny estetycznej, właścicielka Kliniki Gorszewska w Gdyni.**

Konsultacja trychologiczna powinna mieć miejsce niezwłocznie, gdy zauważymy nadmierne wypadanie włosów, uciążliwe przetłuszczanie się skóry głowy i włosów, zmiany na skórze głowy, w przypadku łojotokowego zapalenia skóry głowy, łupieżu, łuszczycy, uczucia suchości skóry głowy, grzybicy skóry głowy, uczucia podrażnienia, swędzenia skóry głowy lub kiedy chcemy po prostu zagęścić i wzmocnić włosy.

- W klinice Gorszewska Trychologia & Medycyna Estetyczna dysponujemy specjalnym urządzeniem do cyfrowego badania skóry głowy i ujść mieszków włosowych, tzw. Trichoskopii **– mówi Magdalena Gorszewska**. - Badanie to umożliwia rozpoznanie chorób skóry głowy oraz szczegółową ocenę ujść mieszków włosowych, w tym ustalenie ilości żywych mieszków - zdolnych do stymulowania nowych włosów. Oferujemy najbardziej skuteczne zabiegi, jakie są obecnie dostępne na rynku medycznym w leczeniu łysienia i zagęszczania włosów. Ponadto posiadamy bogatą ofertę zabiegową do leczenia łupieżu, łuszczycy, atopowego zapalenia skóry głowy, a nawet grzybicy **– dodaje Gorszewska.**

W klinice Gorszewska Trychologia & Medycyna Estetyczna oferowane są takie zabiegi trychologiczne, jak: osocze bogatopłytkowe owłosionej skóry głowy, peptydowa terapia leczenia łysienia Dr Cyj Hair Filler, mezoterapia igłowa skóry głowy preparatem bogato-witaminowym Dermaheal HL, infuzja tlenowa z komórkami macierzystymi, Oxygen Detox – głęboko oczyszczający peeling skóry głowy, peelingi medyczne skóry głowy kwasami medycznymi, czy oksybrazja skóry głowy.

Łysienie może objawiać się w różny sposób. Zauważyć można intensywne wypadanie kęp włosów podczas mycia czy stylizacji lub systematyczne osłabienie i wyrastanie coraz cieńszych włosów. Tutaj warto też rozprawić się ze stereotypem mówiącym, że łysienie to typowo męska przypadłość. Okazuje się, że 40 procent ludzi, którzy doświadczają tymczasowej lub długotrwałej utraty włosów to kobiety.

- Włosy to złożony temat: ich stan jest bezpośrednio powiązany z tym, jak żyjemy, co robimy, co jemy, gdzie pracujemy. Dla mnie najważniejsze jest holistyczne podejście do każdego pacjenta. Nasza kadra to specjaliści z wieloletnim doświadczeniem z zakresu dziedzin medycznych: trycholog, lekarz medycyny estetycznej, kosmetolog, specjalista dietetyki medycznej i psychodietetyki oraz terapeuta pracy z ciałem. Współpracujemy z dietetykiem, lekarzem chorób wewnętrznych, endokrynologiem, alergologiem i psychologiem. Zapraszamy do kontaktu wszystkie osoby, które zauważyły niepokojące zmiany na włosach czy skórze głowy lub chcące poprawić swój wygląd **– mówi Magdalena Gorszewska.**

KLINIKA GORSZEWSKA TRYCHOLOGIA & MEDYCYNA ESTETYCZNA
Gdynia, ul. Legionów 112 lok.2 (budynek ALTUS). Rejestracja: tel. 518 651 250
www.klinikagorszewska.pl

LASEROWE WYBIELANIE ZĘBÓW FAKTY I MITY

AUTORKA: NATALIA DAWSZEWSKA

Piękny uśmiech dodaje pewności siebie i ułatwia kontakty z ludźmi. Niestety, naturalnie białe zęby ma niewielka część populacji. Z pomocą przychodzi stomatologia estetyczna, jednak obawa przed samym zabiegiem niektórych skutecznie zniechęca. Przed podjęciem decyzji warto poznać fakty i obalić mity, które mogą wprowadzić w błąd. O tym właśnie mówi lek. dent. Anita Suska z kliniki AS Dent w Sopocie.

MIT: WYBIELANIE ZĘBÓW BOLI
Sam zabieg wybielania zębów nie jest bolesny, o ile pacjent zostanie do zabiegu prawidłowo zakwalifikowany. Bardziej nieprzyjemne i uciążliwe jest przygotowanie do tego procesu, czyli piaskowanie i usuwanie kamienia. Niektórzy pacjenci skarżą się także na ból szczęki, spowodowany długim trzymaniem otwartej buzi. Działania te jednak są konieczne, aby uzyskać olśniewający efekt. Bardzo ważna jest ocena stanu zdrowia zębów PRZED wybielaniem. Ból przy wybielaniu może być spowodowany przez działanie preparatu na ogniska próchnicy.

FAKT: WYBIELAMY TYLKO ZDROWE ZĘBY
Wybielanie zębów poprzedza konsultacja lekarska, gdyż zabieg można przeprowadzić jedynie na zdrowych, wyleczonych zębach. Przed zabiegiem wybielania stomatolog wyklucza lub leczy próchnicę, także ukrytą pod kamieniem nazębnym. Zanim zaczniesz wybielać zęby, wylecz też stany zapalne dziąseł.

MIT: WYBIELANIE OSŁABIA ZĘBY
Zabieg nie niszczy szkliwa i nie osłabia zębów pod warunkiem, że jest przeprowadzony prawidłowo przez wykwalifikowanego lekarza. Zabieg polega na rozjaśnieniu tkanek zębów za pomocą żelu z nadtlenkiem wodoru i substancji, które między innymi zmniejszają wrażliwość zębów. Dzięki nim przebarwienia występujące na szkliwie ulegają wybieleniu, a jednocześnie chronią one dziąsła i szkliwo, aby móc cieszyć się pięknym i zdrowym uśmiechem.

FAKT: LASEROWE WYBIELANIE ZĘBÓW JEST NAJSKUTECZNIEJSZE
Zęby można wybielać na wiele sposobów, ale jedynie wybielanie medyczne, które jest częścią stomatologii estetycznej, można uznać za skuteczne i bezpieczne, gdyż wykonywane jest po okiem dentysty. Laserowe wybielanie zębów jest nieporównywalnie skuteczniejsze i bezpieczniejsze niż znane metody domowe i kosmetyczne. Jest też szybsze i trwalsze.

lek. dent. Anita Suska - As Dent

MIT: ZĘBY PO WYBIELANIU SĄ ŚNIEŻNOBIAŁE
Marzenie o hollywoodzkim, śnieżnobiałym uśmiechu niestety nie u każdego może się spełnić. Uzyskany efekt zabiegu wybielania zębów jest uzależniony od naturalnego koloru zębów pacjenta. Ludzie posiadają różne odcienie szkliwa. To jaki efekt można maksymalnie uzyskać właśnie od niego zależy. W profesjonalnych gabinetach stomatologicznych dentysta przed przystąpieniem do zabiegu pokazuje paletę barw i wybierany jest z niej odcień, jaki można uzyskać w przypadku konkretnej osoby. Rzadko można osiągnąć efekt podobny do tego, którym cieszą się supergwiazdy – na zdjęciach często retuszowane lub zapewniające sobie śnieżnobiałe zęby za pomocą specjalnych nakładek na zęby, tak zwanych licówek.

FAKT: BRUKSIZM WYKLUCZA WYBIELANIE
Na liście schorzeń do opanowania przed rozjaśnieniem uśmiechu jest bruksizm, czyli odruchowe zgrzytanie zębami, najczęściej pod wpływem stresu. Bruksizm niszczy szkliwo i pozbawia zęby naturalnej ochrony. Zęby pozbawione ochrony szkliwnej w kontakcie z preparatem wybielającym mogą zostać uszkodzone. Może także rozwinąć się nadwrażliwość zębów.

MIT: NADWRAŻLIWYCH ZĘBÓW NIE MOŻNA WYBIELAĆ
Posiadacze wrażliwych zębów mogą wybielać zęby, pod warunkiem, że lekarz dobierze odpowiednią metodę i połączy terapię rozjaśniającą z kuracją odwrażliwiającą. Doświadczony stomatolog jest w stanie dostosować metodę, która zmniejszy, a nawet zniesie, przykre odczucia w czasie przeprowadzenia zabiegu wybielania u tych osób.

MIT: ZĘBY MOŻNA WYBIELIĆ RAZ NA ZAWSZE
Przeprowadzony przez lekarza stomatologa profesjonalny zabieg wybielania pozwala na uzyskanie satysfakcjonującej pacjentów zmiany barwy zębów o kilka odcieni. Barwa zębów ulega stabilizacji po około dwóch tygodniach od zakończenia zabiegu wybielania i utrzymuje się w zależności od nawyków higienicznych i żywieniowych pacjentów od roku do trzech lat. Po tym czasie zabieg należy powtórzyć, jeśli chce się zachować piękny biały uśmiech.

FAKT: WYBIELANIE ZĘBÓW NIE JEST DLA KAŻDEGO
Nie wybiela się zębów u osób poniżej 16 roku życia. Przeciwskazaniem jest też ciążą, karmienie piersią, bruksizm, alergia na składniki zawarte w materiale wybielającym, mocna i niemożliwa do wyeliminowania nadwrażliwość termiczna zębów oraz ostre przebarwienia tetracyklinowe czwartego stopnia, które wymagają założenia licówek lub koron.

As Dent - Sopot, ul.Polna 44/1, tel: (58) 551 46 59 | +48 513 069 909, klinika@as-dent.pl
www.as-dent.pl

MEDISSIMA

GABINET CHIRURGI PLASTYCZNEJ
I CHIRURGI RĘKI

Fotona 4D

Nowy Wymiar Piękna

PIERWSZY NA ŚWIECIE LASEROWY ENDOLIFTING TWARZY.

Fotona4D to laserowy lifting twarzy realizowany poprzez synergiczne połączenie czterech procedur zabiegowych w jednej terapii.

1. EndoLifting®
2. FRAC3®
3. PIANO®
4. Sup**Er**facial™

Perła Dermatologii Estetycznej 2016

Nagroda Stowarzyszenia Lekarzy Dermatologów Estetycznych

EndoLifting® twarzy

Nieinwazyjna terapia laserem zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz twarzy umożliwia pełną odbudowę kolagenu i wypełnienie bruzd wargowo-nosowych już po pierwszym zabiegu.

Spektakularne efekty pozabiegowe sprawiają, że Fotona4D stanowi alternatywę dla zabiegów z użyciem wypełniaczy.

MEDISSIMA – SOPOT,
ul. Armii Krajowej 72/3
tel: 733 310 080
www.medissima.pl

MEDISSIMA

ODWAŻNI WYGRYWAJĄ NIE TYLKO JESIENIĄ!

AUTORKA: MATYLDA PROMIEŃ

Setki zaangażowanych osób, dziesiątki miejsc, atrakcji i jeden wspólny cel - zaszczepienie praktyki samobadania, aby wygrać z rakiem jąder! Kampania Odważni Wygrywają startuje już wkrótce! Wydarzenie organizowane przez fundację „Gdyński Most Nadziei" od kilku lat przyciąga uwagę mediów, sponsorów, a przede wszystkim mężczyzn, którym zależy na własnym zdrowiu.

Kampania, inspirowana prawdziwą historią, Kuby, młodego gdynianina, u którego zdiagnozowano chorobę nowotworową, stała się punktem wyjścia do budowania działań w obszarze profilaktyki raka jądra. Temat pomijany społecznie, wstydliwy, marginalizowany, zobrazował skalę problemu znikomej świadomości społecznej, nieznajomości objawów, a przede wszystkim specyfiki tego rodzaju nowotworu.

Celem kampanii jest budowanie świadomości istnienia nowotworu, przełamywanie tabu, nauka samobadania u mężczyzn, a przede wszystkim zwrócenie uwagi na profilaktykę, która potrafi uratować życie – wcześnie wykryty rak jąder jest wyleczalny aż w 100%. W przypadku wątpliwości warto skorzystać z pomocy specjalistów, których aktualną listę Fundacja umieszcza na stronie kampanii: www.odwazni.com.

Akcje prowadzone podczas kampanii kierowane są głównie do młodych mężczyzn, w wieku od 17 do 35 roku życia, ich partnerek, rodzin oraz przyjaciół. Wybór takiego przedziału wiekowego podyktowany jest statystyką – właśnie w tej grupie wiekowej, rak jąder, jest najczęściej diagnozowanym nowotworem, statystycznie aż 25 % zachorowań.

Na rozwijający się nowotwór może wskazywać zapalenie nadjądrzy. Jak je rozpoznać? W skrócie: wyraźny ból jądra, jego powiększenie w ciągu paru dni, zwiększona ciepłota moszny, sporadycznie – wyciek wodojasnego lub mętnego, żółtawego płynu z ujścia cewki moczowej, która znajduje się na szczycie prącia. Z kolei jądro, w którym rozwija się nowotwór złośliwy powiększa swe wymiary znacznie wolniej, a ból jądra pojawia się zdecydowanie później. Taka dynamika wzrostu nowotworu nie wywołuje w młodym mężczyźnie poczucia, że dzieje się coś złego. Najczęstszym objawem nowotworu złośliwego jądra jest niebolesne powiększenie jądra.

W listopadzie, który na świecie obchodzony jest jako Międzynarodowy Miesiąc Walki z Męskim Rakiem, w Gdyni odbędzie się wiele działań otwartych dla mieszkańców, promujących profilaktykę nowotworową i prozdrowotne zachowania. Organizatorzy gorąco zachęcają wszystkich do udziału w listopadowych wydarzeniach. Będą to m.in.: trening z żołnierzami elitarnej Jednostki Wojskowej Formoza, ćwiczenia z rugbistami z Arki Gdynia, sparring z drużyną koszykarzy Arki Gdynia, konkurs fotograficzny na FB, z nagrodami w postaci 100 biletów na piłkarski mecz ligowy Arki Gdynia, bezpłatne badania medyczne w CH Riviera.

W akcji uczestniczy 21 znakomitych gdyńskich lokali gastronomicznych. To w nich chętni będą mogli spróbować Odważnych Dań/Napojów dedykowanych kampanii. 10% dochodu z ich sprzedaży zostanie przekazane na kontynuację ogólnopolskiego programu edukacyjnego kampanii. Aktualne informacje o harmonogramie wydarzeń w ramach listopadowej akcji oraz profilaktyce raka jądra będą umieszczane na stronie www.odwazni.com oraz profilu facebookowym Odważni Wygrywają (https://www.facebook.com/OdwazniWygrywaja/)

Klif

Fashion Friday Night

Galeria Klif

16 listopada

godzina 21:00

Wydarzenie ma charakter zamknięty. Szczegóły na stronie www.prestiztrojmiasto.pl

LEK. DENT. NATALIA KOSIOREK

FOTOGRAFIA W STOMATOLOGII

ROZMAWIAŁA: MATYLDA PROMIEŃ

Fotografia w stomatologii stała się formą komunikacji oraz niemalże obowiązkiem każdego lekarza oraz technika. To istotna składowa nowoczesnego planowania leczenia. Dzięki fotografii lekarz ma możliwość głębokiej analizy sytuacji klinicznej, zaplanowania procesu leczenia, oraz może na bieżąco go dokumentować. O tym właśnie rozmawiamy z lek. dent. Natalią Kosiorek z gdyńskiej kliniki Mawident.

W nowoczesnej stomatologii fotografia zyskuje coraz szersze grono zwolenników. Dlaczego?

Rzeczywistość, w której funkcjonujemy, przybiera coraz bardziej cyfrową formę. Nowoczesne technologie w połączeniu z narzędziami cyfrowymi, które wypierają tradycyjne, zaczynają zmieniać nasz sposób myślenia i postępowania. Nowoczesna stomatologia niewątpliwie wkroczyła w erę cyfrową. Dla zobrazowania podam przykłady. Protetyka w wymiarze CAD/CAM (komputerowo wspomagane projektowanie/komputerowo wspomagane wytwarzanie) zmierza do eliminacji mało komfortowej dla pacjenta konieczności pobrania wycisku plastycznymi masami, na rzecz wirtualnych obrazów uzyskanych przy pomocy wewnątrzustnych skanerów optycznych. Precyzyjna diagnostyka zaś wymusiła potrzebę analizy obrazów 3D, co rozszerzyło zastosowanie CBCT (tomografii wiązki stożkowej) ze względu na to, iż zdjęcie pantomograficzne (dające przeglądowy obraz wszystkich zębów), jaki i punktowe (bardziej precyzyjne, skupiające się na wybranej okolicy) są zdjęciami mającymi liczne ograniczenia ze względu na swoją dwuwymiarowość. W obliczu galopującego postępu technologicznego fotografia cyfrowa w stomatologii to nie tylko moda czy interesujący dodatek podnoszący prestiż gabinetu, ale również niemalże obowiązek każdego lekarza i niezastąpiona forma komunikacji.

Jak bardzo fotografia pomaga lekarzowi?

Służy przede wszystkim planowaniu procesu leczenia oraz dokumentowaniu zmieniającej się sytuacji klinicznej. Ludzka pamięć ma to do siebie, że jest niestety ulotna, a niektóre bardzo rozległe plany leczenia wymagają wiele czasu. Fotografia pozwala niejako spojrzeć wstecz, zweryfikować sytuację pierwotną lub przeanalizować zachodzące zmiany. Stomatologia estetyczna opiera się o koncepcję planowania leczenia, w którym rozpatrujemy estetykę nie tylko w kontekście samego uzębienia, ale także jego relacji w stosunku do całej twarzy. Zdjęcia twarzy Pacjenta prezentujące różne reakcje mimiczne stanowią wówczas narzędzie diagnostyczne. Ponadto jest to jednocześnie medium, które stanowi platformę dialogu między lekarzem a pacjentem. Omawianie problemu, sposobu leczenia czy oczekiwanych rezultatów na bazie zdjęć powoduje, że pacjent i lekarz zaczynają rozmawiać wspólnym, zrozumiałym językiem. Fotografia w stomatologii umożliwia też publikowanie swoich osiągnięć zawodowych, a poza tym jest pewną sztuką, która może być źródłem ogromnej satysfakcji.

lek. dent. Natalia Kosiorek

Zdjęcia to jednocześnie medium stanowiące platformę dialogu między lekarzem i pacjentem oraz równorzędnie między lekarzem i laboratorium. Jak duży wpływ ma to na proces leczenia?

Tym pytaniem zwraca Pani uwagę na bardzo istotną kwestię, która pozwala uzmysłowić sobie, że w trakcie leczenia protetycznego pacjenta pracujemy zespołowo. Zdjęcia umożliwiają aktywne włączenie się technika z laboratorium dentystycznego w proces terapeutyczny. Dostarczone do pracowni obrazy dają informację o rysach twarzy, układzie czerwieni wargowej, linii uśmiechu czy architekturze dziąseł. Staramy się dążyć do tego, aby technik osobiście obejrzał pacjenta, ale to podczas mozolnej pracy z ceramiką fotografie pozwalają wrócić pamięcią do detali, aby w ostateczności powstało uzupełnienie jak najbardziej zindywidualizowane i pozostające w harmonii z pozostałymi tkankami pacjenta.

Co konkretnie możemy zobaczyć na zdjęciach?

Oprócz tego, o czym wspomniałam przed chwilą, ze zdjęć możemy wyczytać całą masę innych informacji. Mam tu na myśli choćby kształt zębów, ich wzajemne proporcje, kolor, transparencję czy fakturę. Możemy tworzyć prace protetyczne o nienagannej symetrii i złotych proporcjach, jak również prace asymetryczne wkomponowujące się w pozostałe naturalne uzębienie z odtworzeniem naturalnych pęknięć, rys czy przebarwień. Staramy się wczytywać w potrzeby naszych pacjentów.

W jakich przypadkach stomatologicznych najczęściej korzystamy z fotografii?

Z fotografii możemy korzystać praktycznie w każdej gałęzi stomatologii. Jej najpowszechniejsze zastosowanie to dokumentacja przebiegu leczenia ortodontycznego czy zmieniającej się sytuacji klinicznej w trakcie leczenia protetycznego. Możemy uwieczniać etapy zabiegu chirurgicznego, czy monitorować w ten sposób postęp gojenia po zabiegach periodontologicznych. Najnowsza technologia przewiduje również aparaty fotograficzne wbudowane w mikroskopy zabiegowe, co stanowi narzędzie pracy lekarzy zajmujących się głównie endodoncją.

PRZED

PO

lek. dent. Natalia Kosiorek

PRZED

PO

lek. dent. Karina Czernów

Czy można zatem powiedzieć, że fotografia to potężny instrument w komunikacji i budowaniu zaufania pacjenta do lekarza?

Jeden obraz znaczy więcej niż tysiąc słów. Rozumie się samo przez się, że fotografia to niezastąpiony instrument w komunikacji. Czy pomaga w budowaniu zaufania pacjenta do lekarza? Jestem bliższa stwierdzeniu, że pomaga w budowaniu relacji lekarz - pacjent, a zaufanie jest w moim mniemaniu warunkiem sine qua non wdrożenia procesu leczenia.

Fotografia w stomatologii – na pierwszy rzut oka wydaje się to banalnie proste, trzeba po prostu zrobić zdjęcie. Mało kto jednak zdaje sobie sprawę, że jest to tak naprawdę makrofotografia, na dodatek w trudnychwarunkach oświetleniowych... Co tutaj ma największe znaczenie? Specjalne kursy, sprzęt…?

Możliwość wykonywania zdjęć, które wiernie uwieczniają naturę daje sprzęt wysokiej klasy i kompetencje lekarza, które pozwalają biegle się nim posługiwać. Potrzebna jest umiejętność wykonywania powtarzalnych ujęć, aby uzyskiwać sekwencje zdjęć, które można porównywać. Ucząc się od najlepszych, poznajemy zasady dobierania właściwych parametrów do ekspozycji, konfigurację oświetlenia, różnice między lampami błyskowymi dwupalnikowymi czy pierścieniowymi, a pojęcia takie jak wartość przysłony, czułość ISO czy czas otwarcia migawki w aparacie przestają być obce.

Stomatologia to dziś nie tylko bezbolesne borowanie, estetyczne prace na implantach czy szansa na zdrowy uśmiech do późnej starości. To jedna z najszybciej rozwijających się gałęzi medycyny. Co zatem jest na topie dzisiaj i co będzie w najbliższej przyszłości?

Jesteśmy świadkami gwałtownego rozwoju technologii informatycznych we wszystkich dziedzinach naszego życia. Dotarły one również do stomatologii, wypierając pewne stare metody. Główny trend to digitalizacja procedur - od drukowania szablonów umożliwiających nawigowaną chirurgię implantologiczną, przez projektowanie uśmiechu w technologii Digital Smile Design, po frezowanie prac protetycznych na bazie uprzednio stworzonego wirtualnego projektu.

MAWIDENT – Gdynia, ul. Strzelców 11B/4 (Apartamenty Altoria)
Tel: 58 782 32 06, 605 177 437, 603 36 46 26
www.mawident.pl

KUCHNIA SZEFA KUCHNI

JACEK FEDDE – FEDDE BISTRO

ROZMAWIAŁA: MATYLDA PROMIEŃ **/FOTO:** TOMASZ SAGAN

Babcia była kucharką, dziadek cukiernikiem. Nic zatem dziwnego, że wnuczek przesiąkł kulinarnymi tradycjami. Pracował w restauracjach irlandzkich, francuskich a nawet na Karaibach – nic zatem dziwnego, że jego dania cechuje niczym nieskrępowana swoboda, fantazja i koloryt. Ziemniaki gotuje metodą podpatrzoną od najlepszych szefów, marmoladę z mango przygotowuje na sposób mieszkańców Goa, ale dorsza już po kaszubsku. W rozumieniu Jacka Fedde to właśnie oraz świeżość i lokalność produktów stanowi kuchnię autorską, którą proponuje swoim gościom w restauracji Fedde Bistro.

Gdzie zdobywał Pan doświadczenie i skąd czerpie Pan inspiracje?
Doświadczenie zdobywałem przez ostatnie 20 lat w kraju i za granicą. Zaczynałem w Gdańsku, gdzie skończyłem szkołę gastronomiczną i zdobywałem pierwsze szlify jako młody kucharz. W tym wczesnym okresie największy wpływ na ogólne postrzeganie kuchni, technik, smaków wywarł na mnie Philipe Abraham, który przyjechał do nas z nieosiągalnego na tamte czasy Paryża. Opowiadał o wielkim świecie gastronomii, o ówczesnych sławach francuskiej kuchni. Wtedy podjąłem decyzję o wyjeździe za granicę, uczyć się od najlepszych. Parę lat tułałem się po różnych kuchniach świata, aż przyszedł czas na powrót do domu. Inspiracje czerpię z podróży, przyrody, tradycji, z książek, internetu i spotkań z innymi kucharzami.

Ulubione smaki z dzieciństwa i czy smaki te wprowadza Pan do menu restauracji?
Wychowywałem się w latach 80' zeszłego stulecia - jak to brzmi (śmiech). Dość szara ekspozycja sklepów spożywczych, mięsnych czy delikatesów nie dawała zbytniej nadziei na wyrachowane dania, które znajdą się na naszym stole. Jednak nic bardziej mylnego, jedzenie nie było wszechobecne, ale za to bardzo dobrej jakości. Każdy miał doskonale zaopatrzoną piwnicę w przetwory z owoców i warzyw, różnego rodzaju wekowane pasztety, kiełbasy czy salcesony. Na każdym osiedlu działała mała piekarnia, z której dolatywały niebiańskie zapachy świeżo pieczonego chleb na zakwasie. Osiedlowe rynki pełne były tłustych kaczek, gęsi. Ryby z porannego połowu rześko spoglądały na nas ze straganów. Jedzenie było proste, ale zawsze w 100% świeże, domowe i robione z miłością. W karcie menu zawsze staram się przemycić jakieś moje bajeczne organoleptyczne przeżycie. Ostatnio były to pierogi leniwe smażone metodą mojej babci na maśle z bułką tarką. Niebo w gębie!

Jakie dania najbardziej poruszają zmysły w Pana kuchni? Może ma Pan jakieś ulubione, a może macie w menu coś bardzo oryginalnego?
Od początku w menu Bistro Fedde jest raviolo z płynnym żółtkiem, szpinakiem i ricottą. Połączenie prostych składników z dość wyrafinowaną techniką przygotowania cieniutkiego ciasta makaronowego... i to płynące żółtko! To jest właśnie mój styl, proste ale z nutą fantazji.

Kuchnia Fedde Bistro to zarówno smaki światowe, jak i te tradycyjne, polskie. Jakby Pan określił Wasze menu?
Uważam, że w obecnych czasach pojęcie kuchni krajowych mocno się zaciera. Wszyscy jedzą curry, kebab czy pizzę. Kuchnia polska to również zlepek kuchni rosyjskiej, niemieckiej, tatarskiej, włoskiej czy węgierskiej, dlatego menu w Bistro jest kosmopolityczne z polskim twistem.

Kuchnia Fedde Bistro to niczym nieskrępowana swoboda, fantazja i koloryt. Co się kryje za tymi słowami?
Kolory zmieniają się wraz z porami roku, fantazja poparta jest potem, a swoboda na kuchni raczej nie występuje. Wszystkie przepisy tworzę z moimi kucharzami. Trenujemy, ważymy, gotujemy aż wszyscy stwierdzą że mamy to. Później zimna kalkulacja. Test panel dla pracowników sali, wspólne uwagi i dopiero gdy wszystko dopięte jest na ostatni guzik zapraszamy gości na nowe menu.

Jesień już na dobre się zadomowiła za oknem. Jakie zatem jesienne potrawy, smaki by Pan polecił?
Jesień to czas dyni, warzyw, przypraw korzennych, grzybów. W moim jesiennym menu nie może zabraknąć zupy dyniowej, makaronu z grzybami, gęsiny oraz pieczonych żeberek.

Ponad dwa lata spędził Pan gotując na Bermudach. Czym wyróżnia się kuchnia bermudzka i jakie dania tej kuchni by Pan polecił?
Kuchnia bermudzka jest bardzo zróżnicowana, czuć w niej wpływy kuchni afrykańskich, afroamerykańskich, azjatyckich, jak i angielskich. Jest dość pikantna, oparta na wybornych rybach i owocach morza. Poleciłbym Bermuda Fish Chowder, Casava Pie, Bermuda Lobster z pieczonym ziemniakiem.

Jakie danie by Pan przygotował, gdyby miał Pan na nie tylko 10 minut?
Pyszny puszysty omlet.

Co by Pan zrobił gdyby do dyspozycji miał pan tylko 5 składników: np. szpinak, krewetki, jajko, kaszę gryczaną i awokado?
Makaron Soba ze szpinakiem, krewetkami i awokado. Proste i smaczne.

FEDDE

RESTAURACJA & BISTRO

Guest Chef 4

w Restauracji **Fedde**

SZEFOWIE JACEK FEDDE I MACIEJ ROSIŃSKI ZAPRASZAJĄ NA KOLACJĘ DEGUSTACYJNĄ

„JESIEŃ O SMAKU CZEKOLADY"

9 LISTOPADA 2018

MUZYKA NA ŻYWO!

CENA:
179 ZŁ/OS
Z WINEM 229 ZŁ/OS

Gdynia, Świętojańska 43 | 58 691 96 69 | fedde.bistro@gmail.com | www.feddebistro.pl

officyna X Vinegre

SZAKSZUKA

SŁAWOMIR GUTOWSKI
OFFICYNA VINEGRE

Składniki:
- 1 łyżka oliwy
- 3 papryki różnokolorowe
- 1 czerwona cebula mała
- 2 ząbki czosnku
- 0,5 łyżeczki tymianku
- 0,5 łyżeczki nasion kolendry
- 0,25 łyżeczki nasion kminu rzymskiego
- 0,5 łyżeczki czerwonej papryki
- 1 papryczka chilli
- 1 łyżka przecieru pomidorowego
- 100 ml soku pomidorowego
- 1 łyżka cukru
- 1 łyżeczka octu białego winnego
- 1 łyżeczka soku z cytryny
- szczypta soli/pieprzu
- 4 jajka
- feta i oliwki w garniszu

Przygotowanie:
Warzywa drobno pokroić, podsmażyć na oliwie w głębokiej patelni. Dodać przecier i zasmażać ok 3 min. Dodać sok pomidorowy i zagotować. Dodać pozostałe składniki. Gotować do czasu aż papryki zmiękną, ok 15 min. Przyprawić solą, pieprzem i sokiem z cytryny. Wbić 4 jajka i gotować na wolnym ogniu, aż białka się zetną, ok 5 min. Jako garnisz użyć natkę pietruszki, szczypiorek, świeżą kolendrę. Smacznego!

Fot. Lucyna Pęsik

HOTEL ALMOND BUSINESS & SPA ★★★★

TATAR WOŁOWY Z KAWIOREM Z OCTU, KONFITURĄ CEBULOWĄ, PIKLAMI I MUSEM BOROWIKOWYM

PRZEMYSŁAW LANGOWSKI
RESTAURACJA MAGIEL W HOTELU ALMOND BUSINESS & SPA

Składniki dla 4 osób:
Polędwica wołowa 100 g
Cebula 50 g
Miód 3 g
Wino czerwone 50 g
Pikle – pieczarka konserwowa 20 g
Ogórek konserwowy 20 g
Borowik 50 g
Świeży ogórek 10 g
Ocet balsamiczny 100 ml
Czerwone wino 100 g
Białe wino 50 g
Masło 20 g
Sos Worcester
Musztarda francuska 5 g
Sól – do smaku
Pietruszka – do dekoracji

Przygotowanie:
Świeżą polędwicę wołową drobno siekamy. Doprawiamy solą, pieprzem młotkowanym, oliwą z oliwek, musztardą francuską i sosem Worcester. Wszystkie składniki dokładnie mieszamy i wykładamy w ringu. Następnie w drobną kostkę kroimy pikle i wykładamy na tatara. Borowiki podsmażamy na maśle, zalewamy białym winem, miksujemy i przecieramy uzyskując jednolitą masę. Cebulę gotujemy w czerwonym winie z miodem aż uzyskamy konsystencję konfitury. Wszystkie składniki wykładamy na wcześniej przygotowanego tatara. Całość dekorujemy kawiorem z octu balsamicznego, świeżym ogórkiem i listkami szczawiku. Smacznego!

OFFICYNA VINEGRE

KARMIMY MIASTO!

ROZMAWIAŁA: NATALIA DAWSZEWSKA **/ FOTO:** KAROL KACPERSKI

To miejsce jest dla każdego, kto nie ma czasu gotować, a chciałby smacznie i zdrowo zjeść. Z racji lokalizacji, zostało stworzone z myślą głównie o pracownikach okolicznych biurowców, studentach i mieszkańcach Przymorza, ale wyjątkowa atmosfera miejsca przyciąga tutaj ludzi z całego Trójmiasta. Szczególnie wieczorami, gdy biurowce się wyludniają, a ludzie wychodzą zrelaksować się po całym dniu pracy. Do Officyny zapraszają Mariusz Zawadzki, właściciel i Sławomir Gutowski, szef kuchni.

Czy doświadczenie przy tworzeniu kantyny pomagało, czy było czynnikiem, który ograniczał?
Mariusz Zawadzki: Wydaje mi się, że moje doświadczenie restauratora zdobyte przy takich restauracjach, jak Vinegre, Tapas de Rucola, czy Mondo di Vinegre, tutaj bardzo pomogło. Officyna Vinegre to kantyna, która ma trochę formę bistro, ale jest w wydaniu restauracyjnym. To co podajemy w Officynie, jakością nie odbiega od potraw serwowanych w naszych innych lokalach.

Sławku, Ty jako Executive chef, jaki masz pomysł na to miejsce?
Sławomir Gutowski: Dostałem wolną rękę jeśli chodzi o tworzenie karty. To dla szefa kuchni jest zawsze bardzo komfortowa opcja, bo pobudza moją kreatywność. Staram się proponować mocno zróżnicowaną kuchnię. Stawiam na smaki świata i sezonowość produktów. W naszym jesiennym menu, mamy sporą ilość dyni, grzybów, kapust, korzeniowych warzyw, sałat i owoców. W kantynie serwujemy śniadania, lunche, a wieczorem transformujemy się kulinarnie nie do poznania. Stajemy się gastro pubem, w stylu bistro.

Co znajdziemy w ofercie śniadaniowej na jesienne, trudne poranki?
SG: Dobry start jesienią to podstawa. U nas możecie zacząć dzień od zdrowych owsianek, płatków, czy pożywnego angielskiego zestawu. Naszym śniadaniowym hitem jest avocado tost z fetą. Zależy nam, aby karmić miasto. Doskonale zdajemy sobie sprawę, że gusta i oczekiwania są bardzo zróżnicowane. Dlatego mamy dwanaście zestawów do wyboru. Dodatkowo robimy kanapki „take away", aby nawet mocno zabiegani ludzie, mieli szansę zjeść pyszny posiłek rano. Każde śniadanie, dodatkowo zawiera drożdżówkę, którą sami wypiekamy i powidła własnej produkcji.

Dlaczego kantyna, a nie kolejna restauracja?
MZ: Miałem świadomość, jako osoba doświadczona w tej branży, że nasze miejsce nie może być kolejnym takim samym lokalem, których wiele w mieście. Długo zastanawialiśmy się nad pomysłem na lokal w tym miejscu. Ja się uparłem, że ma być to waga smaków, czyli jedzenie na wagę. Wiedziałem, że posiłki tego typu, do tej pory nie kojarzyły się z jakością i smakiem. Chcieliśmy przełamać ten stereotyp. Uważam, że wspólnie nam się udało. Jakość dań jakie Sławek wymyślił jest restauracyjna. Codziennie świeżo, na wysokim poziomie, za nieduże pieniądze. Na ten sukces składa składa się również praca naszej załogi,bez wyjątku. Jest niezastąpiona. Bez zaangażowania i pasji do gastronomii naszych pracowników, nie udałoby się stworzyć tak ciekawego i nowatorskiego pomysłu.

Czym wyróżnia się wasz pomysł „wagi smaków"?
SG: Codziennie nasza kuchnia jest inspirowana innym krajem. Więc to już jest podstawowa różnica między nami, a klasyczną wagą smaków, gdzie dania są stałe. W Officynie codziennie jest inny zestaw dwunastu potraw. Mamy kuchnię bliskowschodnią, arabską, śródziemnomorską, azjatycką, polską, meksykańską. Staramy się zabierać kubki smakowe naszych gości w kulinarne podróże.

Wyróżnij się, albo zgiń? To recepta na sukces w gastronomii?
MZ: Mając już spore doświadczenie restauracyjne, w którymś momencie zacząłem się zastanawiać, dlaczego i po co to robię. Doszedłem do wniosku z moimi wspólnikami, że po prostu lubimy karmić ludzi. Zauważyliśmy, że trójmiejski rynek gastronomiczny jest bardzo mocno przerysowany. Już nie wiadomo, w którym kierunku pójść. Nadrzędna idea, że gość ma przyjść głodny, a wyjść najedzony i zadowolony gdzieś się zaczęła zatracać. Officyna dała nam tą możliwość, żeby ten dla nas najważniejszy cel realizować. Nakarmić ludzi i spowodować, że w tym miejskim, szalonym trybie życia, będzie im się funkcjonowało dobrze, wygodnie i komfortowo. W tym pędzie, wejdą do nas zjeść, zregenerują się i wyjdą zadowoleni.

Nazwa Officyna jest sugestywną grą słów nawiązującą do tej filozofii?
MZ: Officyna przez dwa „f", jest dalszą częścią naszej ideologii. Sama nazwa „oficyna", od staropolskiej oficyny przy dworach, gdzie karmiono ludzi. A podwójne „F", jest po to, żeby ludzie wiedzieli, że można u nas wieczorem zrobić sobie „off". Przyjść, pograć w piłkarzyki, gry planszowe i wypić piwo.

SG: Mamy zamiar zorganizować ligę gotowania w korporacjach. Zbierzemy ludzi zainteresowanych kuchnią i wybierzemy prawdziwego korporacyjnego masterchfa.

OFFICYNA VINEGRE - Gdańsk, Al. Grunwaldzka 415 (budynek Argon w kompleksie Alchemia),
tel: 570 607 807, www.facebook.com/Officynavinegre

Skipper
★★★★ HOTEL

ZAKOTWICZ SIĘ W REWIE 15 METRÓW OD MORZA

RODZINNE OBIADY Z ANIMATOREM

niedzielne spotkania

Zapraszamy w każdą niedzielę na rodzinne obiady z animatorem. Rozsmakuj się w daniach z jesiennej karty menu. Program animacji dla dzieci. Rezerwacja: 58 50 444 12

niedziela, godz. 14:00-17:00

BUONGIORNO ITALIA

kolacja komentowana

W niezapomniany, kulinarny rejs zabierze Was **szef kuchni Krystian Sosnowski**. W podróż do świata znakomitych win zaprasza gość specjalny, znany trójmiejski **sommelier · Tomasz Kalenik**

piątek, 09.11.2018

★★★★

HOTEL SKIPPER

Rewa, ul. Sztormowa 2, 81-198 Kosakowo
T: +48 58 50 444 44 E: recepcja@hotelskipper.pl

www.hotelskipper.pl

Prestiżowe IMPREZY

AUTOR: KATARZYNA OKOŃSKA

CZYLI SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD WYDARZEŃ

PRESTIŻ PATRONUJE

VOO VOO I SĄDECKA ORKIESTRA KAMERALNA

Jeden z najoryginalniejszych zespołów na polskiej scenie rockowej Voo Voo wystąpi na deskach GTS! Zespół ze świetnym skutkiem łączy rock z jazzem i folkiem różnych rejonów świata. Każda z kolejnych płyt Voo Voo stawała się niezwykłą muzyczną podróżą ku różnym zakątkom świata rocka, choć często przekraczał on rockowe granice. Wojciech Waglewski postanowił zaprosić do współpracy Sądecką Orkiestrę Kameralną, w której skład wchodzą dyplomanci i absolwenci Akademii Muzycznej w Krakowie i Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie.

Gdańsk, Gdański Teatr Szekspirowski, 27 października, godz. 20:00

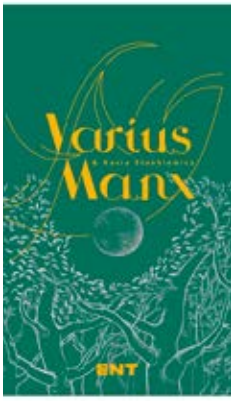

VARIUS MANX I KASIA STANKIEWICZ

Szykuje się jedyne w swoim rodzaju muzyczno-multimedialne wydarzenie, jakiego jeszcze nie było. Widzowie przeniosą się do wyjątkowego, baśniowego świata przy pomocy wideo-rysunkowych wizualizacji wyświetlanych na trzech ekranach otaczających zespół. Kasia Stankiewicz zaśpiewa premierowy materiał stworzony wraz z zespołem Varius Manx w ramach nowego albumu "Ent", w tym kolejny singiel „Kot bez ogona", ale z całą pewnością nie zabraknie też starych, dobrze wszystkim znanych przebojów. Gościnnie wystąpi żeński kwartet smyczkowy „Classic Sisters".

Gdańsk, Stary Maneż, 8 listopada, godz. 19:00

MIKROMUSIC

Mikormusic to grupa łącząca piękne melodie, kunszt warsztatowy oraz wspaniałą koncertową energię. Ich muzyka to fuzja jazzu, trip-hopu, rocka, czasem tez muzyki ludowej. W Starym Maneżu grupa będzie promować ostatnią płytę "Tak mi się nie chce" – szósty album studyjny inspirowany muzyką lat 60-tych i 80-tych. W 2018 płyta uzyskała nominację do Fryderyków w kategorii Alternatywna Płyta Roku. W ich twórczości słychać inspiracje słowiańskim folkiem, jazzem, rockiem i elektroniką. Niektórzy określają ich muzykę jako avant pop lub art pop.

Gdańsk, Stary Maneż, 11 listopada, godz. 19:00

PRESTIŻ PATRONUJE

JUMP OFF HIPODROM

JUMPOFF III

Jeździecki sezon na Hipodromie trwa w najlepsze. Miłośnikom sportów konnych polecamy halowe zawody w skokach przez przeszkody, JumpOff Hipodrom, cieszące się dużym zainteresowaniem zawodników, którzy co roku licznie biorą udział w kolejnych eliminacjach i walczą o nagrody w finale. Organizatorzy serdecznie zapraszają przede wszystkim rodziny z dziećmi. JumpOff odbywają się na ogrzewanej hali ujeżdżeniowej – Hali Pomarańczowej. Wejść odbywa się od strony Żabianki lub bramą od ulicy Łokietka. Wstęp na zawody jest bezpłatny.

Sopot, Hipodrom Sopot, 3-4 listopada

PRESTIŻ PATRONUJE

JOHN SCOFIELD „COMBO 66"

Jeden z najlepszych jazzowych gitarzystów świata, John Scofield wystąpi w Starym Maneżu! Amerykański mistrz nowoczesnej gitary jazzowej i genialny kompozytor, znany m.in. z zespołu Milesa Davisa, powraca z nowym albumem „Combo 66". Pragnąc uczcić swój 66 rok życia, Scofield napisał dwanaście oryginalnych kompozycji i utworzył nową grupę, z którą od zeszłego roku koncertuje po całym świecie. John Scofield to obok Pata Metheny i Billa Frisella najbardziej wpływowa postać współczesnej gitary jazzowej, trzykrotnie uhonorowany nagrodą Grammy.

Gdańsk, Stary Maneż, 2 listopada, godz. 20:00

KAMP! DON'T CLAP HANDS

Jeden z najważniejszych polskich zespołów elektronicznych, autorzy remiksów dla Brodki czy Dawida Podsiadło oraz hymnu Męskiego Grania 2017 powracają z trzecim, studyjnym albumem "Don't Clap Hands". Album to połączenie melodyjności i piosenkowości debiutanckiego krążka, z bardziej elektronicznym podejściem znanym z "Ornety". Nowa płyta będzie rozpięta między tropikaliami DJ SNAKE'a, a miękkim techno rodem z Kompakt Records". Bilety dostępne na www.followthestep.com

Sopot, Sfinks700, 10 listopada, godz. 20:00

PRESTIŻ PATRONUJE

BEZ PRZESADY

Prezentacja konkursowa w ramach Sopockich Konsekwencji Teatralnych 2018 r. organizowanych przez teatr BOTO. (..) W opinii wielu Polaków feministki to „sfrustrowane baby z wąsami", a problem dyskryminacji płciowej jest wyłącznie lewacką histerią. Spektakl „Bez przesady" nie polemizuje z tą tezą, lecz pokazuje tylko lustrzane odbicie rzeczywistości – co się stanie, gdy pozamieniamy miejscami kobiety i mężczyzn? Czy płeć wpływa na nas w sytuacjach domowych, zawodowych i towarzyskich?

Sopot, Teatr Boto, 28 października, godz. 18:00

PRESTIŻ PATRONUJE

SPEKTAKL „CZY TY TO TY?"

Zabawna i życiowa komedia obyczajowa Teatru Capitol opowiada o miłości, związkach, skrywanych pragnieniach i tłumionych frustracjach, w pędzącym świecie XXI wieku. On trafia do obcego mieszkania, a Ona w ferworze domowych obowiązków, bierze go za swojego małżonka. Nie ta żona, nie ten mąż! Gdy bohaterowie orientują się, że zaszła pomyłka, zdarzenia przybierają nieoczekiwany obrót. W historii tej możemy przejrzeć się niczym w lustrze i szczerze pośmiać z samych siebie, podchodząc do wielu spraw z przymrużeniem oka. Bilety dostępne na stronie: www.edmaart.pl

Gdańsk, Scena Teatralna Domu Technika NOT, 18 listopada, godz. 16:00

DO OGLĄDANIA

DO SŁUCHANIA

ROBERT FLORCZAK W PGS

Do 18 listopada w Państwowej Galerii Sztuki można oglądać wystawę „Robert Florczak - Retrospective, Recycling, Remix". Wystawa prezentuje twórczość Roberta Florczaka od ukończenia przez niego uczelni w 1988 roku, przez przedstawienie dokonań związanych z działalnością teatralną, po remix znanych artyście technik rysunkowych i malarskich tworzących nową wartość artystyczną.

Robert Florczak dyplom robił z wielkoformatowych portretów. Były to obrazy olejne na płótnie oraz rysunki na papierze. Na wystawie pokazane są dwa obrazy dyplomowe i kilka portretów Alicji, żony Roberta Florczaka, które powstałych po dyplomie. Można też zobaczyć ostatni z portretów - „Salome" namalowany na rzecz wystawy „Sopot w Berlinie" w 2001r. Artysta prezentuje też w formie zdjęć i filmów zdarzenia teatralne, parateatralne, performatywne, instalacje i filmy, które kreował w latach 1993-2017.

Recycling to część wystawy dotycząca orłów oraz innych obiektów z kos, sierpów, kluczy i innych elementów upolowanych na składowiskach złomu, przydrożnych „antykwariatach", na jarmarkach, pchlich targach i innych. Najnowszym przedstawicielem „Recyclingu" będzie „Sopocka Mewa", którą Florczak zrealizował w ostatnich miesiącach i pierwszy raz jest prezentowana na wystawie. Po wystawie będzie umieszczona na 5-metrowej stalowej kolumnie i posadowiona w przestrzeni publicznej Sopotu.

Remix - to chyba najlepsze określenie dla prac rysunkowo-malarskich na starych „sfinksowych" plakatach.

- W pracach tych jako „sample" traktuję stary „sfinksowy" plakat oraz zdjęcie kruka lub koguta. Składając-remixując te dwa elementy ze sobą, używam wszystkich możliwych i znanych mi technik rysunkowych i malarskich, aby stworzyć nową wartość artystyczną. Pod koniec lat osiemdziesiątych właśnie tej techniki używano w muzyce house i techno. Technikę, z którą przez blisko 20 lat obcowałem w muzycznej warstwie klubu SFINKS, przetransponowałem na sztuki plastyczne i zaprezentowałem w wydaniu rysunkowo-malarskim **– mówi Robert Florczak.**

mp

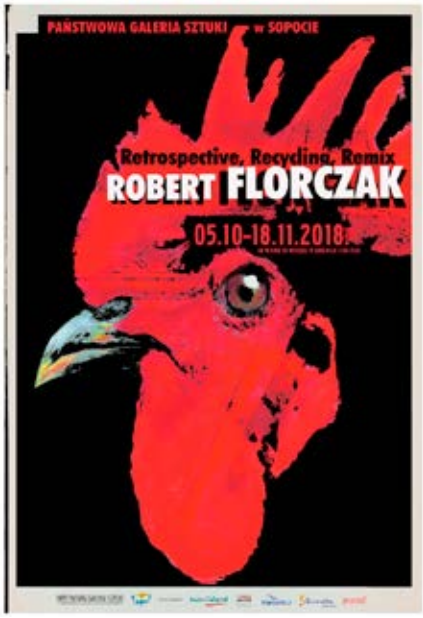

MUZYCZNA JESIEŃ W GTS

W najbliższym czasie wnętrza Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego wypełnią się ambitnymi dźwiękami. Zagrają m.in. Kangding Ray, Randomer, Szymon Weiss, Natalia Nykiel. Voo Voo, Błażej Król, Hogni i Tęskno, Aga Zaryan.

Koncertowa jesień rozpoczyna się 27 października koncertem Voo Voo z towarzyszeniem Sądeckiej Orkiestry Kameralnej. Voo Voo, czyli Wojciech Waglewski, Mateusz Pospieszalski, Karim Martusewicz i Michał Bryndal to jeden z najoryginalniejszych zespołów na polskiej scenie rockowej, który w swojej muzyce, ze świetnym skutkiem połączył rock z jazzem i folkiem różnych rejonów świata.

31 października w Teatrze Szekspirpowskimv odbędzie się Halloweenowa impreza, której muzyczny kształt nada m.in. pochodzący z Francji, a osiadły w Berlinie muzyk i producent David Letellier, znany jako Kangding Ray. Niewielu muzykom udaje się z takim sukcesem eksplorować zbieżności między techno i muzyką eksperymentalną, jak temu artyście. Jego różnorodny, zakorzeniony w rocku muzyczny język zjednał mu fanów na całym świecie – od wymagających słuchaczy awangardy i elektroniki, aż po oddanych klubowiczów. Oprócz niego, w koncercie halloweenowym w GTS wystąpią: Randomer, redefiniujący takie gatunki jak house, techno i jungle oraz Szymon Weiss, perkusista, eksperymentator oraz twórca muzyki elektronicznej i filmowej.

15 listopada po raz ostatni można będzie usłyszeć w pełnym wymiarze utwory z płyty Discordia Natali Nykiel, nagrodzonej O!Lśnieniem 2017. Dzień później na scenie pojawi się Błażej Król, jeden z najbardziej utytułowanych muzyków i tekściarzy młodego pokolenia, który od lat solowo toruje sobie drogę z niezależnego światka na sceny największych festiwali i łamy opiniotwórczej prasy muzycznej. Na jego najnowszą płytę składa się 9 numerów, stanowiących półgodzinny wgląd w równie poetycki, co naturalny, emocjonalny acz przyziemny, wewnętrzny świat artysty.

Högni – wokalista legendarnej islandzkiej grupy GusGus oraz żeński duet Tęskno, wsparty kontrabasem i kwartetem smyczkowym, wystąpią 21 listopada, z kolei 25 listopada Aga Zaryan – niezwykle utalentowana polska wokalistka jazzowa, zaprezentuje w Teatrze Szekspirowskim materiał ze swojej najnowszej płyty High & Low.

mp

DEADLY PLANTS

DZIKI ROCK'N'ROLL!

ROZMAWIAŁ: MATYLDA PROMIEŃ

Show, które tworzą, nasycone dawnymi brzmieniami w klimacie Rock'n'Rolla sprawia, że kobiety masowo wydają piski zachwytu, a mężczyźni następnego dnia wykupują gitary ze sklepów muzycznych. To prawdziwy rock'n'roll, który poderwie do zabawy nawet największego, tanecznego oportunistę. Poznajcie zespół Deadly Plants.

Co Wam w duszy gra?
Rock'n'roll! Twist, Rhythm&Blues...

Lata 50-60 – co było fascynującego w muzyce z tego okresu, że stała się ona Waszym znakiem rozpoznawczym?
Tak naprawdę wiele rzeczy, które składają się na całokształt klimatu. Taniec, jak np. twist, stare filmy, pin-up girls, oldchoolowe auta, nagrania na płytach winylowych; to wszystko przeżywa właśnie swoje odrodzenie również w Polsce.

Jaka jest Wasza definicja rock'n'rolla?
Na początku istnienia zespołu obraliśmy dziki nurt rock'n'rolla znany jako Jungle Rock. To taki odłam tej muzyki kojarzony z egzotyką i orientem. Zresztą nasza nazwa, Deadly Plants nawiązuje właśnie do dzikiego rock'n'rolla prosto z dżungli.

Czego można się spodziewać po Waszych koncertach?
Nasze koncerty to zbalansowane zestawienie melodyjności i skoczności. Osoby nieskore do tańca odkrywają w sobie potrzebę kręcenia bioderkami.

Jakie są Wasze muzyczne początki i jak to się stało, że gracie razem?
Plany na zespół pojawiły się w 2014 roku. Na początku w składzie czteroosobowym jako zespół instrumentalny, później dołączył do nas wokalista. Wszyscy bawimy się przy tej muzyce na scenie i chcemy dać z siebie wszystko – to nas łączy.

Gracie covery, kanony rock'n'rolla... macie także swój autorski repertuar?
Rudi, nasz perkusista użył analogii do gotowania. Jest tyle wspaniałych przepisów i wciąż odkrywamy nowe. Zanim będziemy wymyślać swoje dania, chcemy spróbować jeszcze tych sprawdzonych. Aczkolwiek pomysłów nie brakuje i z pewnością w przyszłości zaserwujemy coś własnego.

W swojej twórczości czerpiecie z tradycji światowej muzyki, ale umówmy się... dzisiaj tego typu muzyka nie jest w mainstreamie. Promujecie powrót do korzeni?
Nie jest zupełnie w mainstreamie, ale z pewnością o niego zahacza. Czynnikiem może być moda, motoryzacja, a nawet design meblowy i trendy kulinarne. Ludzie coraz częściej kupują płyty winylowe. Nawiązywanie i promowanie sięgania do korzeni jest wszechobecne.

Aby oddać brzmienie tamtych lat trzeba wiedzieć jak grać, ale też na czym grać. Jak dużą rolę odgrywają tutaj instrumenty z lat 50-60?
Instrumenty typu vintage odgrywają dużą rolę, choć wcale nie większą od np. techniki gry czy odpowiedniego nagłośnienia. Duży wpływ na autentyczność brzmienia ma także dana sala koncertowa. Nasz perkusista, Rudi odrestaurował perkusję z 1959 roku i gra na niej na koncertach. To czyste odzwierciedlenie pasji, która później wpływa na autentyczność całego widowiska, ale też pod warunkiem, że akustyk tego - kolokwialnie mówiąc - nie schrzani.

Koncertowe zwierzęta – tak o Was mówią fani. Występujecie i w dużych klubach, również na imprezach firmowych, weselach, ale szlify zdobywaliście na ulicy. Jak wspominacie te czasy?
Po tych kilku latach działalności sami zaczęliśmy dostrzegać, że jesteśmy naprawdę uniwersalni jeśli chodzi o rodzaje imprez. Było wiele konwencji, przy których się sprawdziliśmy, czasem nawet mimo naszych wątpliwości, np. otwarcie salonu z ekskluzywną armaturą gościnnie u boku Kasi Figury. W potocznym języku muzyków „granie na streecie, street" jest bardzo efektownym sposobem na rozwój zespołu pod wieloma względami. Regularna gra rozbuduje umiejętności, fundusz, a przede wszystkim nowe kontakty.

Jakie hity światowej muzyki można usłyszeć podczas Waszych koncertów?
Oprócz mało znanych perełek lub tzw. białych kruków z epoki skocznego Rhythm&Bluesa, usłyszycie takie hity jak: Chuck Berry - Johnny B. Goode, Bill Haley & His Comets - Rock Around The Clock, Elvis Presley - Blue Suede Shoes, Roy Orbison - Pretty Woman i wiele innych.

SYLWESTER
HACIENDA
MEXICANA

niezapomniane show ★ pokaz fajerwerków ★ open bar ★ wyśmienita kuchnia ★ kinder bal

ASTOR HOTEL

powitaj Nowy Rok
100 metrów od morza

Hotel Astor, ul. Rozewska 38, 84-104 Jastrzębia Góra
T: +48 58 771 55 55, E: astor@astorhotel.pl, **www.astorhotel.pl**

W SIECI Z ...

KAROLINĄ ŁUKASZEWSKĄ-KEMPA

AUTORKA: NATALIA DAWSZEWSKA

KAROLINA ŁUKASZEWSKA-KEMPA

Od ponad 3 lat związana z marką Porsche w Trójmieście. Odpowiada za marketing i pr Porsche Centrum Sopot, za który w 2017 odebrała nagrodę „Marketingu Roku", za najlepsze działania marketingowe w polskich strukturach Porsche. Poprzednio związana przez wiele lat z branżą IT. Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego, Wyższej Szkoły Bankowej oraz SGH w Warszawie. Prywatnie mama 4 letniego synka, z którym spędza każdy swój wolny czas.

Gdyby nasze życie krążyło tylko wokół obowiązków i przyjemności realizowanych w realu, nasz świat byłby nudny. Wychodzę z założenia, że to co dzieje się w internecie, jest równie ważne jak to co w realu, należy jednak umiejętnie rozdzielić te dwa światy i każdemu nie dać się wciągnąć za bardzo. Z powodu specyfiki mojej pracy bardzo dużo czasu spędzam w tym internetowym świecie.

Po otwarciu oczu pierwsze co sprawdzam to **poczta służbowa**, lubię mieć wszystko pod kontrolą. Na bieżąco sprawdzam pilne wiadomości, na które staram się reagować 24/7. Dopiero wtedy mogę przy porannej herbatce – bo jestem z tych niepijących kawy – zrobić prasówkę, czyli sprawdzam co ciekawego wydarzyło się w Polce i na świecie. Najczęściej korzystam z **tvn24.pl**, **trojmiasto.pl** oraz informacji udostępnianych na Facebooku przez znajomych. Z **Facebooka** oczywiście korzystam, niemniej nie jestem zbyt aktywnym użytkownikiem tego portalu. Głównie służy mi jako narzędzie pracy, ponieważ jestem administratorem strony **@Porsche Centrum Sopot**. Regularnie odpowiadam na wiadomości, staram się reagować na komentarze, pozostaję z ludźmi w kontakcie.

Od pewnego czasu moją większą uwagę przykuwa **Instagram**, na którym znajduję wiele inspiracji zarówno dla biznesu, jak i w prywatnym życiu. Śledzę newsy motoryzacyjne dotyczące marki Porsche **@Porsche**, **@PorschePolska**, **@Porsche_newsroom**, ale na radarze mam również to co robi nasza konkurencja w Polsce i na świecie. Prywatnie również korzystam z dobrodziejstw Instagrama. Szukam tu głownie trendów modowych zza granicy, inspiracji, znajduję butiki oferujące niecodzienne gadżety i elementy stylizacji, np. **@modawoow**, **@woowclassy**, **@mint_label_**, **@lolariostyle**, **@camilacoelho**, **@kendralljenner**, **@katekijo**.

Zakupy realizuję głównie online. Jest cała masa sklepów i butików skąd wygrzebuje to, czego niekoniecznie znajduje w sklepach stacjonarnych. Noszę ciuchy z: **@bococlothing**, **@lovesaints**, **@justuniquebyisabel**, **@magnificboutique**, **@sheila_exclusive**, **@sugarfree**, **@moliera2**, **@shoutabout_warsaw**. Uwielbiam łączyć marki no name z tymi bardziej znanymi i prestiżowymi, niemniej jednak doceniam marki lokalne, pojedyncze sztuki wykonywane ręcznie i wkładane w to serce.

Najbardziej zjawiskowe suknie jakie w życiu widziałam są na **@teutamatoshiduriqi**. Obserwuję też piękną, ręcznie wykonaną biżuterię - **@sinbymanneijewels** oraz **@zozodesign**, a także ręcznie wykonaną biżuterię ślubną mojej przyjaciółki Aliny **@apuliaart**. Obserwuję też moich ulubionych aktorów, seriale i zespoły muzyczne jak np. **@matthew_noszka**, @**sofiavergara**, **@modernfamily**.

Dla mnie ważny jest również humor, więc bez **@sucharcodzienny** oraz **@Vogule.Poland** się nie obejdzie. Z ciekawostek artystycznych śledzę stronę **@streetartglobe**, która oferuje smaczki „uliczne" bardziej i mniej znanych artystów ze świata. Dodatkowo strony takie jak: **@beautifuldestinations**, **@kohotels** motywują mnie do szukania inspiracji na przyszłe wojaże.

Media społecznościowe służą mi także w zakresie wsparcia wiedzy merytorycznej. Regularnie śledzę na Facebooku **Harvard Review Polska @hbrpolska**, **Forbes Polska @forbespolska**, **Brief @businessinbrief**, **Marketing w Praktyce @marketingwpraktyce** oraz **Marketing przy Kawie @marketingprzykawie** i inne. Od jakiegoś czasu zaczynam aktywnie poruszać się w świecie **LinkedIn**. Odkryłam go niedawno, jednakże widzę w nim ogromny potencjał, znajduję polecane artykuły i newsy, na które nie natrafiłam nigdzie indziej, stąd decyzja o zaproszeniu go również do mojego serca.

W telefonie aplikacje, które towarzyszą mi na co dzień to: **Booking**, **Znany Lekarz**, **Google Maps**, **Pinterest**, **Youtube**, **Shazam**, **Spotify**. Dwie ostatnie mają dla mnie duże znaczenie, ponieważ w wolnej chwili lubię posłuchać dobrej, często niekomercyjnej muzyki, stąd aplikacja Shazam pozwala mi odkrywać te ciekawsze perełki. ■

FUTURA
PARK DOMY

domy
z garażem i ogrodem

GDAŃSK POŁUDNIE

TERAZ W PROMOCJI!

EURO STYL
Deweloper z pasją

Trójmiejskie Insta Story

INSTAGARAMA PRZEJRZAŁA I WYBRAŁA MICHALINA DOMOŃ **(@letsfollowthewhiterabbit)**

Fotopamiętnik, kanał społecznościowy, narzędzie promocji, które z powodzeniem wyparło inne social media. Instragram zaspokaja szeroki wachlarz potrzeb współczesnego człowieka i wpisuje się w fakt, że żyjemy w czasach obrazów i infografik. Obraz zastępuje coraz częściej słowo pisane. Jak pisał Jean Baudrillard, jest subiektywną interpretacją rzeczywistości, która zaciera granicę, między tym, co rzeczywiste, a tym co wyobrażone. Może dlatego tak namiętnie przeglądamy kolejne konta na Instagramie, które co rusz przenoszą nas w inne światy? W cyklu Trójmiejskie InstaStory prezentujemy co miesiąc najciekawsze konta instagramowe osób związanych z Trójmiastem.

MICHAŁ WESOŁEK

Obserwuj

@ wes.mw

Miejski krajobraz ze sztafażem to jego fotograficzna specjalność. Jak głosi motto zamieszczone na jego profilu: „kiedy życie daje ci cytryny, zrób z nich lemoniadę". Wyznając taką zasadę można nadać wizualny sens nawet najbardziej ponurym zakamarkom miasta, co bez wątpienia znajduje wyraz w zdjęciach jego autorstwa. Poznajcie Michała Wesołka, współtwórcę IgersGdansk, laureata prestiżowych nagród w dziedzinie fotografii i autora instagramowego profilu Wes.MW.

Nazywam się... Wes - tak mówią znajomi i przyjaciele
Jestem... fascynatem nowych technologii zaangażowanym w społeczność skupioną przy profilu IgersGdansk i IgersPoland. W ramach rozwijania społeczności pracuję przy organizacji spotkań mających na celu odkrywanie interesujących miejsc w Trójmieście. Jestem laureatem konkursu Huawei Next Image 2017 i Next Image Awards 2018, w których zdobyłem pierwszą nagrodę w kategorii "Good Night" w edycjach europejskiej i światowej oraz Grand Prix.
Urodziłem się i na co dzień mieszkam w... Gdańsku, **moim ulubionym miejscem na świecie jest...** to miejsce, gdzie są akurat moi przyjaciele.
Robię zdjęcia, ponieważ... uwielbiam podglądać otaczający mnie świat. Fotografuję tylko telefonem, bo widać od razu efekty.
W obrazie interesuje mnie przede wszystkim... człowiek wpisany w geometrię świata otaczającego.
Instagram służy mi do... kontaktu ze społecznością mobilnych fotografów i jest dla mnie źródłem inspiracji oraz energii do działania.
Gdybym mógł zrobić tylko jedno zdjęcie, sfotografowałbym... moją ukochaną żonę.
Z Trójmiastem łączy mnie... wszystko, nie ma lepszego miejsca w Polsce do życia i pracy.
Trzy najbardziej fotogeniczne miejsca w Trójmieście to... Gdański Teatr Szekspirowski, Terminal Kontenerowy w Gdyni (BCT), Stocznia Cesarska w Gdańsku.
Trzy ulubione adresy w Trójmieście: Klub Atelier w Sopocie, Falla w Gdańsku i Flisak76 w Gdańsku.

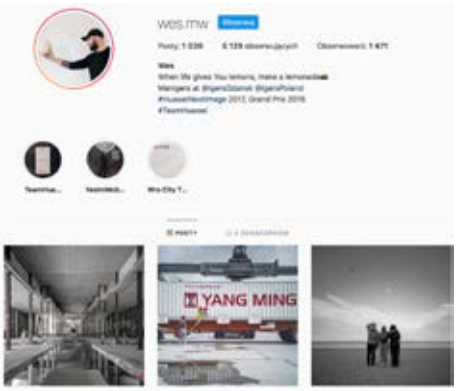

Insta nominacje

Wes.MW

@blkksknhead

za kreatywność i nieszablonowość

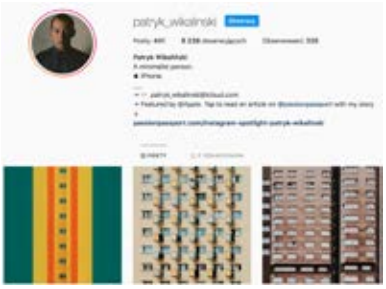

@patryk_wikalinski

za fascynację blokami i ich kolorytem

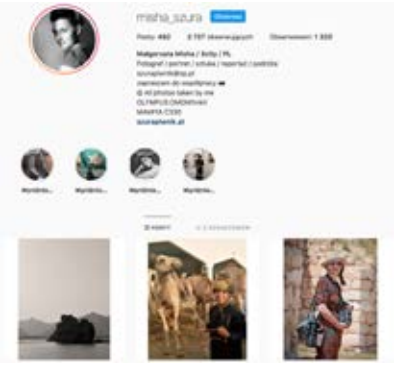

@misha_szura

za niesamowite kadry z podróży

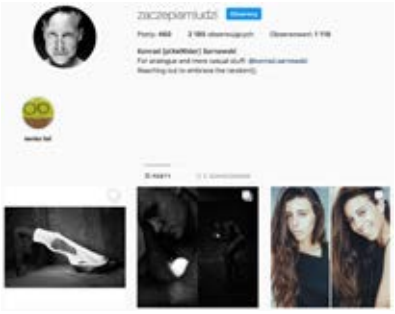

@zaczepiamludzi

za genialne pomysły, do których potrafi przekonać osoby stojące po drugiej stronie obiektywu

NOWOCZESNE TRENDY W OŚWIETLENIU PRZESTRZENI PUBLICZNYCH I KOMERCYJNYCH

AUTOR: MAGDALENA MYRLAK

Światło to jeden z tych czynników, który wpływa na różne sfery życia człowieka. Ma też niebagatelne znaczenie dla biznesu. O trendach w oświetleniu oraz możliwościach wykorzystywania nowoczesnych systemów multimedialnych w przestrzeniach publicznych i komercyjnych opowiada Radosław Zacheja, prezes firmy Bright Lights.

Ostatnio coraz więcej uwagi poświęca się kwestii światła i oświetlenia, które w przestrzeni publicznej spełniają rozmaite funkcje. W jaki sposób oświetlenie oddziałuje na otoczenie oraz jak można je wykorzystywać w biznesie?

Światło spełnia istotną rolę w procesie funkcjonowania ludzkiego organizmu. Wpływa m.in. na nasze samopoczucie, efektywność czy koncentrację. Przede wszystkim dlatego, że tak mocno oddziałuje na człowieka, technologia oświetleniowa w ostatnich latach zyskuje coraz większe znaczenie w sferze biznesowej. Zapewnia komfort przebywania np. w przestrzeniach biurowych, co wiąże się m.in. z poprawą efektywności i jakości pracy. Decyduje też o tym, czy klienci obiektów handlowych będą się w nich dobrze czuć, co jest bardzo ważne przede wszystkim z ekonomicznego punktu widzenia. Oprócz kreowania nastroju wewnątrz budynku, oświetlenie ma także za zadanie podkreślić jego funkcje, odpowiednio wyróżnić oraz przyciągnąć do niego uwagę z zewnątrz. Poza tym oświetlenie wpływa na pozytywny odbiór marki poprzez wyróżnienie identyfikacji wizualnej, a także bezpośrednią komunikację z widzem, użytkownikiem lub przechodniem.

Jakie są aktualne trendy w oświetlaniu obiektów w przestrzeni publicznej i komercyjnej? Jakie rozwiązania cieszą się obecnie największą popularnością?

Na szczególną uwagę zasługuje koncepcja Human Centric Lighting, która w centrum zainteresowania stawia przeżycia człowieka. Opiera się na systemie personalizacji i dostosowywania oświetlenia do indywidualnych wymogów użytkowników, dzięki czemu wywiera na nich pozytywny wpływ. Koncentruje się głównie na ergonomicznym wykorzystaniu barw światła oraz odpowiednim zarządzaniu oświetleniem w zależności od pory dnia. Co ważne, celem Human Centric Lighting jest nie tylko korzystne wpływanie na samopoczucie, ale także wyeliminowanie z otoczenia zanieczyszczenia niepożądanym światłem, czyli związanym z rozsyłem blasku uciążliwego dla innych. Kolejnym ważnym trendem, który stale zyskuje na znaczeniu jest realizowanie systemów oświetleniowych w ramach tzw. budynków ekologicznych. Dzięki wykorzystaniu najnowocześniejszych technologii możliwe jest niemal całkowite ograniczenie strat w emisji energii, a także redukcja zanieczyszczeń otoczenia transmitowanym światłem. Innym coraz popularniejszym narzędziem są oprawy LED Direct View, które umożliwiają stworzenie wielkoformatowego obrazu złożonego z elementów oświetleniowych. Moduły takie stosowane są przede wszystkim do realizacji imponujących efektów dekoracyjnych np. na fasadzie budynku. Możliwe jest też wykorzystywanie wielu różnych elementów oświetleniowych jednocześnie do stworzenia spójnej identyfikacji wizualnej.

Jakie systemy oświetleniowe realizuje Bright Lights? W jaki sposób spełniacie oczekiwania klientów?

Klienci szukają narzędzi i systemów oświetleniowych, dzięki którym identyfikacja wizualna ich marki, fasada obiektu lub wnętrze zyska wyjątkową oprawę. Potrzebują realizacji, która ich wyróżni, zwróci na nich uwagę klientów lub widzów i dodatkowo będzie w stanie zmieniać się w czasie. Stworzenie takich rozwiązań wymaga wykorzystania najnowocześniejszych narzędzi. W Bright Lights realizujemy systemy multimedialne dla przestrzeni publicznych i komercyjnych, różnego rodzaju iluminacje architektoniczne, oświetlenie i multimedia dla branży rozrywkowej, ekrany LED, projektory logo oraz systemy sterowania. To bardzo szeroki zakres, dzięki któremu jesteśmy w stanie zaproponować niemal wszystkie dostępne na rynku rozwiązania i tworzyć oprawy świetlne spełniające nawet najbardziej wygórowane oczekiwania. Poza tym oferujemy zarówno profesjonalne doradztwo w wyborze rozwiązania, jak i przeprowadzenie całego procesu projektowego oraz wykonawstwo. Pierwszym etapem realizacji zlecenia jest zawsze wybranie wspólnie z klientem odpowiedniego konceptu, który jest spójny z celami i odpowiada na jego potrzeby. Kolejnym krokiem jest stworzenie projektu, a ostatnim realizacja, w tym przeprowadzenie zaawansowanego procesu programowania efektów wizualnych. Każde zlecenie jakie realizujemy to dla nas każdorazowo ciekawe wyzwanie.

BRIGHT LIGHTS
Warszawa, ul. Grzybowska 5A
www.brightlights.pl, e-mail: info@brightlights.pl
Tel: +48 690 024 699

W ZMIENIAJĄCYM SIĘ ŚWIECIE

KAŻDA MINUTA MOŻE PRZYNIEŚĆ NOWE MOŻLIWOŚCI

USŁUGI INWESTYCYJNE

Nasza globalna sieć otwiera przed Tobą niezliczone możliwości korzystania z inwestycyjnych okazji w każdej strefie czasowej. Teraz cały świat jest w Twoim zasięgu.
Twój majątek ma swoją historię. Razem zaplanujmy jego przyszłość.

BGŻ BNP PARIBAS
PRIVATE BANKING

Bank zmieniającego się świata

Bank BGŻ BNP Paribas Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie przy ul. Kasprzaka 10/16, 01-211 Warszawa, zarejestrowany w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie, XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod nr. KRS 0000011571, posiadający NIP 526-10-08-546 oraz kapitał zakładowy w wysokości 97 538 318 zł w całości wpłacony.

INWESTUJ W NIERUCHOMOŚCI NA COSTA BLANCA
INVEST IN PROPERTIES IN COSTA BLANCA!

AUTOR: MAX RADKE

Wyobraź sobie 300 słonecznych dni w roku, krystaliczną wodę i kilometry pięknych plaż. Tak właśnie jest na Wybrzeżu Costa Blanca – jednym z najbardziej pożądanych regionów w Europie. Dzięki firmie Elite World Estates możesz tam zamieszkać, kupić nieruchomość inwestycyjną lub wakacyjną.

Imagine more than 300 sunny days a year, crystal - clear water and kilometers of beautiful beaches. You can see this in Costa Blanca - one of the most wanted regions in Europe. Thanks to Elite World Estates you can live there - buy a holiday or investment property.

Costa Blanca słynie z urody krajobrazów: od wybrzeża Morza Śródziemnego po góry, zaciekawia wielowiekową historią widoczną w zabytkach, kusi wspaniałą kuchnią z przepyszną paellą, wybornymi tapas i lokalnymi winami. Geograficznie Costa Blanca podzielona jest na północną część, od miejscowości Denia do Alicante i południową część, od miejscowości Alicante do Pilar de la Horadada.

Linia brzegowa na północy jest różnorodna. Posiada malownicze zatoczki, jaskinie, a góry dochodzą do samego morza. Na południu plaże są długie i piaszczyste. Jedną z najsłynniejszych miejscowości jest tętniący życiem Benidorm, nazywany Las Vegas Hiszpanii, który widziany od strony morza wygląda jak Manhattan z imponującymi wieżowcami. Wieczorem miasto oświetlają tysiące neonów. Jednym z powodów, dla którego przyjeżdżają tu miliony turystów, są trzy wspaniałe plaże: Playa de Poniente, Playa de Mal Pas i najsłynniejsza, dwukilometrowa Playa de Levante.

W ofercie agencji Elite World Estates jest szeroka gama luksusowych nieruchomości, zarówno z rynku wtórnego, jak i pierwotnego, oraz nieruchomości pod inwestycję. Elite World Estates to kompetentna i profesjonalna firma z siedzibą w Hiszpanii, w Alicante.

- Oferujemy pomoc w zarezerwowaniu hotelu lub apartamentu przed przyjazdem. Gwarantujemy bezpłatny odbiór z lotniska, pomoc w wynajęciu samochodu oraz porady dotyczące wyboru nieruchomości: mieszkania, domu, willi. Pomagamy w wyrobieniu numeru NIE (numer identyfikacyjny dla obcokrajowców), który jest niezbędny do zakupu nieruchomości w Hiszpanii. Jesteśmy pomocni też w otwarciu kont bankowych, uruchamianiu kredytów do czasu ich finalizacji. Oferujemy profesjonalne wsparcie w języku polskim, niemieckim, angielskim, włoskim i hiszpańskim **– mówi Anita Orłowska, współwłaścicielka Elite World Estates.**

Właściciele Elite World Estates

ELITE WORLD ESTATES
Anita Orłowska – Tel: +34 672 51 98 09
Claudio La Bua – Tel: +34 685 40 44 52
www.eliteworldestates.com | info@eliteworldestates.com
www.facebook.com/EliteWorldEstates | www.instagram.com/eliteworldestates

WILLA W SAN MIGUEL DE SALINAS, COSTA BLANCA - OD 275.000 €

Willa idealnie położona w spokojniej, pełnej zieleni miejscowości San Miguel de Salinas. Dom podzielony jest na 2 piętra. Na parterze znajduje się: przedpokój, jedna dwuosobowa sypialnia z wyjściem do ogrodu, jedna wspólna łazienka, salon połączony z kuchnią i jadalnią z bezpośrednim wyjściem na taras przy basenie. Na piętrze znajdują się dwie dwuosobowe sypialnie z prywatnymi łazienkami. Na samej górze jest również przestronny taras.

WILLA W TORREVIEJA, COSTA BLANCA - OD 360.000 €

Piękna, jasna willa o powierzchni 155 m², w miejscowości Torrevieja. Dom znajduje się tylko 300 m od plaży. Posiada na parterze jedną sypialnię i łazienkę, otwartą kuchnię połączoną z salonem i jadalnią z bezpośrednim wyjściem na częściowo kryty taras oraz do ogrodu i na basen. Na piętrze znajdują się kolejne dwie dwuosobowe sypialnie z prywatnymi łazienkami. Główna sypialnia posiada własną garderobę. Na samej górze znajduje się piękny taras z widokiem na morze.

WILLA W CIUDAD QUESADA ROJALES, COSTA BLANCA - OD 495.000 €

Piękna, przestronna willa o powierzchni 252 m², w miejscowości Ciudad Quesada. Dom składa się z przestronnego salonu, z którego można podziwiać niesamowite widoki na morze, otwartej kuchni z jadalnią, toalety i trzech dwuosobowych sypialni z wbudowanymi szafami oraz łazienkami en-suit. Z salonu jest wyjście na taras i do prywatnego basenu. Każdy dom posiada dodatkowo prywatny garaż o powierzchni 110 m2 , który można przekształcić na dodatkowe sypialnie, siłownię lub salę kinową.

WILLA W CUMBRE DEL SOL, COSTA BLANCA - OD 940.000 €

Luksusowa willa o pow. 351 m², z widokiem na morze aż po Ibizę. Położona na zamkniętym osiedlu. Na górnym poziomie mieści się główna sypialnia z prywatną łazienką oraz dwie kolejne dwuosobowe sypialnie, przedzielone wspólną łazienką. W części dziennej przestrzenny salon z jadalnią oraz kuchnią. Wszystkie pokoje znajdują się od strony przelewowego basenu z tarasem z panoramicznym widokiem na morze. Na parterze wielka powierzchnia 68 m² z tarasem do zagospodarowania na gościnny apartament, pomieszczenie do gier, salę kinową, siłownię.

WILLA W ALTEA, COSTA BLANCA - OD 1.895.000 €

Spektakularna willa o powierzchni 496 m², która znajduje się u szczytu góry w prestiżowej i znanej dzielnicy w miejscowości Altea Hills. Nieruchomość składa się z przestrzennego salonu połączonego z jadalnią, luksusowej kuchni z pomieszczeniem gospodarczym, czterech pięknych sypialni i łazienek i jednej toalety. Willa posiada również kilka otwartych i zadaszonych tarasów, parking, prywatny basen i niesamowity widok na morze i góry.

WILLA W LAS COLINAS GOLF & COUNTRY CLUB, COSTA BLANCA - OD 2.725,000 €

Luksusowa, jedyna w swoim rodzaju willa o powierzchni 570 m² w Las Colinas Golf. Nieruchomość składa się z otwartej kuchni, jadalni, części dziennej oraz czterech sypialni i łazienek, basenu a także dużego zadaszonego tarasu, z którego można podziwiać spektakularny widok na pole golfowe. Na najniższym piętrze znajduje się strefa relaksu z podgrzewanym basenem, jacuzzi, sauną, salą kinową, z tego poziomu można przedostać się do cudownego ogrodu z bujną roślinnością i miejscem do wypoczynku i grillowania.

SEOGROUP – CAN DO

PRAWDZIWI SENSEI MARKETINGU INTERNETOWEGO

AUTORKA: AGATA RUDNIK

10 lat działalności to nie tylko jubileusz czy też przekształcenie agencji w spółkę akcyjną, to też okazja do tego, by snuć kolejne plany, zmieniać się i nieustanie rozwijać. SEOgroup wyprzedza inne firmy zajmujące się marketingiem internetowym o znacznie dłuższy czas niż o dekadę. Tym bardziej warto pochwalić się, że to w Trójmieście, a dokładnie w Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym w Gdyni, niczym w Dolinie Krzemowej pierwsze kroki stawiała załoga, która bardzo szybko zaczęła biegać i pokonywać kolejne maratony w swojej dziedzinie.

Zespół SEOgroup

SEO czyli co? Zaczynasz czytać ten tekst i zastanawiasz się – no dobrze, ale czym jest całe to SEO? Dobre pytanie, które z pewnością zadawał sobie niejeden klient, nie zdając sobie na początku sprawy z tego, że w ogóle takie usługi są jego firmie potrzebne.

- Dziesięć lat temu, kiedy zaczynaliśmy, w Trójmieście, a nawet w Warszawie usługi SEO nie były jeszcze popularne. Wielu osobom wydawało się, że skoro mają własną stronę internetową, to wystarczy do tego, by się odpowiednio promować. A przecież strona www to dopiero pierwszy krok do tego, by w świecie internetu zaistnieć. My oferujemy znacznie więcej, bo znaczącą pozycję firmy w wirtualnej przestrzeni. Potrzebne było więc zaufanie, na które jednak dość szybko sobie zapracowaliśmy **- opowiada Michał Herok, założyciel i prezes SEOgroup.**

SEO czyli Search Engine Optimization to proces, który służy zwiększeniu pozycji strony www w wynikach wyszukiwania, a więc optymalizacji strony internetowej pod kątem wyszukiwarek. Tak mogłaby brzmieć najprostsza definicja. Całość ma na celu zwiększenie liczby odwiedzin danej witryny i wzrost liczby wejść, a tym samym prowadzi do wzrostu popularności marki, usług lub produktów (nie, nie, to nie przypadek, że pewne strony, po wpisaniu wyszukiwanego hasła, pojawiają się w twojej wyszukiwarce w pierwszej kolejności!).

Istnieje oczywiście wiele narzędzi, które wspierają ten proces. W ofercie SEOgroup znajdziemy także inne propozycje z zakresu marketingu internetowego, w tym chociażby tworzenie reklam przy użyciu m.in. Google Ads, czy YouTube oraz konstruowanie skutecznych promocji w sieciach społecznych poprzez reklamy behawioralne (kampanie Social Media).

Wraz ze wzrostem zainteresowania takimi formami promocji, pojawiło się też wiele firm, które na tej fali wznoszącej postanowiły stworzyć własną ofertę z tego zakresu. Tutaj jednak nie ma drogi na skróty - bez odpowiedniej wiedzy, doświadczenia i właściwych ludzi na właściwym miejscu taki plan nie może się udać.

- Konkurencja zaczęła rosnąć dość szybko **– wspomina Michał Herok.** – Rynek jednak szybko zweryfikował, kto może się na tej fali

utrzymać. Dla nas najważniejsze jest zaangażowanie i profesjonalizm. Tego nie da się kupić za bezcen na wyprzedaży. Dłuższą chwilę zajęło nam udowadnianie, że za pewne rzeczy po prostu trzeba zapłacić, ale świadomość klientów nieustannie wzrasta. To czynnik działający zdecydowanie na naszą korzyść, bo jakość zawsze się obroni **– dodaje Michał Herok.**

„SEOgroup cechowało ponadstandardowe podejście do realizacji zlecenia z jednoczesnym zachowaniem na każdym jego etapie – pełnego profesjonalizmu oraz nastawienia na realizację potrzeb Klienta". To fragment referencji, jakie firma otrzymała od Grupy Energa. Nie jest to zresztą jedyny duży gracz korzystający z usług SEOgroup. Jednym tchem wymienić można tu chociażby Solaris Bus & Coach, producenta mebli Meble Wójcik, dewelopera Moderna Investment, największy polski sklep internetowy, specjalizujący się w sprzedaży produktów motoryzacyjnych, w tym opon i felg - OPONEO, ubezpieczyciela Ergo Hestia, Hotel Hanza, czy klinikę Invicta, największy festiwal muzyki elektronicznej w Polsce - Sunrise Festival i wielu innych. Ta lista tylko potwierdza, że usługi SEO, Performance Marketingu, Social Marketingu czy Content Marketingu sprawdzają się w (absolutnie) każdej branży.

Człowiek osiągnął sukces, jeżeli wstaje rano i kładzie się spać w nocy, a pomiędzy tym robi to, co chce robić – to słowa Boba Dylana, ale wydaje się, że to one mogłoby być mottem załogi SEOgroup. Rozmawiając z jej członkami, będącymi swoistymi Takumi (najwyższej klasy japoński rzemieślnik) trudno nie odnieść wrażenia, że praca, którą wykonują daje im nie tylko poczucie satysfakcji, ale też po ludzku sprawia przyjemność. A to właśnie jest kluczem do sukcesu.

- Lubię wyzwania, ale liczą się też dla mnie ludzie z którymi pracuję i odpowiednia atmosfera. Nie ukrywam, mam za sobą pracę w wielu agencjach, ale to jakość jest tym wyróżnikiem. Wiem, że nie muszę się wstydzić, gdy prezentuję naszą ofertę. Mogę z pełnym przekonaniem powiedzieć, że to, co proponuję jest prawdziwe, rzetelne **- podkreśla Marta Kowalczyk, która stanowisko New Business Director objęła wraz z końcem maja tego roku.**

Na co dzień Marta Kowalczyk pracuje w Mindspace w warszawskiej Hali Koszyki, tworząc oddział SEOgroup w stolicy. Ten etap jest kolejnym dowodem na to, że SEOgroup planuje ekspansję na cały kraj, a nawet Europę, o co dba już oddział w Londynie.

A ja, tak już całkiem prywatnie, polecam sprawdzenie nowopowstałej strony SEOgroup, która jest efektem rebrandingu marki oraz profilu na Facebooku, bo (jak na firmę zajmującą się marketingiem internetowym przystało) prowadzony jest profesjonalnie (co jest oczywiste), ale... zawiera też sporo smaczków z życia całej ekipy. Miło popatrzeć na zgrany zespół, po prostu.

SEOgroup planuje ekspansję na cały kraj, a nawet Europę

Zespół SEOgroup przy pracy

Michał Herok, założyciel i prezes SEOgroup

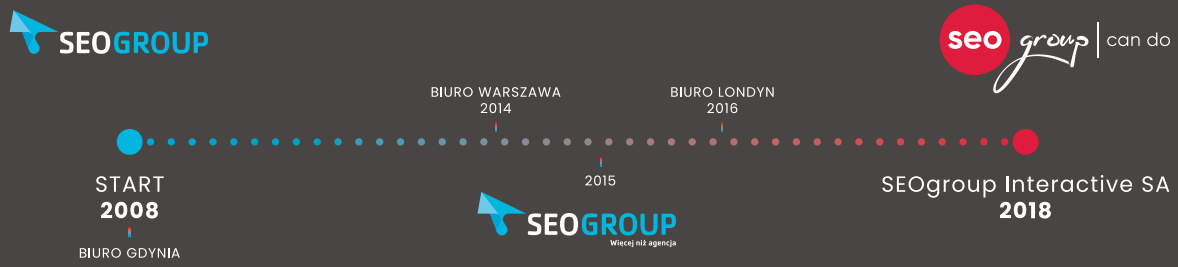

Marianna Zydek

Katarzyna Figura

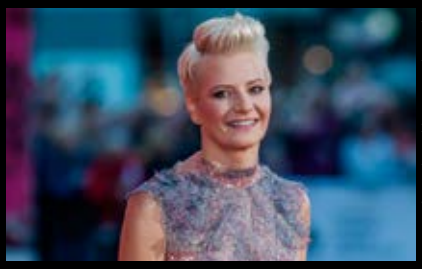
Małgorzata Kożuchowska

Fot. Maciej Kosycarz, Mateusz Ochocki, Anna Rezulak, Krzysztof Mystkowski, Anna Bobrowska

Robert Więckiewicz i Gabriela Muskała

Arkadiusz Jakubik

Andrzej Chyra

Anna Smołowik i Wojciech Mecwaldowski

Weronika Rosati

GWIAZDY ŚWIECĄ W GDYNI

Festiwal Polskich Filmów Fabularnych to zawsze czas, w którym Gdynia zmienia się w stolicę polskiego filmu. Tutaj można zobaczyć nie tylko najważniejsze, krajowe nowości filmowe, ale też spotkać całą plejadę gwiazd polskiego kina. Gala rozpoczęcia festiwalu, gala zamknięcia, czerwony dywan, spotkania z twórcami – w tym roku do Gdyni przyjechało mnóstwo znakomitych aktorów, reżyserów, scenarzystów znanych z dużego, jak i małego ekranu. **mp**

Marcin Bosak

Od lewej: Maria Dębska, Kinga Dębska, Agata Kulesza

Monika Olejnik i Tomasz Ziółkowski

Filip Bajon i Mirosław Piepka

Michał Koterski z partnerką Marcelą Leszczak

Gabriel Wróblewski i Małgorzata Pieczyńska

Małgorzata Potocka

Piotr Stramowski

Barbara Kurdej – Szatan

Tomasz Kot

Wojciech Smarzowski

Sonia Bohosiewicz

Krzysztof Zanussi

Bożena Dykiel

Jan Jakub Kolski

Aleksandra Konieczna

Adam Woronowicz

Marcin Bosak i Maria Sadowska

Marek Koterski

Grażyna Torbicka

Borys Szyc

Marianna Zydek i Sebastian Fabijański

Maciej Stuhr

Edyta Herbuś

Marcin Dorociński

Jacek Braciak

Jolanta Kwaśniewska i Barbara Markiewicz, właścicielka L'entre Ville

Od lewej: Alina Łuczycka, prezes zarządu Allcon Osiedla, Dorota Karnikowska, prezes Hotelu SPA Wieniawa

Grażyna Paturalska, Grace Collection

Fot. Krzysztof Nowosielski

Od lewej: Hanna Kąkol, dyrektor Perfect Consulting, organizatorka Genezy Biznesu, Karolina Setla, właścicielka mWizja

Jan Zacharewicz, właściciel Biura Doradztwa Ekonomicznego i Prawnego

Hanna Goworowska, BMG Goworowski i Ewa Balcerzak, notariusz, Halina Car, prawnik

Od lewej: Beata Zielińska, właścicielka Central Hotel, Hanna Kąkol, organizatorka Genezy Biznesu

PATRONUJE PRESTIŻ

GENEZA BIZNESU WG. JOLANTY KWAŚNIEWSKIEJ

Jolanta Kwasniewska była główną prelegentką podczas trzeciej już edycji Genezy Biznesu zorganizowanej w restauracji L'entre Ville w Sopocie. Była Pierwsza Dama opowiadała o tym, czym dla niej jest sukces, jakie sukcesy odniosła na polu zawodowym, jak i prywatnym i jak do nich doszła. Swoją wiedzą podzieliła się również Grażyna Paturalska - projektantka mody, stylistka, autorka kolekcji "Grace", a także dziennikarka. **mp**

Anna Budnik, właścicielka Budniq Group

Helena Prolejko, współwłaścicielka firmy Assel

Mariola Ciesielska, Damar Meble

Magda Adamowicz, Hanna Kąkol, Krystyna Zarębska, Bożena Batycka

Od lewej: Elżbieta Mikołajczak, Grupa Lotos, Anna Stankiewicz-Ostaszewska, właścicielka marki Anja Corelatti

Monika Leśniak, L'entre Villes

Od lewej: Karolina Sozańska, właścicielka kliniki Holistic Care, Monika Ośmiałowska, prawnik

Barbara Glaza, właścicielka Galerii Glaza Expo Design

Hanna Kąkol, dyrektor Perfect Consulting, organizatorka Genezy Biznesu

BillBerry
APARTMENTS

PROFESJONALNE ZARZĄDZANIE WYNAJMEM APARTAMENTÓW

Zarabiaj więcej na wynajmie swojego mieszkania

Powierzasz nam **zarządzanie** swoim apartamentem

Nasi specjaliści **przygotują** Twój lokal do wynajmu

Ofertę Twojego apartamentu **umieścimy** w największych serwisach z ofertami wynajmu

Zarządzamy wynajmem Twojego apartamentu 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu

Szybko zauważysz jak rośnie **zysk** z Twojej inwestycji,
a Ty masz **więcej czasu dla siebie.**

Nie musisz się na tym znać. **Przekaż swój apartament specjalistom z Trójmiasta.**
Wolny czas przeznacz na to, **co kochasz.**

Skontaktuj się z nami:

Sopot,
al. Niepodległości 709
lok. 2

+48 572 090 800

kontakt@billberry-apartments.pl
www.billberry-apartments.pl
facebook.com/billberryapartments

BillBerry Apartments jest częścią BillBerry Capital Group Spółka Akcyjna z siedzibą w Gdańsku (80-309) przy al. Grunwaldzkiej 472, KRS: 0000716777, NIP: 5842767963, REGON: 369471268, o kapitale zakładowym: 100.000,00 zł, w pełni opłaconym. W skład grupy wchodzą marki:

KAMERALNE INWESTYCJE DEWELOPERSKIE
BillBerry

WYKOŃCZENIA WNĘTRZ I REMONTY
BB CONSTRUCTION

ZARZĄDZANIE WYNAJMEM APARTAMENTÓW
BillBerry APARTMENTS

Cornelia Pieper, Generalny Konsul Niemiec z mężem; Romuald Kinda., prezes Navimor International i Hotelu Gdańsk, Ewa Stocker, dyrektor Med SPA Hotelu Gdańsk

Hanna i Bogdan Goworowscy - BMG Goworowski

Fot. Dominik Kulaszewicz

Honorowi Biranci Oktoberfest 2018 – Francis i Katarzyna Lapp, Sunreef Yachts, Bogdan i Hanna Goworowscy, BMG Goworowski; Cornelia Pieper, Konsul Generalny Niemiec; Roman Walder, Toyota Walder, Mateusz Kinda, Dyrektor Restauracji Hotelu Gdańsk

Piotr Kinda, Stocznia Wisła, Filip Kwaśniewski z żoną, wiceprezes Stoczni Wisła

Paweł Piłat, Piotr Piłat, Adrian Tomczyk, chmielarze z Polish Hops

Ewa Stocker, Małgorzata Nadolska, Wioleta Ławicka, Agnieszka Kaczyńska, Anna Rogowska, Krzysztof Stieler – kadra zarządzająca Hotelu Gdańsk i Brovarni

Ewelina Kalicka

OKTOBERFEST W BROVARNI

Zabawa do białego rana przy muzyce biesiadnej, kuchni bawarskiej i staropolskiej i przede wszystkim przy znakomitym piwie - tak wyglądała uroczysta inauguracja święta piwa Oktoberfest w Brovarni Hotelu Gdańsk. Goście przyszli przebrani w tradycyjne bawarskie stroje, a piwowarzy Brovarni uwarzyli specjalnie na tą okazję okolicznościowe piwo. **mp**

Od lewej: Wioleta Ławicka, dyrektor sprzedaży Hotelu Gdańsk, Ewa Stocker, dyrektor Med Spa Hotelu Gdańsk

„Hydro-Tech" Konin - Tomasz Wróblewski, Grzegorz Szwajnoch, Bartosz Świerczewski, Rafał Deredas, Jacek Suchecki, Bartosz Bigosiński (Dyrektor Handlowy grupy AIT)

Karol Matusiewicz z żoną, Navimor International

Od lewej: Hanna Goworowska, Teresa Walder, Ewa Stocker, Elisabeth Utsch, Katarzyna Lapp, Francis Lapp, Bogdan Goworowski

Kabaret Koń Polski

Z lewej: Hanna Goworowska

Od lewej: Tomasz Biegański, główny piwowar Hotelu Gdańsk, Bartosz Nowak, piwowar Hotelu Gdańsk

Od lewej: Roman i Teresa Walder, Toyota Walder, Elisabeth Utsch, Francis Lapp z żoną Katarzyną Lapp, Sunreef Yachts

Rafał Deredas, Hydro-tech, Ewelina Strzebrakowska, Hotel Gdańsk, Kajetan Komar-Komarowski, Legalis Kancelaria Radców Prawnych i Adwokatów

Primavera
JASTRZĘBIA GÓRA
czuj się zaproszony

Spotkanie biznesowe w wyjątkowym miejscu

#czujsięzaproszony

15 sal konferencyjno-bankietowych

600 komfortowych miejsc noclegowych

650m2
największa sala
6m wysokości

450
miejsc w ustawieniu
bankietowym

700
miejsc w ustawieniu
teatralnym

PRIMAVERA TO TAKŻE:

PARK WODNY

CENTRUM SPA

GASTRONOMIA

KRĘGIELNIA

www.primaveraspa.pl

Primavera Jastrzębia Góra
ul. Rozewska 40/42
84-104 Jastrzębia Góra

Rezerwacje:
konferencje@primaveraspa.pl
tel. (58) 776 24 47
Agnieszka Szydłowska 609-759-900

ZNAJDZIECIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

KAWIARNIE

Umam, Gdańsk, ul. Hemara 1; **Umam Marina**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Kafe Delfin**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 17; **Segafredo**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Cafe W**, Gdańsk, CH Manhattan; **Corten Cafe**, Gdańsk, Plac Solidarności 1 (Europejskie Centrum Solidarności); **Marmolada Chleb i Kawa**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 (osiedle Garnizon); **Mount Blanc**,Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Gelatio Magia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka **Costa Cofee**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Kreatywna Cafe**, Gdańsk, ul. Słowackiego 19; **Sztuka Wyboru**, Gdańsk, ul. Słowackiego 19; **Paulo Gelateria**, Gdańsk, ul. Podwale Staromiejskie 96/97; **Caldo**, Gdańsk, Plac Dominikański 1; **Rosse Rosse**, Gdynia, ul. Świętojańska 45 (Bałtiq Plaza); **Costa**, Gdynia, Centrum Riviera; **Dom Czekolady**, Gdynia, Centrum Riviera; **Mount Blanc**, Gdynia, Centrum Riviera; **Dom Czekolady**, Gdynia, Centrum Gemini; **Grey Coffee&More**, Gdynia, Centrum Gemini; **Corner Cafe**, Gdynia, ul. Świętojańska 78A; **Costa Coffee**, Gdynia, CH Klif; **Cyganeria**, Gdynia, ul. 3 Maja 27; **Mariola Cafe**, Gdynia, ul. Prusa 24; **Delicje**, Gdynia, Centrum Riviera; **Ciuciu Babka**, Gdynia, al. Piłsudskiego 30; **Lavenda Cafe**, Gdynia, ul. Starowiejska 11; **Alt Cafe**, Gdynia ul. Legionów 112F/1 (Altus); **Cafe Resto**, Sopot, Hotel Rezydent; **Mount Blanc**, Sopot, Centrum Haffnera; **Cafe Ferber**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 48; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Cukiernia T.Deker**, Sopot, Hotel Rezydent; **Kava**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 61; **So! Coffe**, Sopot, Krzywy Domek; **Capuccino Cafe**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 25; **Pociąg do kawy**, Nowe Centrum Sopotu; **La Crema**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 14; **La Bagatela**, Nowe Centrum Sopotu

RESTAURACJE/PUBY/KLUBY

Thai Thai, Gdańsk, ul. Pogarbary 10, **Grass, Gdańsk**, ul. Szeroka 121/122; **Motlava, Gdańsk**, ul. Stara Stocznia 2/1; **Po Brzegi**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/4; **Bresno**, Gdańsk, ul. Krasickiego 9B/1; **Tekstylia**, Gdańsk, ul. Szeroka 11; **Aioli Inspired by Gdańsk**, Gdańsk, ul. Partyzantów 6; **Majolika**, Gdańsk, ul. Uphagena 23; **Czarna Owca by Lula**, Gdańsk, ul. Chlebnicka 13/16; **Amber Side**, Gdańsk, Plac Solidarności 1 (Europejskie Centrum Solidarności); **Fishmarkt**, Gdańsk, Targ Rybny 6 C; **Fellini**, Gdańsk, Targ Rybny 6; **Correze**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/7; **Bellevue**, Gdańsk, Targ Rybny 10 AB; **Hard Rock Cafe**, Gdańsk, ul. Długi Targ 35/38; **Goldwasser**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 22, **Lao Thai**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Restauracja Sempre**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Restauracja Kubicki**, Gdańsk, ul. Wartka 5; **Sushi 77**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 30 (obok Żurawia); **Mito Sushi**, Gdańsk, ul. Tandeta/Szeroka; **La Cucina**, Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Patio Espanol**, Gdańsk, ul. Tandeta (róg Szerokiej); **Restauracja Gdańska**, Gdańsk, ul. Św. Ducha 16; **Restauracja Filharmonia**, Gdańsk,ul. Ołowianka 1; **Restauracja Ritz** , Gdańsk, ul. Szafarnia 6; **Restauracja Szafarnia 10**, Gdańsk,ul. Szafarnia 10; **Neighbours Kitchen**, Gdańsk,ul. Szafarnia 11 (Waterlane); **Delmonico Cut**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Izakaya Sushi**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **KOKU Sushi**, Gdańsk, Olivia Business Centre; **Otwarta**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 6 (Garnizon); **Lula**, Gdańsk, ul. Norwida 4 (Garnizon); **Ping Pong**, Gdańsk, ul. Słowackiego 21 (Garnizon); **Eliksir**, Gdańsk, ul. Hemera 1 (Garnizon); **Lobster**, Gdańsk, Olivia Business Centre; **VNS**, Gdańsk, C.H. Manhattan; **Metamorfoza**, Gdańsk, ul. Szeroka 22/23; **Thao Thai**, Gdańsk, ul. Szeroka 84; **Tawerna**, Gdańsk, ul. Powroźnicza 19/20; **Mon Balzac**, Gdańsk ul. Piwna 36/39; **Brovarnia**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Gdański Bowke**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 11; **Fusion Sushi**, Gdańsk, ul. Stary Rynek Oliwski 9; **Mono Kitchen**, Gdańsk, ul. Piwna 28/30; **Piwna 47**, Gdańsk, ul. Piwna 47; **Latający Holender**, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34; **Big Apple**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 578; **Stacja de Luxe**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 22; **Mercado Tapas Bar**, Gdańsk, ul. Partyzantów 8/4; **Restauracja Magiel**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Fedde Bistro**, Gdynia, ul. Świętojańska 43; **Como Ristorante**, Gdynia, CH Klif; **Tokyo Sushi**, Gdynia,ul. Mściwoja 9; **Trafik Jedzenie & Przyjaciele**, Gdynia, Skwer Kościuszki 10; **Del Mar**, Gdynia, Plaża Miejska Śródmieście; **Hashi Sushi**, Gdynia, ul. Przebendowskich 38; **Moshi Moshi Sushi**, Gdynia, Centrum Gemini; **CoCo**, Gdynia, Centrum Gemini; **Chwila Moment**, Gdynia, InfoBox; **Barracuda**, Gdynia, Bulwar Nadmorski; **Browar Port Gdynia**, Bulwar Nadmorski; **Vinegre di Rucola**, Gdynia, Bulwar Nadmorski; **Główna Osobowa**, Gdynia, ul. Abrahama 39; **Tapas Barcelona**, Gdynia, ul. Świętojańska 23/2B; **Pasta Miasta**, Gdynia, ul. Świętojańska 46; **Open Kitchen**, Gdynia, ul. I Armii WP 10; **Aleja 40**, Gdynia, ul. Piłsudskiego 40; **Tako Bar**, Gdynia, ul. Świętojańska 21; **Panorama**, Gdynia, ul. Mickiewicza 1/3; **Malika**, Gdynia, ul. Świętojańska 69; **Mariaszek** Gdynia, ul. Spółdzielcza 1; **The Dockers Inn**, Gdynia, Centrum Gemini; **Polska Melodia**, Gdynia, ul. Portowa 8; **Tłusta Kaczka**, Gdynia, ul. Spółdzielcza 2; **Sztuczka**, Gdynia, ul. Abrahama 40; **Ogniem i Piecem**, Gdynia, ul. Świętojańska 87; **Mąka i Kawa**, Gdynia, ul. Świętojańska 65; **Trio Restauracja**, Gdynia, ul. Starowiejska 29-35; **AleBrowar**, Gdynia, ul. Starowiejska 40B; **Santorini**, Gdynia, ul. Świętojańska 61; **Biały Królik**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Gard Nordic Kitchen**, ul. Waszyngtona 10 (Hotel Courtyard); **Mondo di Vinegre**, Gdynia, ul. Polska 1; **Pieterwas Krew i Woda**, Gdynia, ul. Abrahama 41; **Śródmieście**, Gdynia, ul. Mściwoja 9; **Bliżej**, Gdynia, Plac Kaszubski 1A; **Cozzi**, Gdynia, ul. Władysława IV 49; **Taverna Orłowska**, Gdynia, ul. Orłowska 1; **Przystanek Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 237/3; **Vertigo**, Gdynia, Plac Grunwaldzki 2; **Bazaar**, Gdynia, ul. Świętojańska 49; **Sempre Pizza e Vino**, Gdynia, ul. Starowiejska 30; **Magiel Towarzyski**, Gdynia, ul. Strzelców 1; **Morze Wina**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6c/11 (Sea Towers); **La Vita**, Gdynia, ul. Władysława IV; **La Vita**, Sopot, Centrum Haffnera; **Grono di Rucola**, Sopot, ul. Wybickiego 48; **Dom Sushi**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38; **Nowy Świat**, Sopot, Centrum Haffnera; **Monte Vino**, Sopot, Centrum Haffnera; **Pelikan**, Sopot, Centrum Haffnera; **Thai Thai**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 17; **Błękitny Pudel**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 44; **Toscana**, Sopot, ul. Grunwaldzka 27; **U Kucharzy**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 60; **Ristorante Sempre**, Sopot, ul. Grunwaldzka 11; **Morska**, Sopot, ul. Morska 9; **Pizzeria Sempre**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 49; **Rucola**, Sopot, Krzywy Domek; **White Marlin**, Sopot, Al. Wojska Polskiego 1; **Browar Miejski Sopot**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 35; **Crudo**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Unique Club**, Sopot, Plac Zdrojowy 1; **Avocado**, Sopot, Plac Zdrojowy 1; **Cyrano-Roxane**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 11; **Tapas de Rucola**, Sopot, Pułaskiego 15; **Pick&Roll Club**, Sopot, ul.Zamkowa Góra 3-5; **Bocian Morski**, Sopot, ul. Pułaskiego 19/1; **La Marea**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38; **Pak Choi,** Sopot, ul. Morska 4; **Pieprz**, Sopot, ul. Haffnera 7; **Smak Morza**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 2; **Restauracja Amici**, Sopot, ul. Jana Kazimierza 2; **Restauracja Petit Paris**, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; **Restauracja Pinokio**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 45; **Sushi77**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 53 (Krzywy Domek); **Delmonico Cut**, Sopot, ul. Moniuszki 10 (Hotel Opera); **Zatoka Sztuki**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 14; **Bulaj Sopot**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 22; **737 L'entre Villes**, Sopot, Al. Niepodległości 737; **Aquarella**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35 (Hotel Villa Aqua); **Pomarańczowa Plaża**, Sopot, ul. Emilii Plater 19; **Fidel,** Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6; **Hashi Sushi**, Dworzec Sopot; **Tartorria**, Dworzec Sopot; **Fit&Green**, Dworzec Sopot; **Whiskey on The Rock**, Dworzec Sopot; **Bagażownia Zynera**, Dworzec Sopot; **SeaFood Restaurant**, Dworzec Sopot; **Secretariat**, Hipodrom Sopot; **Projekt 36,** Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A; **Napoli Mia**, Sopot, ul. Podjazd 2; **Polskie Smaki,** Sheraton Sopot; **Wave**, Sheraton Sopot; **1911 Restaurant**, Sopot, ul. Grunwaldzka 4/6

SALONY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE

Barberian, Gdańsk, ul. Wyspiańskiego 28; **Quiris**, Gdańsk, ul. Gałczyńskiego 12; **Salon Fryzur Męskich**, ul. Łąkowa 27; **Fryzjernia**, Gdańsk, ul. Szeroka 24-26; **Club Fryzjerski Alternative**, Gdańsk, CH Familia; **Jacques Andre**, Gdańsk, ul. Elżbietańska 9/10 koło kościoła św. Józefa; **Jacques Andre**, Gdańsk, Galeria Bałtycka (poziom -1); **Salon Fryzjersko – Kosmetyczny ExcellentQ**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5A; **Salon Fryzjerstwa Artystycznego Degowski**, Gdańsk, ul. Heweliusza 31; **Rocciali**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Rocciali**, Olivia Business Centre; **Atelier de Beaute**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 409 (Alchemia); **Studio Marina**, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina; **Metamorphosis Karolina Konkiel**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 14/4; **Prive Club Fryzjerski**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5 FG; **Camile Albane, Gdańsk**, CH Madison; **PSSW Mat-Studio**, Gdynia, ul. Orłowska 86; **Obsessive Studio**, Gdynia, ul. Batorego 4; **Studio No 7**, Gdynia, ul. Bema 10; **Guerlain**, Gdynia, ul. Abrahama 24; **La Perla**, Gdynia, ul. Harcerska 5; **Salon Fryzjerski Dorota**, Gdynia, CH Klif; **Salon Fryzjerski Dorota**, Gdynia, Plac Górnośląski 4; **Instytut Piękna Dolce Vita**, Gdynia, Skwer Kościuszki 18; **Beauty Marine**, Gdynia, ul. Zygmunta Augusta 7; **Studio Effect**, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium); **Akademia Makijażu** Permanentnego, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium); **Brański Salon**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/14 (Nowe Orłowo); **Elixir Kosemtyka**, Gdynia, ul. Świętojańska 41/7; **Atelier Brzozowski**, Gdynia, Legionów 119C; **Salon Fryzjerski Studio F**, Gdynia, ul. Świętojańska 43/19; **Salon Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 775; **Jacques Andre**, Gdynia, Centrum Riviera; **Centrum Pięknego Ciała**, Sopot, ul. Jagiełły 4; **Styl**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 46; **Instytut Dr Irena Eris**, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; **Salon urody Drausal**, Sopot, al. Niepodległości 739/1; **Beauty Box**, Sopot, ul. Sobieskiego 2/1; **Salon Modnej Fryzury Mago**, Sopot, Al.. Niepodległości 688; **Salon Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 775/1; **Włoski Salon Fryzur**, Sopot, Al. Niepodległości 648/1; **HairBar**, Sopot, Sheraton, Dom Zdrojowy; **Instytut Kosmetologii Nina Godlewska**, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 2-4

SPA&WELLNESS

Five Senses, Gdańsk, ul. Norwida 4; **Thao Thai,** Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Marina Wellness Centre**, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina; **Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA**, Gdańsk, ul. Kapliczna 30 Hotel Posejdon **Petite Perle**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 51; **Vitallabs**, Gdańsk, Al. Jana Pawła II 3B lok. U1; **Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Spameed**, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 1; **Moments Day Spa**, Gdańsk, ul. Myśliwska 33; **Mana Day Spa**, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 2A; **SPA w Hotelu Kuracyjnym**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255; **Quadrille Spa**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Instytut Genesis**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Vanity Day Spa**, Gdynia, ul. I Armii WP 26/1U; **Day SPA Vita'o**, Gdynia, ul. Abrahama 11/10; **OXO Spa**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Day SPA w Hotelu Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel Conference Center&SPA**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **City Day Spa**, Sopot, Hotel Villa Baltica, ul. Emilii Plater 1; **Aquapark Sopot**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5; **Salon Mai Thai**, Sopot, ul. Chopina 26 A; **Aqua Spa Sopot**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5

MEDYCYNA ESTETYCZNA I CHIRURGIA PLASTYCZNA

Skinlab, Gdańsk, ul. Hemara 2; **Dr Kondej**, Gdańsk, ul. Polanki 136/6; **DermicLab Med.&Beauty Clinic**, Gdańsk, ul. Obywatelska 2A; **Petite Perle**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 51; **Perfect Medica**, Gdańsk, ul. Kołobrzeska 63; **Clinica Dermatologica**, Gdańsk, ul. Curie Skłodowskiej 3; **Dr Pernak**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 549; **Dwór Kuźniczki**, Gdańsk, ul. Wajdeloty 13; **Amiamo.pl**, Gdańsk, ul. Obr. Wybrzeża 7; **Klinika Dobosz**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok.102; **Instytut Kosmetologii Babiana**, Gdańsk, ul. Hynka 6/9; **Klinikia Zdrowia i Piękna H&Bmed**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 8; **Gdańska Klinika Urody**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/2; **Centrum Odnowy Biologicznej Stenia**, ul. Starowiejska 41/43, Gdynia; **Beauty Medical**, Gdynia, ul. Wincentego Pola 27; **Proderm**, Gdynia, ul. Świętojańska 135/2; **Laser Line,** Gdynia, ul. Mściwoja 10; **Beauty Laser**, Gdynia, ul. Abrahama 45; **Beauty Derm,** Gdynia, ul. Świętojańska 139; **Centrum Medyczne Dr Kubik**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/9; **Klinika Estetyki**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/11; **Derm Estetyka**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/12; **Centrum Medyczne Nowe Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/8 Nowe Orłowo; **Allure Institute**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/7 Nowe Orłowo; **Holistic Clinic**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/6 Nowe Orłowo; **Klinika Orłowo**, Al. Zwycięstwa 241/11 Nowe Orłowo; **Klinika Urody Mediderm**, Gdynia, ul. Abrahama 36-44; **Instytut Urody Agata Partyka**, Gdynia, ul. Strzelców 1/4; **New Skin**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 38; **Centrum Zdrowia i Urody Orchid**, Sopot, ul. Haffnera 10/2; **Estee Med.**, Sopot, ul. Chopina 34/2; **Sopocka Fabryka Urody**, Sopot, ul. Smolna 1D; **Derm-Al**, Sopot, ul. Armii Krajowej 116/5; **Medissima**, Sopot, ul. Armii Krajowej 72

HOTELE

Hotel Impresja, Gdańsk, ul. Tuwima 12 **Hilton Gdańsk**, Gdańsk, Targ Rybny 1; **Radisson Blu**, Gdańsk, ul. Długi Targ 19; **Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Hotel Gdańsk**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Golden Tulip**, Gdańsk, ul. Piastowska 160; **Celestin Residence**, Gdańsk, ul. Straganiarska 19; **Hanza Hotel**, Gdańsk, ul. Tokarska 6; **Królewski**, Gdańsk, ul. Ołowianka 1; **Amber Tower**, Gdańsk, ul. Szafarnia 10; **Holland House**, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34; **Fahrenheit**, Gdańsk, ul. Grodzka 19; **Grand Cru**, Gdańsk, ul. Rycerska 11-12; **Puro Hotel**, Gdańsk, ul. Stągiewna 26; **Hotel Sadova**, Gdańsk, ul. Łąkowa 60; **Hotel Almond**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Dwór Prawdzica**, Gdańsk, ul. Piastowska 198; **Hotel Focus**, Gdańsk, ul. Nad Stawek 5; **Kuracyjny**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255; **Różany Gaj**, Gdynia, ul. Korzeniowskiego 19 D; **Hotel Nadmorski**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Courtyard by Marriott**, Gdynia, ul. Waszyngtona 19; **Hotel Villa Baltica**, Sopot, ul. Emilii Plater 1; **Hotel Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **Sofitel Grand Sopot**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12-14; **Villa Antonina**, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A; **Mera Spa**, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 59; **Mała Anglia**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Dworek Admirał**, ul. Powstańców Warszawy 80; **Hotel Sopot**, Sopot, ul. Haffnera 88; **Villa Sentoza**, Sopot, ul. Grunwaldzka 89; **Hotel Haffner**, Sopot, ul. Haffnera 59; **Villa Aqua**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35; **Młyn Klekotki**, Godkowo

KLUBY FITNESS

Adrenaline Gym, Gdańsk, ul. Słowackiego 1A; **Fitness Authority**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 229; **Tiger Gym**, Gdańsk, CH Manhattan; **My Gym**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Tiger Gym**, Gdańsk, Grunwaldzka 411; **Marina Wellness Centre**, Gdańsk, Hotel Marina; **Centrum Joga i Pilates**, Gdynia, ul. Starowiejska 54/3; **Tiger Gym**, Gdynia, Centrum Riviera; **Calypso Fitness**, Sopot, AL. Niepodległości 697-701 (Sopocki Skwer); **Sheraton Fitness**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **CrossFit Trójmiasto**, Sopot, 3 Maja 69C; **Elite Gym, Sopot**, ul. Boh. Monte Cassino 55-57

SALONY SAMOCHODOWE

BMW Zdunek, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Bawaria Motors**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 195; **Audi Centrum Gdańsk**, ul. Lubowidzka 44; **Renault Zdunek**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Motor Centrum**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 4/8; **KMJ Zdunek**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 295; **Opel Serwis Haller**, Gdańsk, ul. Odyseusza 20; **Subaru Zdanowicz**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 256 A; **British Automotive**, Gdańsk, ul. Abrahama 5; **Volvo Drywa**, Gdańsk, ul. Kartuska 410; **BMG Goworowski**, Gdańsk, ul. Elbląska 81; **Carter Toyota**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 260; **City Motors**, Gdańsk, ul. Jagiellońska 12A; **BMW Zdunek**, Gdynia, ul. Druskiennicka 1; **Lexus Trójmiasto**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/3; **Auto Mobil**, Gdynia, ul. Wielkopolska 241; **Volvo Drywa**, Gdynia, ul. Parkowa 2; **Mercedes BMG Goworowski**, Gdynia, ul. Łużycka 9; **Auto House**, Gdynia, ul. Stryjska 24; **Ford Euro Car**, Gdynia, ul. Owsiana 13; **Audi Centrum Gdynia**, ul. Łużycka 3A; **Peugeot, JD Kulej**, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 128; **Honda**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 162; **Opel Serwis Haller**, Gdynia, ul. Morska 290A; **Porsche Centrum Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 956; **Prestige**, Sopot, Al. Niepodległości 663; **Unique Cars**, Reda, ul. Wejherowska 56

KLINIKI I GABINETY LEKARSKIE

Polmed, Gdańsk, CH Manhattan; **Smile Clinic**, Gdańsk, ul. Szymanowskiego 2; **Invicta**, Gdańsk, ul. Rajska 10 (Madison); **Vivadental**, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 48; **Miladent**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5 CD; **Impladent**, Gdańsk, ul. Kartuska 313; **Premiere Dent**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 11/2; **Clinica Dermatologica**, Gdańsk, ul. Curie Skłodowskiej 3; **Projekt Uśmiech**, Gdańsk, ul. Partyzantów 76 (Green Office); **Victoria Clinic**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 57; **Klinika Prof. Dobosz i Partnerzy**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok. 102; **Anna Dental Clinic**, Gdańsk, ul. Szeroka 119/120; **Lux Med.**, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 49; **Kryspin Dent**, Gdańsk, ul. Partyzantów 9; **Nawrocki Clinic**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 10/34; **VitalLabs**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 14/4; **Dental Spa**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 164; **Prodent**, Gdańsk, CH Madison; **Prodent**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 1/65 (Garnizon); **Clinica Del Mare**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/1; **Medico Dent**, Gdynia, ul. Starowiejska 24; **Centrum Optyczno – Okulistyczne**, Gdynia, ul. Świętojańska 73; **Stomatolog Lidia Siatkowska**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/7; **Marcin Rudnik**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/3; **Sanus Dentes**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/12; **Evi-Med.**, Gdynia, ul. Bp. Dominika 8-14; **Osteo Sport**, Gdynia, ul. Stryjska 26; **Mawident**, Gdynia, ul. Strzelców 11B/4; **Artdent Beauty&Care Dentistry**, Sopot, ul.Jagiełły 4/2; **Den Arte**, Sopot, ul. Armii Krajowej 122; **iDentical**, Sopot, ul. 1 Maja 5; **Grand Dental**, Sopot, ul. Haffnera 25

SKLEPY I BUTIKI

City Meble, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 211; **Lilou**, Gdańsk, ul. Ogarna 126/127; **Cafardini**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 472 (Olivia Gate, 3p); **Bestbrandshop**, Gdańsk, Galeria Metropolia; **InFashion**, Gdańsk, ul. Pańska 3; **Electronic Point**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 234 **Simple**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Max Mara**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Marella**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Swarovski**, Gdańsk, galeria Bałtycka; **Time Trend**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Intersport**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **TUI Centrum Podróży**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Body Shop**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Taranko**, Gdańsk, Galeria Bałtycka **Strellson**, Gdańsk, Galeria Bałtycka **Lanoro**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Clarks**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Tru Trusardi**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Aryton**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Betty Barclay**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Deni Cler**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Apia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Jack Wolfskin**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Denon**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Valentini/Samsonite**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Optyk Studio 1242**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Apia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Centrum Wina**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Rosenthal**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Centrum Wina**, Gdańsk, CH Manhattan; **Dolio Wini**, Gdańsk, ul. Szymanowskiego 9 (Garnizon); **Interior Park**, Gdańsk, Grunwaldzka 223; **Marry Me**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 124; **World Box**, Gdańsk, CH Manhattan; **Sandwich-mac**, Gdańsk, CH Madison; **Valentini/Samsonite**, Gdańsk, Madison; **Winers**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 52; **Premium Sound**, Gdańsk, ul. Rakoczego 31; **Lingeria**, Gdańsk, ul. Dmowskiego 5; **Lumann**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 4; **Interior Park**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 223; **Coco Perfumy**, Gdańsk, ul. Szeroka 44-45; **Elements**, Gdańsk, ul. Przywidzka 4; **Moma Studio**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **Novelle**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **MK Design**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **Hever** , Salon Snu, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **IKA-Kolor**, Gdańsk, Grunwaldzka 470; **Persona**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 569; **Galeria Rubio**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 lok.66; **OOG Eyewear Concept Store**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **Perfumeria Galilu**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **DaSea People**, Gdynia, ul. Abrahama 29; **Cocho**, Gdynia, ul. Kilińskiego 11/1; **Fashion Box**, Gdynia, ul. Zygmunta Augusta 9/2B; **Amazing Decor**, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 8; **Deco Home Art.**, Gdynia, al. Zwycięstwa 234; **Bo Concept**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Studio Dago**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Spensen**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 171; **Pracownia AGD**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **NAP**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Hypnos Beds**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **REMEB**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/1 (Nowe Orłowo); **Flader Art,** Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/8 (Nowe Orłowo); **Sen i Zdrowie**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 237/1 (Nowe Orłowo); **Living Story**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 235/2 (Nowe Orłowo); **Butik See You**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/2 (Nowe Orłowo); **InFashion**, Gdynia, ul. Świętojańska 91; **Epicentrum**, Gdynia, ul. Nowodworcowa 21; **Butik Baldinini**, Gdynia, ul. Świętojańska; **Butik By O la la**, Gdynia, ul. Świętojańska 61; **Butik New Classic**, Gdynia, ul. Świętojańska 44; **Butik MarcCain**, Gdynia, ul. Świętojańska 44; **Butik Classic**, Gdynia, ul. Świętojańska 33; **Men Boutique**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 9; **Optical Christex**, Gdynia, CH Klif; **S'portofino**, Gdynia CH Klif; **Patrizia Pepe**, Gdynia, CH Klif; **Lidia Kalita**, Gdynia, CH Klif; **Marella**, Gdynia, CH Klif; **Calvin Klein**, Gdynia, CH Klif; **Betty Barclay**, Gdynia, CH Klif; **Max Mara**, Gdynia, CH Klif; **Hexeline**, Gdynia, CH Klif; **Grey Wolf**, Gdynia, CH Klif; **Gerry Weber**, Gdynia, CH Klif; **Pennyblack**, Gdynia, CH Klif; **MM Fashion**, Gdynia, CH Klif; **La Mania**, Gdynia, CH Klif; **Pinko**, Gdynia, CH Klif; **Liu Jo**, Gdynia, CH Klif; **Max&Co**, Gdynia, CH Klif; **Camel Active**, Gdynia, CH Klif; **Magnific**, Gdynia, CH Klif; **Bed&Breakfast Home**, Gdynia, CH Klif; **Splendido**. Gdynia, CH Klif; **Pierre Cardin**. Gdynia, CH Klif; **Valentini/Samsonite**, Gdynia, CH Klif; **Marciano Guess**, Gdynia, CH Klif; **Deni Cler Milano**, Gdynia, CH Klif; **Calvin Klein**, Gdynia, CH Klif; **KOKAI**, Gdynia, CH Klif; **Tru Trussardi**, Gdynia, CH Klif; **Henry Lloyd**, Gdynia, CH Klif; **Bizuu**, Gdynia, CH Klif; **N.Nagel**, Gdynia, CH Klif; **Apia**, gdynia CH Klif; **Swarovski**, Gdynia CH Klif; **Kezard**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 197; **Optical Christex,** Gdynia, Centrum Riviera **Geox**, Gdynia, Centrum Riviera; **Guess**. Gdynia, Centrum Riviera; **By o la la**, Gdynia, Centrum Riviera; **Airfield**. Gdynia, Centrum Riviera; **SunLoox**. Gdynia, Centrum Riviera; **Felina**, Gdynia, Centrum Riviera; **Pierre Cardin**, Gdynia, Centrum Riviera; **Elska**, Gdynia, Centrum Riviera; **Pako Lorente**, Gdynia, Centrum Riviera; **Desigual**, Gdynia, Centrum Riviera; **Fracomina**, Gdynia, Centrum Riviera; **Hugo Boss**, Gdynia, Centrum Riviera; **Rosenthal**, Gdynia, Centrum Riviera; **Samsung Brand Store**, Gdynia, Centrum Riviera; **Interior Park**, Gdynia, ul. Wielkopolska 251; **S'portofino**, Gdynia, CH Klif, Al. Zwycięstwa 256; **Total Look by Bunny The Star**, Gdynia, ul. Świętojańska 61; **Lilou**, Gdynia, ul. Świętojańska 56; **Dide Light**, Gdynia, ul. Stryjska 26; **Forma Collection**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **Mesmetric**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 187; **Telem Play**, Gdynia, ul. Legionów 119A; **Smak Wina**, Gdynia, ul. Kasztanowa 13a; **Interno Design**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/12 (Nowe Orłowo); **Aranżer**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245 (Nowe Orłowo); **Made in G**, Gdynia, Ale. Zwycięstwa 237 (Nowe Orłowo); **Optyk Lewandowski**, G

DAGO

PŁYTKI CERAMICZNE

DIESEL®
LIVING

WITH

iris®
Ceramica

UL. LEGIONÓW 112/13
GDYNIA

*www.studio**dago.pl***

nadmotławie

ESTATE

TWOJA INWESTYCJA ROKU 2018

ROBYG

Grupa Deweloperska

www.gdansk.robyg.pl